

INTERDYSCYPLINARNE PISMO Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH, ZAWIERAJĄCE ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE, GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE I NA ŚWIECIE

STUDIA Społeczne

SOCIAL Studies

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

M. Karolak-

Michalska: *Analizy stanu współczesnego świata – o mniejszości polskiej w państwach Europy Wschodniej*

M. Łukasiuk: *Metodologia badań nad przestrzenią i migracją w kontekście koncepcji Herberta Blumera i doświadczeń własnych*

W. Pomykało: *Lepsze zrozumienie dziejów najnowszych i współczesnej sytuacji człowieka w globalnym świecie – ważną podstawą kreacji jego nowej generacji i pedagogiki, inspirującej taką kreację*



IN THIS ISSUE:

M. Karolak-

Michalska: *Analysis of the modern world state – about the Polish minority in Eastern European countries*

M. Łukasiuk: *Methodology of research on space and migration in the context of Herbert Blumer's concepts and own experiences*

W. Pomykało: *A better understanding of the history of the newest and contemporary human situation in the global world – an important basis for the creation of his new generation and pedagogy that inspires such a creation*

WYDAWCA: WYŻSZA SZKOŁA MENEDŻERSKA W WARSZAWIE

PUBLISHER: WARSAW MANAGEMENT UNIVERSITY

CZASOPISMO INDEKSOWANE NA LIŚCIE CZASOPISM PUNKTOWANYCH MNiSW (5 PKT.)

JOURNAL INDEXED IN MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION INDEX (5 PTS.)



STUDIA Społeczne

SOCIAL Studies

Wydawca: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
Adres Redakcji i Wydawcy: Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
ul. Kawczyńska 36, 03-772 Warszawa, wsm.warszawa.pl

Redaktor Naczelny / Editor-in-Chief:

prof. dr hab. Wojciech Pomykała

Sekretarz Redakcji / Managing Editor:

dr Roland Łukasiewicz

Redaktorzy tematyczni / Section Editors:

dr Krystyna Teresa Panas

dr Krzysztof Szlubowski

Redaktor statystyczny / Statistical Editor:

dr hab. Ewa Frątczak

Redaktorzy językowi / Language Editors:

język angielski / *English*: Eric Banks (native speaker),
Marta Dawidziuk,

język rosyjski / *Russian*: Jadwiga Piłat,

język słowacki / *Slovak language*: Andrea
Gieciová-Ľusová (native speaker).

Redaktor wydawniczy / Publishing Editor:

dr Aleksandra Chyc

Redaktor techniczny / Technical Editor:

Janusz Janiszewski

Skład i łamanie / DTP: Wydawnictwo WSM.

Grafiki oraz zdjęcia zgodne z /

All images in accordance with:



Rada Naukowa / Editorial Board:

Przewodniczący / Chairman:

prof. dr hab. Henryk Stańczyk / WSM/ (Polska / Poland)

Członkowie / Members:

prof. PhDr. Viera Bacova, PhD., DrSc. (Słowacja / Slovakia),

prof. dr hab. inż. Ján Bajtoš / WSM/ (Słowacja / Slovakia),

prof. dr hab. Valery Bebyk / University of Ukraine/ (Ukraina / Ukraine),

prof. dr hab. Ewgenii Bobosow (Białoruś / Belarus),

prof. dr hab. Stanisław Dawidziuk / WSM/ (Polska / Poland),

prof. PhDr. Rudolf Dupkala, CSc. (Słowacja / Slovakia),

prof. Dan Durning, PhD (USA)

senior lecturer Natalia Gajdamaschko, PhD (Kanada / Canada),

prof. dr Otar Gerzmava / Georgia Grigol Robakidze University/ (Gruzja / Georgia),

prof. dr hab. Ding Gianwey (Chiny / China), prof. Devin Fore, PhD. / Princeton

University USA/ (USA), prof. dr hab. Marek Furmanek / UZ/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Wojciech Hübner / Vistula/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Bohdan Jałowiecki / UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Maria Kobayashi / IPiN/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Jerzy Kunikowski / UPH/ (Polska / Poland),

prof. MUDr. Vladimír Krčmery, PhD, DrSc., dr h.c. Mult. (Słowacja / Slovakia),

prof. dr Otwin Marenin (USA), prof. dr hab. Kaz Mazurek (Kanada / Canada),

prof. dr hab. John McGraw (Kanada / Canada), prof. dr hab. Nella Nyczkało

(Ukraina / Ukraine), prof. dr hab. Stefan Opara / INP/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Kazimierz Pospiszyl / WSM/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Karol Poznański / APS/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Józef Pułturzycki / UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Zdzisław Sirojć / WSM/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Zbigniew Starowicz / UW/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Franciszek Szłosek / APS/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Władysław Szymański / SGH/ (Polska / Poland),

prof. dr hab. Peter Vojcik (Słowacja / Slovakia),

prof. dr hab. Minoru Yokoyama (Japonia / Japan)

„STUDIA SPOŁECZNE” – KWARTALNIK Z ZAKRESU NAUK SPOŁECZNYCH,
ZAWIERAJĄ ARTYKUŁY ODZWIERCIEDLAJĄCE PROCESY SPOŁECZNE,
GOSPODARCZE I POLITYCZNE, ZACHODZĄCE W POLSCE, W EUROPIE
I NA ŚWIECIE / “SOCIAL STUDIES” – QUARTERLY SCIENTIFIC
MAGAZINE PUBLISHING ARTICLES ON SOCIAL, ECONOMIC, AND
POLITICAL PROCESSES IN POLAND, EUROPE AND THE WHOLE WORLD

ZA PUBLIKACJĘ W „STUDIACH SPOŁECZNYCH” (ZGODNIE
Z WYKAZEM CZASOPISM NAUKOWYCH MNiSW, CZĘŚĆ B, POZYCJA
NR 2195), AUTORZY WPISUJĄ DO DOROBKU NAUKOWEGO 5 PKT. /
AUTHORS OF “SOCIAL STUDIES” RECEIVE 5 POINTS (ACCORDING
TO POLISH MINISTRY OF SCIENCE AND HIGHER EDUCATION)

Wszystkie nadsyłane artykuły naukowe są recenzowane.
Procedura recenzowania artykułów, zaporą ghostwriting oraz zasady
przygotowywania tekstów i instrukcje dla autorów znajdują się na
stronie internetowej czasopisma / All articles are peer reviewed. The
procedure for reviewing articles, and the Guide for Authors can be found
on the website of the journal

Wersja pierwotna (referencyjna) czasopisma to wersja drukowana
/ The original (reference) version of the journal is printed.

Drukowane w Polsce / Printed in Poland — Nakład / Circulation: 70

© Copyright by Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie
(Warsaw Management University)

Żaden fragment tej publikacji nie może być reprodukowany,
umieszczany w systemach przechowywania informacji lub prze-
kazywany w jakiejkolwiek formie – elektronicznej, mechanicz-
nej, fotokopii czy innych reprodukcji – bez zgody posiadacza
praw autorskich. / All rights reserved by Warsaw Management
University. No part of this publication may be reproduced, stored
in a retrieval system, transmitted in any form or by any means,
electronic, mechanical, photocopying, recording or otherwise,
without the prior written permission of the publisher.

SPIS TREŚCI / CONTENTS

Wojciech Bugajski	Polityka Rządu RP w zakresie PPP / Government policy in the field of PPP	3
Magdalena Karolak-Michalska	Analizy stanu współczesnego świata – o mniejszości polskiej w państwach Europy Wschodniej / Analysis of the modern world state – about the Polish minority in Eastern European countries	9
Magdalena Łukasiuk	Metodologia badań nad przestrzenią i migracją w kontekście koncepcji Herberta Blumera i doświadczeń własnych / Methodology of research on space and migration in the context of Herbert Blumer's concepts and own experiences	15
Anita Smyk	Few remarks on the elements of the Gandharan sculpture from Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma / Kilka uwag na temat elementów rzeźby Gandharan z Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma	23
Małgorzata Matraszek	Spór o istotę specyficznych trudności w uczeniu się i jego praktyczne konsekwencje (praca pogładowa) / The dispute over the essence of specific learning difficulties and its practical consequences	29
Wojciech Pomykało	Lepsze zrozumienie dziejów najnowszych i współczesnej sytuacji człowieka w globalnym świecie – ważną podstawą kreacji jego nowej generacji i pedagogiki, inspirowanej taką kreacją / A better understanding of the history of the newest and contemporary human situation in the global world - an important basis for the creation of his new generation and pedagogy that inspires such a creation	37

Spis treści (cd.) / Contents (cont.)

Aleksandra Chyc	O książce: A. Scott Berg, <i>Wilson</i> , Wydawnictwo Napoleon V, Oświęcim 2017	51
-----------------	---	----

POLITYKA RZĄDU RP W ZAKRESIE PPP / GOVERNMENT POLICY IN THE FIELD OF PPP

STRESZCZENIE

Dotychczasowy stopień wykorzystania możliwości finansowania projektów realizowanych w gospodarce w Polsce przy wykorzystaniu modelu Partnerstwa publiczno-prywatnego [PPP] jest niewystarczający i oscyluje na niezadawalającym poziomie. Przyczyny tego stanu rzeczy są wielorakie, ale główną jest brak stosownej polityki w tym zakresie dotychczasowych rządów RP po roku 1989.

W przedmiotowym artykule Autor pragnie przedstawić krótką istotę tej jeszcze nie do końca wykorzystywanej metody finansowania zamierzeń inwestycyjnych strony publicznej w kontekście wymagań wynikających z polityki tzw. zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do polityki rządu RP w tym zakresie.

Partnerstwo publiczno-prywatne (PPP) jest jedną z możliwości realizacji zadań publicznych. Podstawą PPP jest podział zadań między sektorem prywatnym i publicznym oraz wykorzystanie wiedzy i umiejętności tak, by wspólne przedsięwzięcie zrealizować efektywnie i z korzyścią dla społeczeństwa.

Wykonanie przez partnera prywatnego takich zadań wiąże się z budową lub remontem niezbędnej infrastruktury, a następnie jej utrzymaniem i zarządzaniem. z tego powodu PPP należy traktować z jednej strony jako narzędzie wspomagające rozwój infrastruktury, z drugiej natomiast, jako sposób dostarczania obywatelom określonych usług 1.

KLUCZOWE SŁOWA: PARTNERSTWO PUBLICZNO-PRYWATNE, POLITYKA PUBLICZNA, EKONOMIA, ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ.

ABSTRACT

The current value of financing projects implemented in the economy in Poland using the Public-Private Partnership (PPP) model is insufficient. This is a very low level.

The reasons for this state of affairs are manifold but the main is the lack of appropriate policy in this area of the current government of the Republic of Poland after 1989.

In this article, the Author wishes to present the brief essence of this not yet fully used method of financing the investment plans of the public side in the context of requirements resulting from the so-called sustainable development related to the policy of the Polish government in this regard.

KEY WORDS: PUBLIC-PRIVATE PARTNERSHIPS, PUBLIC POLICY, ECONOMY, FINANCIAL STABILITY.

JEL CLASSIFICATION: R4, R5.

1 por. <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/partnerstwo-publiczno-prywatne/>; (2017-11-10).

1. PROBLEM Z DEFINICJĄ, CZYLI JAK WŁAŚCIWIE ROZUMIEĆ MECHANIZM PPP

Z punktu widzenia legislacyjnego formuła partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce jest regulowana przez ustawę z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym (z późniejszymi zmianami). Zgodnie z jej brzmieniem przedmiotem PPP jest wspólna realizacja przedsięwzięcia oparta na podziale zadań i ryzyk pomiędzy podmiotem publicznym i partnerem prywatnym. Zawierając umowę o partnerstwie publiczno-prywatnym partner prywatny zobowiązuje się do realizacji przedsięwzięcia za wynagrodzeniem oraz do poniesienia w całości albo w części wydatków na jego realizację. Podmiot publiczny zobowiązuje się natomiast do współdziałania w osiągnięciu celu tego przedsięwzięcia.

Bazując na doświadczeniach praktycznych oraz badaniach ankietowych przeprowadzonych przez Autora, można postawić tezę, że choć definicji samego PPP jest bardzo dużo, tym niemniej nie ma jednej uniwersalnej definicji, która stosowana byłaby na całym świecie i która byłaby adekwatna do wymagań formalno-prawnych realizacji inwestycji infrastrukturalnych w Polsce².

Przykładowo, zgodnie z wykładnią Komisji Europejskiej model PPP można zdefiniować jako partnerstwo sektora publicznego i prywatnego, mające na celu realizację przedsięwzięć inwestycyjnych oraz świadczenie usług powszechnie realizowanych przez sektor publiczny. Współpraca opiera się na założeniu, że każda ze stron jest w stanie lepiej

2 por. <http://ppp.worldbank.org/public-private-partnership/overview/what-are-public-private-partnerships/>; (2017-11-10).

wykonywać swoje powierzone zadania niż strona druga. W ten sposób strony (partnerzy) uzupełniają się wzajemnie, dbając o powierzona im realizację działań w sposób maksymalnie zoptymalizowany. Dzięki precyzyjnemu podziałowi zadań, odpowiedzialności i ryzyka, najbardziej efektywny ekonomicznie sposób tworzenia infrastruktury i świadczenia usług publicznych realizowany jest w ramach PPP³.

W ocenie Autora należy zgodzić się z tezą stawianą przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju, że PPP jest otwarte na wszelkie dziedziny i rodzaje usług, które zgodnie z obowiązującym prawem powinny być świadczone przez sektor publiczny. Tym niemniej w tym kontekście nasuwa się pytanie o przyczynę relatywnie niezadawalającego poziomu wykorzystywania tego narzędzia do realizacji przedsięwzięć rozwojowych, w szczególności w zakresie transportu w naszym kraju przez stronę publiczną, nie tylko rządową ale i samorządową⁴.

Z badań Autora wynika, że PPP jest dla Polski szansą na realizację istotnych projektów w takich obszarach jak edukacja, ochrona zdrowia czy infrastruktura, a zarazem wyzwaniem dla administracji publicznej i przedsiębiorców. Obok korzyści związanych z pozyskaniem finansowania przez partnera publicznego, PPP może odgrywać fundamentalną rolę w procesie poprawy jakości świadczonych społeczeństwu usług i poprawy standardu dostępnej infrastruktury.

2. CELE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Zgodnie z wykładnią Departamentu Informacji Publicznej (Department of Public Information – DPI) zrównoważony rozwój został zdefiniowany jako taki, który odpowiada obecnym potrzebom ludzi bez ograniczania przyszłym pokoleniom możliwości do zaspokojenia swoich potrzeb⁵.

3 *Guidelines for Successful Public-Private Partnerships of 2003* (European Commission, Brussels 2003, (EC (2003))), PPP is understood as a partnership of the public and the private sector, aimed at realizing enterprises and rendering services commonly provided by the public sector. The cooperation is based on the assumption that each of the parties is able to fulfill its own entrusted tasks better than the other party. In this way, the parties complement each other, taking care of, as a part of the partnership, this portion of the common task they perform the best. Thanks to the division of tasks, responsibility, and risk, the most economically effective way of creating infrastructure and providing public services is achieved as a part of PPP; http://www.paih.gov.pl/polish_law/public-private_partnership; (2017-11-10).

4 Obecnie mamy funkcjonujące 113 partnerstwa publiczno-prywatne, przy czym większość z nich to stosunkowo małe przedsięwzięcia. Łączna wartość zawartych umów wynosi 5,8 mld złotych. Wynika więc z tego, że na jedno partnerstwo przypada tylko ok. 50 mln złotych; <https://www.polskieradio.pl/42/5725/Artykul/1787141,Inwestycji-publicznoprywatnych-ma-byc-wiecej-Inicjatywe-przejmuje-Ministerstwo-Rozwoju>; (2017-11-10).

5 <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860>; 2017-11-10. W lutym 1946 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję, na mocy której został utworzony Departament Informacji Publicznej (Department of Public Information – DPI). Za główny cel Departamentu uznano zapewnienie międzynarodowej społeczności dostępu do informacji o funkcjonowaniu, celach i działaniach Organizacji Narodów Zjednoczonych. DPI jest jednym z kilkunastu departamentów i biur w Sekretariacie ONZ, na czele którego stoi Sekretarz Generalny. Departament Informacji Publicznej realizuje różnorodne zadania: opracowuje strategie komunikacyjne i ogłasza kampanie

W literalnej wykładni definicji ONZ, zrównoważony rozwój wymaga podjęcia wspólnego wysiłku w budowie zrównoważonej i odpornej na skutki katastrof przyszłości dla wszystkich ludzi na świecie oraz naszej planety. Dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju konieczna jest spójność trzech kluczowych elementów: wzrostu gospodarczego, inkluzji społecznej i ochrony środowiska. Są one wzajemnie połączone i wszystkie są niezwykle istotne dla osiągnięcia dobrobytu poszczególnych osób i całych społeczeństw. Zlikwidowanie ubóstwa we wszystkich jego formach jest niezbędnym warunkiem dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju.

Aby tak się stało, potrzebne jest promowanie zrównoważonego, inkluzyjnego i równego wzrostu ekonomicznego, tworzenie większych szans dla wszystkich ludzi i redukcja nierówności, umożliwienie osiągnięcia podstawowego standardu życia, budowa sprawiedliwego rozwoju społecznego i społeczeństwa inkluzyjnego oraz promowanie zintegrowanego i zrównoważonego zarządzania surowcami naturalnymi i ekosystemami oraz przede wszystkim infrastrukturą transportową.

Z badań wynika, że PPP jest szansą na szybszy rozwój Polski, której nie wolno zmarnować. PPP jest jedną z form dostarczenia wysokiej jakości infrastruktury publicznej wraz z jej sfinansowaniem. Partner prywatny inwestując w świadczenie usług publicznych udostępnienia zasoby umożliwiające wprowadzanie nowych rozwiązań zarządczych i organizacyjnych, wyższych standardów świadczenia usług lub rozwiązań technicznych i technologicznych służących obniżeniu kosztów świadczenia usług publicznych. PPP może przyczynić się również do wzrostu efektywności wykorzystania funduszy Unii Europejskiej (UE) poprzez realizację projektów łączących środki unijne i prywatne.

Z szacunków przedstawionych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju wynika, że utrzymanie dotychczasowego tempa rozwoju infrastruktury w Polsce wymaga zaangażowania do 2030 r. kapitału o wartości 1,5 bln PLN. Bardzo duże potrzeby inwestycyjne dotyczą wielu kluczowych sektorów gospodarki. Przykładowo plan inwestycyjny sektora ochrony środowiska zakłada wybudowanie 21,8 tys. km sieci kanalizacyjnej, w tym 16,9 tys. km po roku 2015 oraz zmodernizowanie 4,2 tys. km sieci kanalizacyjnej, w tym 3,5 tys. km po roku 2015. W ramach sektora kolejowego planowana jest przebudowa 8500 km linii kolejowych. Zgodnie z danymi na koniec 2015 roku, aby pokryć istniejący deficyt w sektorze mieszkaniowym konieczne jest wybudowanie 0,5 mln mieszkań. Zakładana jest również

informacyjne skierowane do społeczeństwa obywatelskiego, które mają zwiększyć świadomość na temat najważniejszych kwestii, wyzwań i zagrożeń, z jakimi boryka się świat. Prowadzi on główną stronę ONZ w sześciu oficjalnych językach Organizacji oraz komunikuje się ze społeczeństwem obywatelskim korzystając z wielu platform społecznościowych, takich jak Facebook, Twitter, Tumblr, Flickr i YouTube. W ramach Departamentu Informacji Publicznej funkcjonuje sieć Centrów Informacji ONZ (United Nations Information Centres – UNICs), które mieszczą się w stolicach państw członkowskich. Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie jest jednym z kilkudziesięciu ośrodków UNIC zajmujących się promowaniem najważniejszych celów i działań Organizacji. Na czele Departamentu Informacji Publicznej stoi Podsekretarz Generalny ds. Komunikacji i Informacji Publicznej.

znacząca modernizacja dróg śródlądowych, której koszty będą wynosić od 24,6 mld PLN do ok. 90,6 mld PLN. Na realizację Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 konieczne będzie przeznaczenie ponad 200 mld PLN⁶.

Z powyższego wynika, że potrzeby inwestycyjne są ogromne i powstaje pytanie czy budżet państwa jest w stanie je udźwignąć.

3. POLITYKA RZĄDU RP W ZAKRESIE ROZWOJU PPP W POLSCE

W przedstawionym powyżej kontekście z zadowoleniem należy przyjąć fakt, że 26 lipca 2017 r. Rada Ministrów przyjęła „*Politykę Rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego*” (zwaną dalej: polityka PPP). Jest to długo oczekiwana przez rynek szczegółowa diagnoza rynku PPP oraz zestawienie, po raz pierwszy w historii polskiego PPP, konkretnych działań na rzecz rozwoju tego rynku w naszym kraju.

„Polityka PPP” jest pierwszą rządową kompleksową wizją rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce. Jej głównym celem jest zwiększenie skali i efektywności inwestycji realizowanych w formule PPP. Zielonym światłem dla opracowania dokumentu było wskazanie „Polityki PPP” jako strategicznego projektu w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju*.

Zgodnie ze słowami pana Witolda Słowika: „*Przyjmując ten dokument rząd wysyła jasny komunikat dla rynku, że partnerstwo publiczno-prywatne (PPP) jest równoważną z tradycyjnymi metodami formą świadczenia usług publicznych*”. W „Polityce PPP” zidentyfikowane zostały najważniejsze przyczyny niewystarczającego wykorzystania formuły PPP w realizacji inwestycji publicznych. Wskazano również zasady, które należy stosować przygotowując projekty PPP.

„Polityka PPP” to przede wszystkim zapowiedź bardzo konkretnych działań rządu na rzecz PPP, w perspektywie do 2020 roku, z których większość znajduje się już w fazie realizacji. Są to następujące zamierzenia:

1. Wprowadzenie niezbędnych zmian prawnych przyjaznych dla rozwoju PPP.
2. Monitoring listy zamierzeń inwestycyjnych PPP oraz podpisanych umów PPP.
3. Upowszechnianie wiedzy na temat PPP poprzez prowadzenie działań edukacyjno-informacyjnych.
4. Opracowanie wytycznych dla projektów PPP, jak również wzorów umów i dobrych praktyk w zakresie inwestycji PPP.
5. Zapewnienie na większą skalę kompleksowego, bezpłatnego doradztwa wybranym projektom PPP.
6. Dobrowolne opiniowanie przez MR projektów planowanych do realizacji w formule PPP, w celu potwierdzenia gotowości i zasadności wykorzystania PPP.

7. Wdrożenie obligatoryjnej opinii nt. formuły realizacji projektów planowanych do finansowania w kwocie powyżej 300 mln PLN z budżetu państwa (tzw. „test PPP”).

8. Identyfikacja zapotrzebowania rynku i ewentualne wdrożenie systemu gwarancji i poręczeń dla sektora publicznego i prywatnego oraz innych możliwych instrumentów finansowych zmniejszających koszty przygotowania i realizacji projektów PPP.

9. Opracowanie i wdrożenie, tam gdzie to wskazane sektorowych/regionalnych strategii rozwoju PPP.

Z punktu widzenia badawczego bardzo ciekawym aspektem są założenia Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju odnoszące się do efektów jakie mają być osiągnięte poprzez realizację „Polityki PPP”. Rząd założył w „Polityce PPP”, że realizacja wskazanych w niej działań powinna przynieść wymierne efekty. Zgodnie z ww. założeniami do końca 2020 r.:

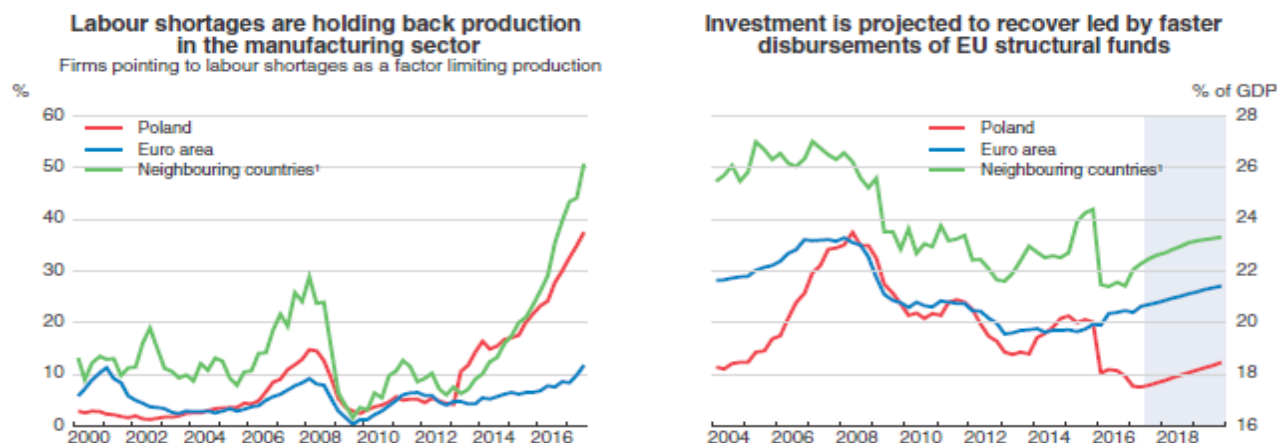
1. Powinno zostać zawartych 100 nowych umów PPP.
2. Wartość inwestycji realizowanych w tej formule powinna wynieść co najmniej 5 proc. nakładów inwestycyjnych w sektorze publicznym.
3. 10 postępowań o wybór partnera prywatnego zainicjuje sektor rządowy.
4. 40 proc. wszystkich postępowań – rządowych i samorządowych – ma zakończyć się sukcesem, tj. podpisaniem umowy PPP.

W ocenie Autora warto zgodzić się z tezą postawioną w Polityce Rządu, że przedmiotem partnerstwa publiczno-prywatnego powinno być dostarczenie i utrzymanie przez umowny okres infrastruktury lub też świadczenie usług połączone z zarządzaniem udostępnioną infrastrukturą publiczną. Kompleksowy charakter inwestycji PPP obejmować winien projektowanie, finansowanie, budowę (przebudowę), utrzymanie i zarządzanie infrastrukturą lub tylko świadczenie usług i zarządzanie powierzona partnerowi prywatnemu infrastrukturą. Partnerstwo publiczno-prywatne nie jest metodą prywatyzacji (i nigdy tak nie powinno być rozumiane), najpóźniej po okresie umownym wszelkie aktywa będące przedmiotem umowy PPP przekazywane powinny być (zwracane) podmiotowi publicznemu, chyba że umowa stanowi inaczej. W PPP to strona publiczna ponosi odpowiedzialność przed społeczeństwem za jakość świadczonych usług. Dla celów Polityki Rządu w zakresie rozwoju PPP przyjmuje się, że infrastruktura, która jest przedmiotem umów PPP, dotyczy wszelkich zadań jednostek publicznych w zakresie świadczenia usług publicznych, co do których zapewnienia podmioty te są zobowiązane ustawowo bądź statutowo. W szczególności pojęcie to odnosi się do infrastruktury gospodarczej, społecznej oraz infrastruktury administracji publicznej i uczelni⁸.

6 por. *Polityka rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego*, Załącznik do uchwały nr 116/2017 Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2017 r. (RM-111-83-17), str. 3

7 W. Słowik, <http://www.mr.gov.pl/strony/aktualnosci/polityka-ppp-przyjeta-przez-rzad/>, (2017- 01-10).

8 por. op. cit., str. 11.

Wykres 1. Poland – Economic forecast summary (November 2017)**Poland**

1. Unweighted average across Hungary, and the Czech Republic and the Slovak Republic.

Source: OECD Economic Outlook 102 Database; and Eurostat, Business Survey Database.

StatLink <http://dx.doi.org/10.1787/888933632007>

Źródło: <http://www.oecd.org/eco/outlook/poland-economic-forecast-summary.htm>, (2018-04-24).

PODSUMOWANIE

Założenia rządu RP są ambitne, ale można postawić tezę, że realistyczne. Determinacja rządu w zakresie poszukiwania alternatywnych możliwości finansowania jakże niezbędnych dla osiągnięcia zakładanych m.in. w *Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* wskaźników wzrostu gospodarczego są warte uznania⁹. Partnerstwo publiczno-prywatne jest szansą na intensywny rozwój Polski zgodnie z wymaganiami zrównoważonego rozwoju, której nie wolno zmarnować.

Tym bardziej, że na przykład OECD w ostatnim raporcie na temat stanu gospodarki polskiej oraz jej perspektyw rozwojowych, zachęca Polskę do wykorzystania obecnej siły gospodarczej do rozwoju innowacji oraz inwestycji w podnoszenie kompetencji i infrastrukturę.

W przedstawionym w dniu 19 marca 2018 r. raporcie OECD ocenia, że w Polsce utrzymuje się silny wzrost gospodarczy, a według nowego raportu OECD zwiększenie świadczeń rodzinnych i korzystna koniunktura na rynku pracy powodują wzrost dochodów gospodarstw domowych, przy

jednoczesnym spadku wskaźnika ubóstwa i nierówności¹⁰. W najnowszym „Przeglądzie Gospodarczym Polski” OECD zachęca rząd do wykorzystania dobrej sytuacji gospodarczej w kraju i postępu społecznego do zmierzenia się z najważniejszymi wyzwaniami. Aby utrzymać wzrost poziomu życia, Polska powinna rozwinąć zdolność innowacji, a także zwiększyć inwestycje w umiejętności i infrastrukturę, co świetnie koresponduje z przedstawionymi, jeszcze w listopadzie 2017 r. prognozami OECD w zakresie podstawowych wskaźników makroekonomicznych w Polsce (poniżej – wykres nr 1).

W związku z powyższym działania rządu RP w zakresie prowadzenia polityki pro-PPP należy ocenić pozytywnie. W chwili obecnej mamy do czynienia z pierwszym rządem, który zapalił „zielone światło” dla PPP. Przyjęta została rządowa polityka rozwoju partnerstwa i konsekwentnie jest ona wdrażana. Przykładem tego działania jest złożona w Sejmie ustawa, której zadaniem jest rozruszanie rynku PPP. Należy mieć nadzieję, że nie tylko samorządy chętnie będą korzystały z tej formy finansowania, ale też instytucje centralne.

9 Por.: https://www.mr.gov.pl/media/36848/SOR_2017_maly_internet_03_2017_aa.pdf; (2017-11-10).

10 Por.: OECD Economic Surveys Poland March 2018 OVERVIEW, <http://www.oecd.org/economy/economic-survey-poland.htm>; (2018-04-25).

BIBLIOGRAFIA

1. Badania własne ankietowe.
2. http://samorząd.infor.pl/sektor/rozwoj_i_promocja/partnerstwo-publiczno-prywatne/754497,2,Rozwoj-PPP-w-Polsce-2017-r.html, (2017-11-10).
3. https://www.mr.gov.pl/media/36848/SOR_2017_maly_internet_03_2017_aa.pdf, (2018-02-11).
4. <https://www.mr.gov.pl/strony/zadania/partnerstwo-publiczno-prywatne/>, (2017-11-10).
5. <https://www.polskieradio.pl/42/5725/Artykul/1787141,Inwestycji-publicznoprywatnych-ma-byc-wiecej-Inicjatywe-przejmuje-Ministerstwo-Rozwoju>, (2017-11-10).
6. Marques De Sa May I. (2017), *How Do You Build Effective Public-Private Partnerships?*, <http://insights.som.yale.edu/insights/how-do-you-build-effective-public-private-partnerships>,
7. *Partnerstwo publiczno-prywatne w praktyce, Przemysł, przygotuj, przeprowadź* (2009), praca zbiorowa, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
8. *Polityka Rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego* – załącznik do uchwały nr 116/2017 Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2017 r. (RM-111-83-17) dostępny na stronie <http://www.ppp.gov.pl>, (2017-11-11).
9. *Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, Warszawa 2017 do roku 2020* (z perspektywą do 2030 r.),
10. Ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o partnerstwie publiczno-prywatnym (tekst jednolity: „Dz.U.” 2015, poz. 696).
11. Ustawa z dnia 21 października 2016 r. o umowie koncesji na roboty budowlane lub usługi (tekst jednolity: „Dz.U.” poz. 1920).
12. Wolański M. (2017), *Public – Private Partnership – theory, best practices and the newest Polish experience*, SGH Warsaw School of Economics, Warsaw.

ANALIZY STANU WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA – O MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W PAŃSTWACH EUROPY WSCHODNIEJ / ANALYSIS OF THE MODERN WORLD STATE – ABOUT THE POLISH MINORITY IN EASTERN EUROPEAN COUNTRIES

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest poszerzenie stanu analiz dotyczących sytuacji mniejszości polskiej w regionie Europy Wschodniej. Autorka zwraca uwagę, że polityka etniczna jest generatorem konfliktów etnicznych, których zasięg wykracza poza granice poszczególnych państw, stąd istotny jest ciągły monitoring i aktualizacja sytuacji mniejszości polskiej, szczególnie w państwach, które mierzą się z problemami transformacji społeczno-politycznej, w tym szukają i/lub doskonalą koncepcje i realizację polityki etnicznej. Pierwsza część artykułu zawiera rozważania dotyczące uwarunkowań i rozmieszczenia mniejszości polskiej wśród społeczeństw wschodnioeuropejskich. W dalszej części rozważań ukazany zostaje stosunek mniejszości wobec polityki etnicznej państw – Białorusi, Litwy i Ukrainy. W części końcowej Autorka dochodzi do wniosku, że polityka etniczna w państwach regionu wobec mniejszości polskiej będzie dalej korespondowała z celami państwa, jego kondycją społeczno-polityczną, a także procesami transformacji.

SŁOWA KLUCZOWE: MNIEJSZOŚĆ POLSKA, PAŃSTWA EUROPY WSCHODNIEJ, POLACY NA BIAŁORUSI, POLACY NA LITWIE, POLACY NA UKRAINIE, ETNOPOLITYKA.

ABSTRACT

The aim of the article is to analyze the situation of the Polish minority in Eastern Europe. The author points out that ethnic policy is a generator of ethnic conflicts that extend beyond the boundaries of individual states; hence, continuous monitoring and updating of the situation of the Polish minority is essential, especially in countries confronting the problems of socio-political transformation, including seeking and/or perfect concepts and implementation of ethnic policy. The first part of the article discusses the determinants and distribution of the Polish minority among Eastern European societies. In the further part of the discussion, the relation of minorities to the ethnic policies of Belarus, Lithuania and Ukraine is shown. In the final part, the author concludes that the ethnic policy in the countries of the region towards the Polish minority will continue to correspond with the objectives of the state, its socio-political condition and the processes of transformation.

KEY WORDS: POLISH MINORITY, EASTERN EUROPEAN COUNTRIES, POLES IN BELARUS, POLES IN LITHUANIA, POLES IN UKRAINE, ETHNOPOLITICS.

1. WSTĘP

Polityka etniczna/narodowościowa należy do grupy kilku najważniejszych pojęć istotnych z perspektywy rozważań dotyczących kwestii narodowościowych, w tym też dotyczących mniejszości polskiej żyjącej na obszarze Europy Wschodniej. Stanowi przedmiot badań politologów, a także istotną część badań stosunków międzynarodowych. Mniejszości etniczne/narodowe i polityka prowadzona wobec nich są analizowane w kategoriach ważnej determinanty zachowań państw w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w wymiarze bilateralnym. Polityka ta bywa także generatorem konfliktów etnicznych, których zasięg nierzadko wykracza poza granice państw, stąd tak istotny jest ciągły monitoring i aktualizacja sytuacji mniejszości polskiej, szczególnie w państwach Europy Wschodniej, które mierzą się z problemami transformacji

społeczno-politycznej, w tym szukają i/lub doskonalą koncepcje i realizację polityki etnicznej.

Dodać należy, że monitoring sytuacji grup mniejszości narodowych i etnicznych¹, w tym mniejszości polskiej

1 „Nie istnieje obecnie żadna uniwersalna definicja „mniejszości” (Preece, 2007). Istotnym jest wyjaśnienie terminów „mniejszości narodowe” i „mniejszości etniczne”. Przez „mniejszości narodowe” rozumie się tych jej członków, którzy są obywatelami danego państwa i są uznani za naród. Na ogół „mniejszością narodową” są obywatele danego państwa, różniący się pochodzeniem etnicznym od większości narodu i utożsamiających się z narodem zorganizowanym we własnym państwie. Profesor G. Janusz zauważa, że sformułowania „mniejszość etniczna” używa się zazwyczaj w odniesieniu do grup słabszych, „podrzędnych” w stosunku do „mniejszości narodowych” (Janusz, 1993). Natomiast H. Chałupczak definiuje „mniejszość etniczną” jako liczebnie mniejszą od pozostałej ludności wspólnotę obywateli państwa, która powstała w wyniku procesu historycznego i której członkowie mają poczucie swej odrębności, trwałe formy integracji na podstawie

Tabela 1. Polacy w strukturze narodowościowej wybranych państw Europy Wschodniej

Białoruś						
Narodowość	1989		1999		2009	
	(w tys.)	%	(w tys.)	%	(w tys.)	%
Ludność ogółem	10152	100	10045	100	9504	100
Białorusini	7905	77,9	8159	81,2	7957	83,7
Rosjanie	1342	13,2	1142	11,4	785	8,3
Polacy	418	4,2	396	3,9	295	3,1
Litwa						
Narodowość	1997		2001		2011	
	(w tys.)	%	(w tys.)	%	(w tys.)	%
Ludność ogółem	3707,2	100	3484	100	–	100
Litwini	3024,3	81,6	2907,3	83,45	–	84,2
Rosjanie	304,8	8,2	218,8	6,31	–	5,8
Polacy	256,6	6,9	235	6,74	–	6,6
Republika Mołdowy						
Narodowość	1989		2004			
	(w tys.)	%	(w tys.)	%	–	–
Ludność ogółem	3 595,6	100	3 383, 3	100	–	–
Mołdawianie	2513,4	69,9	2564,8	75,8	–	–
Ukraińcy	405,1	11,3	282,4	8,4	–	–
Rosjanie	350,9	9,8	201,2	5,9	–	–
Inna	101,5	2,8	18,5	1,0	–	–
Ukraina						
Narodowość	1989		2001			
	(w tys.)	%	(w tys.)	%		
Ludność ogółem	51 452,0	100	48 240,0	100	–	–
Ukraińcy	37 419,1	72,7	37 541,7	77,8	–	–
Rosjanie	11 355,6	22,1	8 334,1	17,3	–	–
Białorusini	440,0	0,9	275,8	0,6	–	–
Polacy	219,2	0,4	144,1	0,3	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie: (Eberhardt, 2005; *Perepis' naseleniâ*, 2009; 10; *Report submitted by Lithuania*, 2001; *2000 Round of Population*, 2003: 26; *National Bureau*, 2015).

w państwach Europy Wschodniej, a także rozwój polityki etnicznej w regionie z pewnością będzie łączył się z kolejnymi badaniami kwestii narodowościowych. Już dziś można stwierdzić, że specyfika historyczna i polityczno-społeczna rzutuje i będzie dalej wpływać na rozwiązania w zakresie etnopolityki państw regionu. Szczególnie istotny jest czynnik tożsamości i kultury narodów żyjących w danym państwie, który w znacznym stopniu koresponduje z utożsamianiem się bądź też nie poszczególnych reprezentantów mniejszości polskiej z państwem zamieszkania. Z obserwacji wynika, że dla budowania mechanizmów polityki etnicznej ważna jest znajomość uwarunkowań o charakterze wewnątrzpaństwowym i międzynarodowym. Wśród tych pierwszych szczególnie ważne są: 1) struktura etniczna państwa; 2) czas, okoliczności i długość pobytu mniejszości etnicznych/narodowych; 3) mniejszości autochtoniczne i napływowe w danym państwie; 4) stopień zorganizowania społeczno-politycznego mniejszości etnicznych/narodowych/ imigrantów; 5) stratyfikacja socjoekonomiczna społeczeństwa; 6) konflikty etniczne (skala, intensywność, przyczyny); 7) tradycje państwowe i niepaństwowe związane z wielokulturowością i społeczne postawy wobec wielokulturowości; 8) status narodu tytularnego/większościowego zapisany w konstytucji oraz w innych aktach normatywnych; 9) stopień wyspecjalizowania podmiotów kreujących założenia i realizujących politykę etniczną (instytucje rządowe i pozarządowe) oraz różne poziomy funkcjonowania tych instytucji (np. regionalny);

wspólnego pochodzenia, języka lub religii. „Mniejszość etniczna” w odróżnieniu od „mniejszości narodowych” z reguły tworzą społeczności nie mające państwa macierzystego oraz nie wysuwające postulatów typu państwowego (Chałupczak, 1992).

10) stereotypy i uprzedzenia narodowościowe; 11) dystans etniczny do mniejszości etnicznych/narodowych/imigrantów; 12) ustrój polityczny państwa. Z kolei w grupie uwarunkowań międzynarodowych polityki etnicznej wskazać trzeba na: 1) prawne międzynarodowe zobowiązania państwa (multilateralne); 2) stosunki bilateralne z państwami w kontekście mniejszości narodowych; 3) politykę państw narodowych wspierającą rodaków mieszkających poza granicami państwa; 4) odległość od państwa osiedlenia głównych skupisk danej grupy etnicznej/narodowej; 5) transgraniczne mniejszości etniczne/narodowe i koordynację polityki etnicznej z państwami sąsiednimi; 6) doświadczenia historyczne z mniejszościami w skali polityki międzynarodowej; 7) umiędzynarodowienie kwestii etnicznych w danym kraju jako instrument wywierania wpływu na rząd (prawa mniejszości jako pretekst); 8) położenie geopolityczne i zmiany granic (ich stabilność).

2. POLACY W STRUKTURZE NARODOWOŚCIEJ PAŃSTW REGIONU

Obecność mniejszości polskiej w państwach Europy Wschodniej jest uwarunkowana szeregiem czynników. Do głównych z nich należą procesy migracyjne, wspólna historia Polski i państw regionu, a także ich graniczna bliskość, podobieństwa kultury polskiej i państw sąsiednich, w końcu polityka narodowościowa państw regionu oraz stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a poszczególnymi państwami.

Z dostępnych danych wynika, że mniejszość polska w regionie Europy Wschodniej największe skupiska (% udziału

w strukturze etnicznej państwa) tworzy zgodnie ze spisem ludności z 2009 roku na Białorusi – 3,1%, a także na Litwie – 6,74% w 2011 roku. Polacy mieszkają także na Ukrainie, gdzie zgodnie ze spisem 2001 roku stanowili 0,3% ogółu społeczeństwa. W żadnych z wymienionych krajów nie stanowią największej pod względem liczebności mniejszości, ustępując miejsca głównie Rosjanom.

3. MNIEJSZOŚĆ POLSKA WOBEC POLITYKI ETNICZNEJ

Z analizy dotychczasowych badań nad pozycją mniejszości polskiej w państwach Europy Wschodniej wynika, że nie brakuje opracowań na temat przysługujących jej praw, a także jej aktywności społeczno-politycznej, przejawiającej się m.in. w funkcjonowaniu organizacji, jakie Polacy zakładają w państwach regionu. Dość fragmentarycznie jest natomiast ukazywany stosunek mniejszości polskiej wobec polityki etnicznej państw, w którym ona zamieszkuje. Przeprowadzona ze względu na lukę i pewien niedosyt w badaniach analiza wskazuje, że polityka etniczna w państwach Europy Wschodniej wobec Polaków, uwarunkowana szeregiem czynników historycznych, społecznych, politycznych i ekonomicznych, w tym także uwarunkowaniami zewnętrznymi i wewnętrznymi, jest zróżnicowana w każdym z poszczególnych państw, a także ulega ciągłym zmianom.

Eksploracja sytuacji mniejszości polskiej w regionie Europy Wschodniej kierunkuje szczególną uwagę na sytuację Polaków na Białorusi. Z badań profesora Eugeniusza Mironowicza wynika, że „organizacje reprezentujące mniejszości narodowe są obecnie mało istotnymi podmiotami wpływającymi na politykę etniczną państwa. Jest ich wprawdzie dużo, lecz większość posiada charakter lokalny, jednoczą one członków danej społeczności narodowej lub etnicznej z obszaru obwodu, miasta lub rejonu. (...) Na Białorusi siła poszczególnych organizacji mniejszościowych wynika z hierarchii społecznej i politycznej danej zbiorowości” (Mironowicz, 2015).

Odrodzeniu życia narodowego Polaków na Białorusi na przełomie lat 80. i 90. XX wieku sprzyjało kilka czynników. Eksperti podkreślają, że pierwszym z nich był fakt zwartego zamieszkania w kilku rejonach obwodu grodzieńskiego – lidzkim, wołkowyskim, woronowskim, szczuczynskim i grodzieńskim, co ułatwiało tamtejszym Polakom realizację wielu planów kulturalno-oświatowych. Drugim czynnikiem służącym budowaniu polskiej tożsamości narodowej był mit, że każdy Polak to katolik. Parafie katolickie, często obsługiwane przez kler pochodzący z Polski, stały się zapleczem dla polskich organizacji. Zwraca również uwagę, że istotne znaczenie dla polskiego odrodzenia narodowego na Białorusi miało też wsparcie ze strony Polski. Przykładowo, dzięki wsparciu finansowemu Wspólnoty Polskiej, działającej pod patronatem marszałka Senatu, wybudowano na terenie obwodów: grodzieńskiego, brzeskiego i mińskiego 10 „domów polskich”, będących ośrodkami życia narodowego. Z budżetu polskiego finansowano także liczne wydawnictwa i działalność Związku Polaków na Białorusi (ZPB) – głównej organizacji zrzeszającej mniejszość polską na terytorium białoruskim. Przy zaangażowaniu władz Rzeczypospolitej Polskiej uruchomiono nauczanie języka

polskiego w kilkudziesięciu miejscowościach na Białorusi. Przykładowo, w 1998 roku ZPB liczył 30 tysięcy członków, dysponował 10 ośrodkami lokalnymi tzw. „domami polskimi”, 14 bibliotekami, 66 grupami artystycznymi. W strukturze Związku istniały liczne autonomiczne towarzystwa – młodzieżowe, historyczne, studenckie itd. Z kolei na uniwersytetach państwowych w Grodnie, Brześciu i Mińsku kształcono kadry nauczycielskie do pracy w polskich szkołach podstawowych i średnich (*Polacy na Białorusi*, 2015).

Po wyborze Aleksandra Łukaszenki na prezydenta dość szybko ograniczono aktywność polityczną ZPB, natomiast nie hamowano działalności oświatowej i kulturalnej. Mniejszość polska w drugiej połowie lat 90. XX wieku stała się jednak źródłem narastającego konfliktu między Polską a Białorusią. Od 1999 roku władze białoruskie zaczęły wspierać konkurencyjne wobec ZPB organizacje polskie, np. Polska Macierz Szkolna czy Kongres Polaków. Powodem kryzysu – jak podkreślają eksperci – była zmiana na stanowisku prezesa ZPB i wyboru w 2000 roku na prezesa Tadeusza Kruczkowskiego, niechętnego białoruskiemu ruchowi narodowemu (Kruczkowski, 2003).

Mniejszość polska stała się przedmiotem rozbieżnej polityki Polski i Białorusi. Z badań profesora Mironowicza wynika, że władze białoruskie stosowały wobec Polaków podobne standardy jak w stosunku do Białorusinów, poddając kontroli działalność polskich organizacji, wydawnictw, placówek oświatowych i kulturalnych. Sytuacja ta doprowadziła w 2005 roku do kryzysu w stosunkach między państwowymi, dynamizując rozbieżności pomiędzy Białorusią a Polską w kwestii mniejszości (Mironowicz, 2015). Co istotne dla Polaków na Białorusi, w 2005 roku nastąpił rozpad Związku na dwie organizacje pod taką samą nazwą – Związku Polaków na Białorusi. Konsekwencją był regres działalności, kurczenie się polskiego szkolnictwa i aktywności kulturalnej (Mazurek, 2009).

Z kolei na Litwie, stosunek mniejszości narodowej wobec polityki etnicznej tego państwa z jednej strony przybiera charakter negatywny, z drugiej ambiwalentny. Z badań doktora Adama Bobryka i profesora Zbigniewa Kurcza wynika, że w polityce litewskiej wobec mniejszości narodowych/etnicznych od 1989 roku przeważały elementy rywalizacji i neutralizacji skutków prowadzonej wobec nich negatywnej polityki, zdarzały się jednak i próby współpracy i współdziałania, tak na szczeblu samorządowym, jak i centralnym, parlamentarnym oraz rządowym. Swoje stosunek do prowadzonej przez władze polityki najostrzej formułowały mniejszości polska i rosyjska (Bobryk, Kurcz, 2015).

Brak nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych, gwarantującej wszystkim narodowościom spektrum praw politycznych, społecznych i ekonomicznych na Litwie, kilkakrotnie od roku 1989 przedłużanej, ostatecznie doprowadził do sytuacji, kiedy to ów akt prawny stracił moc prawną w 2010 roku. Proponowane nowelizacje, m.in. przewidujące, iż w jednostkach administracyjnych, w których mniejszość stanowi co najmniej 25% mieszkańców, wprowadza się jej język jako pomocniczy, nie uzyskiwały akceptacji. W efekcie, 17 lipca 2014 roku Sejm na posiedzeniu plenarnym zaakceptował do dalszej pracy projekt ustawy, ale usunął z niego możliwość stosowania podwójnych napisów, z jednym wyjątkiem dotyczącym nazw organizacji.

W przypadku języka przyjęto wersję, że na obszarach o silnej koncentracji mniejszości dopuszcza się komunikowanie się w urzędach przez osoby słabo znające język państwowy w swojej mowie ojczystej. Jednocześnie przyjęto w projekcie, że wszelka dokumentacja powinna być przygotowywana wyłącznie w języku litewskim. Po głosowaniu projekt został skierowany do dalszego procedowania (Bobryk, Kurcz, 2015).

Dodać należy, że regulacje prawne dotyczące języka stały się płaszczyzną nieporozumienia pomiędzy władzami litewskimi a mniejszością polską. Przykładowo, z inicjatywy Polaków, reprezentantów mniejszości narodowej, wbrew stanowisku władz, np. na terenie rejonów wileńskiego i solecznickiego, pojawiły się napisy w języku polskim. Organy władzy państwowej przyjęły metodę nakładania kar finansowych za napisy w innym języku niż litewski. Jednocześnie od władz komunalnych żądano wymuszenia od członków mniejszości usuwania dodatkowych napisów (*Polskie tablice*, 2009). Warto wspomnieć w tym miejscu, że eksperci podkreślają, że od 2012 roku pojawia się w polityce etnicznej coraz więcej pozytywnych symptomów zmian, mających na celu regulację powyższej kwestii.

Ważnym punktem odniesienia mniejszości narodowych, szczególnie polskiej do polityki etnicznej Litwy stała się również kwestia oświaty, w tym nauki w języku ojczystym². Doprecyzować w tym miejscu należy, że około 85% mniejszości polskiej na Litwie uważa język polski za ojczysty i biegle się nim posługuje. Wysokie poczucie przynależności narodowej zawdzięczają działalności stowarzyszeń społecznych, oświatowych i kulturalnych oraz partii politycznej (*Report submitted by Lithuania*, 2001).

Po odzyskaniu niepodległości przez Litwę, od 1994 roku szkolnictwo polskie zaczęło odnotowywać spadek liczby uczniów zapisywanych do klas najniższych. Był to skutek głównie niżu demograficznego oraz nacjonalistycznej polityki państwa litewskiego. Poza tym na terenie zamieszkiwania mniejszości narodowych, w tym polskiej, uruchamiano placówki litewskie o wysokim poziomie infrastrukturalnym oraz proponujących wsparcie socjalne. Kolejnym działaniem mającym zwiększyć oddziaływanie języka litewskiego kosztem języka ojczystego mniejszości jest koncepcja tzw. optymalizacji placówek oświatowych. Przyjęto, że w przypadku, gdy w danej miejscowości funkcjonują dwie szkoły z niewielką liczbą uczniów, z językiem mniejszości i litewski, to niezbędne ich połączenie zawsze ma polegać na utrzymaniu placówki litewskiej (Bobryk, Kurcz, 2015; Sienkiewicz, 2009).

Z kolei stosunek mniejszości narodowych do polityki etnicznej Ukrainy jako państwa osiedlenia jest zróżnicowany. Co ważne, ulegał on zmianom nie tylko w zależności od realizowanych celów polityki, ale przede wszystkim postępów w procesie transformacji ustrojowej i społeczno-gospodarczej. Zwraca uwagę, że postawy członków mniejszości narodowych wobec państwa ukraińskiego są odbiciem nastrojów całego społeczeństwa, a te znowu zależą

m.in. od kondycji gospodarczej państwa (Teres, Jakubowski, 2015). Wśród podstawowych problemów stale podnoszonych przez Polaków znajdują się kwestie zwrotu Kościołowi rzymskokatolickiemu świątyni oraz innego mienia znacjonalizowanego przez ZSRR, uporządkowania cmentarzy, zakresu pomocy finansowej dla towarzystw kulturalno-oświatowych oraz przyznania im ulg podatkowych³, a także braku nauczycieli i książek oraz trudności w prowadzeniu szkółek niedzielnych. Nadmienić należy, że mimo trudności finansowych, władze samorządów lokalnych chętnie współpracują z mniejszością polską, a ta przeważnie pozytywnie odnosi się do ukraińskiej polityki etnicznej (Teres, Jakubowski, 2015).

4. PODSUMOWANIE

Aktywność i działalność organizacji mniejszości polskiej w państwach regionu – jak wynika z przeprowadzonych już analiz – nie jest pozbawiona słabości. Wśród nich znajdują się: 1) brak sprawności oddziaływania na środowisko – często w jednym mieście powstaje kilka organizacji o kilkunastoosobowym składzie, odizolowanych od siebie i skłóconych; 2) brak profesjonalizmu wśród liderów – maleje liczba Polaków wykształconych, z odpowiednią pozycją społeczną, kreatywnością organizacyjną i medialną; 3) problemy lokalowe – zaledwie kilkanaście organizacji posiada lokale, zakupione bądź wynajęte za środki pochodzące z Polski, przy czym pomieszczenia te rzadko odpowiadają działalności kulturalno-oświatowej; 4) problemy finansowe, co przekłada się na skalę podejmowanych inicjatyw; 5) niejednokrotnie organizacje polonijne nie demonstrują w sposób znaczący swojej obecności oraz problemów wobec władz białoruskich, litewskich czy ukraińskich.

Wśród badaczy pojawiają się różnorodne opinie na temat aktywności mniejszości polskiej na Litwie, Białorusi i Ukrainie – począwszy od pochlebnych, skończywszy na krytycznych. Większość z nich jest jednak zgodna, że sukces organizacji reprezentujących interesy Polaków, będzie zależał przede wszystkim od nich samych – aktywności, umiejętności nawiązania kontaktów zarówno z odpowiednimi lokalnymi władzami, jak i polskimi, a także współpracy między sobą. Doprecyzować należy, że ów rozwój będzie uwarunkowany wolą władz polskich do współpracy z nimi oraz dążeniem litewskich, białoruskich i ukraińskich struktur państwowych i biznesowych do zacieśniania kontaktów z Polską.

Zwraca uwagę, że barierą w budowaniu pojednania i zacieśniania wieloaspektowej współpracy między narodami polskim oraz odpowiednio białoruskim, litewskim czy ukraińskim są istniejące stereotypy dotyczące wzajemnego postrzegania się. Przykładowo, z badań z 2001 roku wynikało, że społeczny wizerunek Ukrainy i Ukraińców w Polsce ukształtował się w dużej mierze pod wpływem historii, a jego zmiana dokonuje się powoli. Nowe elementy obrazu Ukraińców powstają dzięki specyficznym rodzajom

2 Ustawodawstwo litewskie gwarantuje mniejszościom narodowym prawo pobierania nauki w języku ojczystym na poziomie szkoły średniej. W praktyce uczniowie szkół polskich na Litwie nie mają takich samych warunków do otrzymania wykształcenia średniego jak uczniowie szkół litewskich.

3 W Ukrainie ukazuje się kilkanaście gazet i druków polonijnych o nakładzie ok. 10 tys. egzemplarzy. W 2009 roku tylko trzy gazety – „Kurier Galicyjski”, „Dziennik Kijowski” oraz „Krynica” wydawane były regularnie i cyklicznie. Mniejszość polska w znacznej części czyta książki i gazety napisane w języku ukraińskim (rosyjskim). W 2003 roku książki w tych językach czytało 71% badanych, gazety i czasopisma 82,5% (*Third Report Submitted by Ukraine*, 2009).

kontaktów m.in. dotyczących zatrudnienia. Polacy odczuwają stosunkowo silne poczucie odmienności i dystansu w stosunku do Ukraińców. Stereotyp Ukraińca jest w oczach Polaków mało wyrazisty. Wyróżniają się w nim jedynie takie cechy jak gościnność. Z kolei w oczach Ukraińców negatywne elementy obrazu Polaków zawarte są w relacjach międzyludzkich i charakterze narodowym Polaków – pycha i demonstrowanie wyższości w stosunku do Ukraińców (Konieczna, 2001).

Mniejszość polska żyjąc w państwach Europy Wschodniej, zdominowanych głównie przez ludność tytularną, uczestniczy w życiu społeczno-politycznym i ekonomicznym każdego z nich. Jej udział wywołuje dwa przeciwstawne procesy. Z jednej strony sprzyja konsolidacji narodu tytularnego wobec „nie-Białorusinów”, „nie-Litwinów”, „nie-Ukraińców”, której podstawą jest odrębny język i kultura, z kolei z drugiej wraz z pojawieniem się Polaków, ludność miejscowa przyswaja „przyniesioną” przez nich kulturę i język.

Kończąc rozważania na temat sytuacji mniejszości polskiej w państwach Europy Wschodniej, trzeba nadmienić, że analiza literatury przedmiotu z zakresu uwarunkowań, podmiotów, koncepcji i realizacji polityki etnicznej

w państwach Europy Wschodniej, prowadzi do wniosku, że brakuje w tym zakresie syntetycznych opracowań, odnoszących się do budowania scenariuszy potencjalnych kroków władz państwowych w obszarze polityki etnicznej poszczególnych państw. Co ważne, dynamika tematu z jednej strony (np. na Ukrainie)⁴, z drugiej zaś brak dostępu do wiarygodnych danych (np. na Białorusi) utrudniają tworzenie komplementarnych prognoz zawierających potencjalną ewolucję polityki etnicznej poszczególnych państw w kwestii rozwoju i przestrzegania w praktyce prawa mniejszości polskiej⁵. Można zaryzykować stwierdzenie – w oparciu o dotychczasowe dane i badania, że polityka etniczna w poszczególnych państwach regionu wobec żyjącej w nich mniejszości polskiej będzie dalej korespondowała z celami państwa, jego kondycją społeczno-polityczną, a także procesami transformacji.

4 Aneksja Krymu w 2014 roku i wojna w Donbasie.

5 Refleksji naukowej wymagają nie tylko zagadnienia dotyczące bilansu i prognoz polityki etnicznej w państwach Europy Wschodniej, ale także takie fenomeny jak: 1) współczesne i historyczne determinanty polityki etnicznej państw regionu (ustrojowo-polityczne, prawne, demograficzne, społeczno-kulturowe); 2) funkcjonowanie podmiotów badanej polityki; 3) faktyczne realizowanie polityki etnicznej oraz jej rezultaty.

BIBLIOGRAFIA

1. Bobryk, A., Kurcz, Z. (2015). *Polityka etniczna Litwy*, w: H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Baluk (red.), *Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej*. Lublin.
2. Chałupczak, H. (1992). *II Rzeczpospolita a mniejszość polska w Niemczech*. Poznań.
3. Eberhardt, P. (2005). *Problematyka narodowościowa Bułgarii w XX wieku*. „Sprawy Narodowościowe”, z. 27, s. 56-62.
4. Janusz, G. (1993). *Zagadnienia teorii i praktyki grup etnicznych*. Lublin.
5. Konieczna, J. (2001). *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek. Raport z badań*. Warszawa.
6. Kruczkowski, T. (2003). *Polacy na Białorusi na tle historii i współczesności*.
7. Mazurek, K. (2009). *Konflikt wokół Związku Polaków na Białorusi*, w: *Stosunki polsko-białoruskie. Społeczeństwo i polityka*. Siedlce.
8. Mironowicz, E. (2015). *Polityka etniczna Białorusi*, w: H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Baluk (red.), *Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej*. Lublin.
9. National Bureau of Statistic of the Republic of Moldova, <<http://www.statistica.md>>, 12.05.2015.
10. *Perepis' naseleniâ 2009. Nacional'nyj sostav nacesleniâ Respubliki Belarus'.* Nacional'nyj Statističeskij Komitet Respubliki Belarus' (2009). Minsk.
11. *Polacy na Białorusi: Rozmowa Leszka Wątróbskiego z Aleksandrem Dworeckowem – wieloletnim Prezesem Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Grodnie przy Związku Polaków na Białorusi*, <<http://www.mateusz.pl>>, 12.06.2015.
12. *Polskie tablice u komornika*. (2009.11.25). Rzeczpospolita.
13. Preece, J. J. (2007). *Prawa mniejszości*. Warszawa 2007.
14. *Report submitted by Lithuania pursuant to Article 25, paragraph 1 of the Framework Convention for the Protection of National Minorities* (2001.10.31). Vilnius.
15. *Szkolnictwo polskie w Republice Litewskiej*, red. J. Sienkiewicz (2009), Wilno.
16. Teres, N., Jakubowski, A. (2015). *Polityka etniczna Ukrainy*, w: H. Chałupczak, R. Zenderowski, W. Baluk (red.), *Polityka etniczna współczesnych państw Europy Środkowo-Wschodniej*. Lublin.
17. *Third Report Submitted by Ukraine, 2009 Pursuant to Article 25, Paragraph 1 of the Framework Convention for the Protection of National Minorities*, ACFC/III(2009)006 (2009.05.07). Strasburg.
18. 2000 Round of Population and Housing Censuses in Estonia, Latvia and Lithuania (2003). Vilnius.

METODOLOGIA BADAŃ NAD PRZESTRZENIĄ I MIGRACJĄ W KONTEKŚCIE KONCEPCJI HERBERTA BLUMERA I DOŚWIADCZEŃ WŁASNYCH / *METHODOLOGY OF RESEARCH ON SPACE AND MIGRATION IN THE CONTEXT OF HERBERT BLUMER'S CONCEPTS AND OWN EXPERIENCES*

STRESZCZENIE

W tym artykule autor nawiązuje do koncepcji metodologicznej opracowanej przez Herberta Blumera i konfrontuje je z doświadczeniem empirycznym z własnych badań terenowych. Przeprowadzona została długoterminowa analiza bieżącej, wewnętrznej migracji do Warszawy, łącząca społeczne i materialne aspekty tego procesu. Zilustrowana została, w jaki sposób obie procedury Blumerii – eksploracja i inspekcja – mogą być dziś zastosowane w badaniach migracji / miasta. Zaproponowano sposób traktowania sugestii metodologicznych i konstruowania teorii.

SŁOWA KLUCZOWE: MIGRACJA, MIASTO, WARSZAWA, METODOLOGIA, HERBERT BLUMER, EKSPLOKACJA, INSPEKCJA.

ABSTRACT

In this article author refer to the methodological concept developed by Herbert Blumer and confront them with the empirical experience from his own field research. It was conducted a long term scrutiny over the current, internal migration to Warsaw, connecting the social and the material aspects of this process. It was illustrated how the both Blumerian procedures – exploration and inspection – can be implement today in the migration/city research. It was proposed the way how to treat the methodological suggestions and how to construct the theory.

KEY WORDS: MIGRATION, CITY, WARSAW, METHODOLOGY, HERBERT BLUMER, EXPLORATION, INSPECTION.

WPROWADZENIE

W ostatnich dekadach obserwujemy wzrost zainteresowania badawczego i koncepcyjnego przestrzenią (*spatial turn*)¹, a jednocześnie intensywnie doświadczamy zjawisk migracyjnych i związanej z tym potrzeby ich konceptualizacji. Próba umieszczenia migracji w kontekście teoretycznym przestrzeni (czy konkretniej – miasta) nie jest zabiegiem nowym. Najbardziej znaną i koncepcyjnie brzemionną wydaje się być tutaj Szkoła Chicagowska, która starała się opisywać rozkłady mieszkańców i problemów społecznych w mieście w teoretycznych ramach *ekologii społecznej*². Jednocześnie, zdaniem W. Eßbacha „socjologia miasta zajmuje się od swojego powstania (od czasów Szkoły Chicagowskiej) pytaniem o sposób egzystencji społeczeństwa na poziomie aktorów społecznych: zainteresowanie budzą grupy społeczne i ich rozmieszczenie, mentalność, dezintegracja w przestrzeni miejskiej. Spojrzenie socjologa miasta pada na nie zawsze z góry, skupiając się na obrysie czy strukturze terytorialnej

najwyżej wówczas, gdy te mówią coś na temat specyficznie rozmieszczających się czy izolujących wzajemnie środowisk społecznych”³. Niedoszacowane badawczo pozostały natomiast przez długie lata kwestie samej materialności przestrzeni, fizycznego kształtu zabudowy, które dopiero w ramach nurtów posthumanistycznych, a zwłaszcza socjologii architektury, doczekały się statusu działającego aktora⁴.

Podobnie, gdy przyjrzymy się socjologii migracji, koncentruje się ona w przeważającej części w czterech wielkich dyskursach teoretycznych zogniskowanych wokół podstawowych pytań, jakie stawiają sobie badacze – a przy tym wokół milczących założeń, które je warunkują i limitują. Pierwszym z nich jest *dyskurs przyczyny*, który wychodzi z milczącego, kontrowersyjnego założenia, że ludzie „z natury” są osiadli, i wobec tego pyta i bada, co musi się wydarzyć, aby zdecydowali się na migrację⁵. Drugi

1 Por. np. Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.

2 Por. Jałowiecki B., Szczepański M.S., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 14 passim.

3 Cyt. za: Delitz H., *Städte-Monaden: Architektur- und Stadtsoziologie als Gesellschaftstheorie*, „Weimarpolis. Journal of Urban Theory and Practice”, t. 1/2009, nr 2, s. 3.

4 Por. Łukasiuk M., *Socjologia architektury w badaniach krajobrazu kulturowego miasta*, „Przegląd Socjologiczny”, tom LX / 2-3, 2011, s. 93–109.

5 Więcej o tym fałszywym założeniu w: Kürsat-Ahlers E., Waldhoff H.P., *Die langsame Wanderung. Wie Migrationstheoretiker die Vielfalt gelebter Migration nachwandern*, w: *Migration und Integration*

z wymienionych dyskursów nazwałabym *dyskursem adaptacji*, zgłębia on bowiem to, jak migranci się adaptują, integrują, asymilują bądź tylko instalują w – zakładanym tutaj jako pewna umowna jedność – społeczeństwie przyjmującym. Trzeci z dyskursów, nazwany przeze mnie *dyskursem awansu społecznego*, święcił triumfy w opisach migracji ery industrializacji i urbanizacji, kiedy to badaczy interesowały cywilizacyjne „postępy” przybyszów zawdzięczone przyjazdowi do „lepszego” miejsca. Ostatni z wielkich dyskursów określiłabym jako *dyskurs formacji historycznej*, a więc taki, który na wysokim poziomie abstrakcji, w sposób raczej historiozoficzny, stara się opisać typy (i przesłanki) migracji i przyporządkować je różnym epokom historycznym⁶. Umieszczenie swojej refleksji w którymkolwiek z tych nurtów myślenia automatycznie włącza badacza w wypracowane tu wcześniej podejście i ustalenia, które na prawach paradygmatu domagają się przyjęcia (bądź zaniegowania, co na jedno wychodzi, bowiem negowane delimituje możliwe alternatywy).

W tym sensie badacz podejmujący się zbadania migracji w mieście trafia na gotowe ścieżki myślenia, które prowadzą go po wydeptanych śladach do przewidywalnego miejsca. Ścieżki te w dodatku rozwidlają się w kierunkach teorii migracji i socjologii miasta. Co więcej, ze względu na wymogi formalne częstokroć takiemu zamierzeniu badawczemu towarzyszy z góry zaplanowany projekt badawczy, odporny na modyfikujące działanie bieżących wydarzeń, opatrzonej hipotezą i skosztyrowany *ex ante*. W tym względzie zgadzam się z Herbertem Blumerem, który gwałtownie protestował przeciw podporządkowywaniu badania z góry przyjętemu „protokołowi”, zamyka to bowiem badacza na wiedzę, która w założonych ramach (i przyjętej pojęciowości) się nie zmieści⁷.

1. EKSPLOACJA JAKO STRATEGIA BADAWCZA

W miejsce gotowego planu badań, zawierającego „uniwersalne” rozwiązania metodologiczne wykreślone w ramach przyjętej perspektywy teoretycznej, Blumer proponuje procedurę eksploracji. „Z jednej strony, jest to sposób, w jaki badacz akademicki może się blisko zaznajomić ze sferą życia społecznego, która jest mu nieznana i o której nic nie wie. Z drugiej strony, jest to środek rozwijania i wyostrowania jego postawy badawczej, tak że problem, ukierunkowanie badań, dane, związki analityczne i interpretacje wyrastają i są umacniane w badanym obszarze życia empirycznego. Eksploracja jest z definicji procedurą elastyczną, w której badacz przechodzi od jednej do drugiej linii badania, przyjmuje różne pozycje obserwacyjne w miarę, jak badanie rozwija się w kierunkach, o których wcześniej by nie pomyślał, i zmienia swoje ustalenia w czasie, gdy kolejne uzyskiwane przez niego istotne dane przynoszą więcej informacji i lepsze zrozumienie” (Blumer, 2007). Jakkolwiek opisana procedura jest natury metodologicznej, posiada moim zdaniem znaczące implikacje teoretyczne. Innymi

słowy, stosując eksplorację nie powinniśmy zakładać, iż istnieje teoria opisująca już wystarczająco dobrze badany obszar albo nawet że istnieje taka, którą należy tylko pogłębić/zmodyfikować/aktualizować. Coś jednak o badanym obszarze wiedzieć trzeba, a więc przynajmniej zakreslić jego granice, określić inwentarz, może skalę zjawisk. Najtrudniejszy jest moim zdaniem moment, w którym formułujemy pytania, na jakie ma odpowiedzieć badanie, czyli stawiamy problemy badawcze. Trudno jest to zrobić inaczej niż w języku istniejących teorii chociażby dlatego, by nie narazić się na zarzut niekompetencji, ale także dlatego, że od owego poręcznego języka teorii niełatwo się zdystansować. Dlatego wydaje mi się, że na tym etapie problem powinien być postawiony możliwie ogólnie (*jak to jest, że...?*) i nie należy zakładać z góry powiązań między „elementami badawczymi”⁸. Innymi słowy, decyzje o badanym typie migracji (np. imigracja wewnętrzna) i przyjętym rozumieniu miasta (np. zgodnie z założeniami socjologii architektury, jako posiadającego istotny badawczy aspekt materialny, fizyczny) nie powinny przesądzać o tym, jak jedno ma się do drugiego. To uwypukli badanie, podobnie jak wskaże ono konteksty teoretyczne, które warto przywołać do interpretacji poszczególnych zjawisk.

2. PRZYKŁAD BADANIA MIGRACJI DO WARSZAWY

Badanie, do którego odniosę się poniżej, zostało rozpoczęte w 2003 roku, by zakończyć się w 2012. Jego efektem są dwie książki⁹ i liczne artykuły naukowe¹⁰ stanowiące pokłosie selekcji i integracji różnego typu danych, a także opracowywania nowych kontekstów teoretycznych. Nie był to więc typowy obecnie, zbiurokratyzowany projekt, a raczej niekończąca się, wielowątkowa praca naukowa w tradycyjnym rozumieniu.

Przedmiotem mojego zainteresowania stała się migracja wewnętrzna do stolicy z całej Polski. Nie wystąpiły więc w tym przypadku zagadnienia dystansu kulturowego, różnic etnicznych, językowych, religijnych itd. Rozmyślnie nie wpisując się w *dyskurs awansu społecznego*¹¹, postanowiłam badać migrantów wykształconych, którzy ukończyli studia wyższe. Ponieważ interesował mnie ich świat społeczny po migracji, założyłam, że nie będą to osoby studiujące wcześniej w Warszawie, jako że te miałyby już ugruntowany krąg znajomych z czasów studenckich. Jako cezurę czasową przyjęłam tzw. kryzys rosyjski i związane z nim załamanie polskiej gospodarki w 1998 roku¹², choć w praktyce moi

⁶ Szczegółowa prezentacja koncepcji teoretycznych dyskursów w ramach teorii migracji znajduje się w książce: M. Łukasiuk, *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007, s. 61.

⁷ Por. Blumer H., *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, przeł. G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007.

⁸ „Element analityczny oznacza – moim zdaniem – ogólne bądź kategoriaalne zagadnienia, które są stosowane jako główne kwestie w analizie, takie jak integracja, mobilność społeczna, asymilacja, charyzmatyczne przywództwo, stosunki biurokratyczne, system władzy, ukrywanie rozbieżności, morale, depriwacja względna, postawa czy zaangażowanie instytucjonalne” (ibidem, s. 36).

⁹ Łukasiuk M., *Obcy w mieście. Migracja do współczesnej Warszawy*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007; Łukasiuk M., Jewdokimow M., *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkańców migracyjnych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2012.

¹⁰ Do tych publikacji odwołuję się w przypisach i bibliografii.

¹¹ Związany z tym dyskursem sposób myślenia o migrantach w Warszawie jest wciąż bardzo silny i zdaje się częstokroć stanowić wystarczający zespół wyjaśnień. Jako że moim zdaniem potransformacyjna migracja ma już zupełnie odmienny charakter, nie chciałam upychać jej w przestarzałych, nieadekwatnych ramach teoretycznych.

¹² W 1998 roku Rosja dotknięta została bardzo poważnym kryzysem gospodarczym, związanym z tzw. kryzysem azjatyckim. Sytuacja

badani przyjeżdżali do Warszawy najczęściej po 2000 roku. Jakkolwiek zarobkowy charakter migracji narzucał się samoistnie jako kategoria teoretyczna, nie chciałam jej przyjmować na prawach zmiennej niezależnej. Podobnie jak nie przesądzałam z góry o trwałości decyzji migracyjnych, a więc czy to mają być migracje definitywne, czy czasowe. Czas pokazał, że były to rozwiązania słuszne: jak ujawniło badanie, ludzie nie tyle migrują „za pracą”, a raczej „za życiem”, więc definiowanie migracji jako zarobkowej ograniczyłoby niepotrzebnie moje pole widzenia. Natomiast co do definitywności migracji okazało się, że zwłaszcza przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w maju 2004 roku uruchomiło kolejne decyzje migracyjne, tym razem już zagraniczne.

Badanie miało charakter wyłącznie jakościowy ze względu na niedostępność wiarygodnych danych ilościowych. Praktyka Głównego Urzędu Statystycznego zakłada bowiem rejestrację migracji jako urzędowych zameldowań na pobyt stały, co stanowiło już wówczas przepis martwy. Tym sposobem nie dałoby się uchwycić zjawiska wynajmu mieszkań, często nielegalnego, a więc bez zgłoszenia urzędowego i podatkowego przez właściciela – a tak zazwyczaj mieszkali badani przeze mnie migranci. Tym samym statystyki migracji bazujące na zameldowaniach na pobyt stały w ogóle nie uwzględniały fali migracyjnej pozbawionej takiego meldunku.

Technikami zbierania danych, jakie w trakcie tych kilku lat zastosowałam, były indywidualne wywiady pogłębione przeprowadzane zazwyczaj w przestrzeniach półpublicznych, indywidualne wywiady pogłębione w wynajmowanych przez migrantów mieszkaniach wsparte dodatkowo pozyskaniem materiału fotograficznego, analiza autobiografii przysłanych na konkurs ogłoszony z mojej inspiracji przez jedną z poczytnych gazet lokalnych, analiza forów internetowych poświęconych migracjom. Ważnym elementem badań było moje osobiste zaangażowanie w badane środowiska związane z członkostwem w Stowarzyszeniu Łoża Trójmiasto w Warszawie – organizacji migrantów z Trójmiasta w stolicy. Tę część badania, zdecydowanie autoetnograficzną, nazwałabym raczej badaniem przez wspólne doświadczanie¹³ niż po prostu obserwacją uczestniczącą, jako że wiązało się ono z moim wniknięciem w badany świat na prawach autentycznego, szczerego w swych intencjach uczestnika, nie zaś tylko zdystansowanego obserwatora. Obok tych standaryzowanych metod wspomnieć muszę o niestandaryzowanych, polegających na stałym poszukiwaniu (i znajdowaniu) różnych danych, które mogły coś wnieść do badanego obszaru. W tej kategorii umieściłabym zarówno bieżące czytanie prasy i śledzenie „temperatury” nastrojów antimigracyjnych, jak i pojedynczy wywiad z aktywnym przeciwnikiem migrantów, który sam siebie określił jako „antynapływowiec”, a także inne, pomniejsze formy.

3. INSPEKCJA JAKO PROCEDURA WYŁANIANIA POWIĄZAŃ I ZNACZEŃ

Drugi etap tak pomyślanego badania określa Blumer mianem inspekcji. Trudno mówić tutaj o prostej kolejności w czasie, jako że w praktyce badawczej obie te procedury – eksploracja i inspekcja – nachodzą na siebie. W pracach interakcjonistycznych można nawet powiedzieć, iż się celowo przeplatają, tworząc następujące po sobie serie terenowe i analityczne. A. Wyka ujmuje procedurę badawczą w kołowy schemat czteroelementowy, w którym kolejno, w każdym cyklu, następują po sobie faza działania i doświadczenia (zbieranie danych), faza refleksji, faza integracji (z innymi źródłami i koncepcjami), wreszcie faza komunikowania wyników i planowania dalszych prac¹⁴.

Inspekcja zdaniem Blumera zakłada drobiazgową analizę przypadków empirycznych, by na tej podstawie wnioskować o elementach analitycznych (Blumem 2007). Innymi słowy, zdaniem Blumera, to właśnie na bazie empirycznych danych owe kategorie wypełniają się treściami. Moje doświadczenie wskazuje jednak na potrzebę uszczegółowienia tych zaleceń, i to dwojakiego rodzaju.

Pierwsza wyzwanie, jakie pojawia się tutaj, stanowi pomysł na powiązanie ze sobą elementów „miejskich” i „migracyjnych”. Jak wskazywałam powyżej, teorie migracyjne i socjologia miasta mają niewiele punktów stykowych, tak więc i wybrane elementy analityczne będą prawdopodobnie dwojakiego, rozbieżnego autoramentu. W moim wypadku starałam się szukać w centralnej dla mnie problematyce migracji tych odniesień, które odwoływałyby się do miasta. Znalazłam dwie ścieżki owego powiązania: przez przestrzeń (fizyczną) i przez znaczenia symboliczne tejże przestrzeni przypisywane. W tym pierwszym kontekście poddałam analizie np. strategie osuwania przestrzeni publicznych przez przyjezdnych, a także życie w prywatnych przestrzeniach wynajmowanych mieszkań nazywanych przeze mnie „niedomami”. W tym drugim kontekście zajmowałam się np. problematyką symbolicznej tożsamości miasta i jego mieszkańców skontrastowaną z tożsamością przyjezdnych (a także tą im przypisywaną na podstawie stereotypu zaczerpniętego z epoki urbanizacyjnej).

Drugim wyzwaniem, z którym badaczowi przychodzi się zmierzyć, jest praca na elementach analitycznych. Przekraczając nieco myśl Blumera, uważam, że niekoniecznie założone czy poszukiwane z góry elementy (w postaci pojęć, kategorii teoretycznych itd.) będą tymi, które okażą się najbardziej wartościowymi wynikami badania. Innymi słowy, zmodyfikowałabym tutaj koncepcję Blumera w tym kierunku, aby nie trzymać się ściśle powziętych z góry elementów, a raczej otworzyć pole ewentualnej, twórczej konceptualizacji. W efekcie namysłu, w różnym stopniu ingerującego w zastane elementy analityczne, efekty analiz przyniosły w moim wypadku trzy podejścia do tychże elementów:

- wypełnianie ich empiryczną treścią, by dowiedzieć się, co dzisiaj i w tym konkretnym kontekście badawczym znaczą – a więc zgodnie z zaleceniami Blumerowskimi;

ta rykoszetem odbiła się na Polsce, skutkując spadkiem indeksów giełdowych o prawie 50% i załamaniem się polskiego eksportu do rosyjskich odbiorców. Upadek eksporterów miał wpływ na lokalne rynki pracy i ogólną dekoniunkturę w naszym kraju. Pośrednio był to motywator decyzji migracyjnych.

13 Por. Wyka A., *Model badań przez wspólne doświadczanie, czyli o pewnej wersji „empirii” jakościowej*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2 / 1985, s. 93-115.

14 Por. ibidem, s. 102, passim.

- modyfikowanie ich lub kompilowanie, by lepiej dostosować je do wyników analiz empirycznych;
- powoływanie do życia nowych elementów analitycznych, które wyłoniły się z pewnego ułożenia danych empirycznych i nie były zakładane w żaden sposób w momencie przystępowania do badań.

Te strategie analityczne układają się według stopniowanego (coraz mniejszego) przywiązania do wyjściowych elementów. Wybrane przykłady na każdą z nich pozwolę sobie po krótko opisać poniżej.

4. WYPEŁNIANIE TREŚCIĄ ISTNIEJĄCYCH ELEMENTÓW ANALITYCZNYCH

W badaniach nad migracjami istotną kwestią bywa tożsamość. Ten element analityczny może odnosić się do zastanej tożsamości społeczności przyjmującej, która traktowana jest wówczas jako monolit oraz pewien wzór, do jakiego mają adaptować się (aspirować) migranci. Tożsamość taka obfituje w odniesienia lokalne, w tym – odniesienia do lokalnej przestrzeni, zabudowy, jej symboliki. Innym elementem analitycznym może tutaj być tożsamość migrantów, a przynajmniej ta jej część, którą można traktować jako związaną z miejscem docelowym migracji (ewentualnie także technologie jej powiązywania z miejscem emigracji, te wszakże bywają różnorodne, stąd techniki ujednolicające, które w Warszawie przyjmują postać wyraźnego rozróżnienia na „Warszawę i resztę” czy też „bycie z Warszawy albo spoza”).

Warszawskie poszukiwania badawcze w obszarze tożsamości przyniosły ważną informację o pęknięciu tożsamościowym mieszkańców miasta, istotnym dla zrozumienia obrazu lokalności. Tak więc lokalny dyskurs tożsamościowy operuje figurami „prawdziwego warszawiaka” i „przyjeźdnego” („napływowca”, „słoika” itd.), silnie stereotypizowanymi i ustawionymi konfrontacyjnie względem siebie. Jak się okazało, podział ten funkcjonuje przynajmniej od czasów powojennych, a więc od momentu nasilonej, w znaczącym stopniu wiejskiej migracji do stolicy, gdy miasto przymusowo opuściła ocalała ludność mieszczańska i ostatni Powstańcy Warszawscy. Co interesujące, te elementy analityczne nie posiadają w Warszawie stałego desygnatu o jednoznacznych cechach. Można raczej powiedzieć, że są konstruowane kontekstowo, stając się przejawem przemocy symbolicznej, objawiającej się przypisywaniem sobie (i swoim) swoistego „prawa do miasta” i odmawianiem tego prawa migrantom. Przy czym starsze pokolenia warszawiaków, spośród których prawie 2/3¹⁵ to osoby kiedyś przyjezdne, zdają się pielęgnować i konserwować ten typ dyskursu, stawiając wszakże siebie samych już po drugiej, uprzywilejowanej tożsamościowo, „miejskiej” stronie.

15 Jak podawał dekadę temu B. Cichomski na podstawie statystyk mieszkańców, którzy do 15 roku życia wychowywali się poza Warszawą: w kohortach wiekowych 70+ (roczniki 1911–1931) przyjeźdnym było 68,6% ogółu ludności Warszawy, w kohortach 60–69 lat (roczniki 1932–1941) było to 61%, w kohortach 50–59 lat (roczniki 1942–1951) 59,1%, a dla porównania w kohortach 18–24 lata (roczniki 1977–1983) tylko 37%. Por. Cichomski B., *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*, w: *Społeczna mapa Warszawy*, red. J. Grzelak i T. Zarycki, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 14.

W tych tożsamościowych rozstrzygnięciach obecne są elementy fizyczności miasta. Przede wszystkim mam tu na myśli cmentarze, na których „prawdziwi warszawiacy” odwiedzają swoich zmarłych bliskich, podczas gdy „słoiki” wyjeżdżają na 01. listopada „do siebie”. W tym kontekście wspomniane są też historyczne miejsca i obiekty związane np. z historią Powstania Warszawskiego, rzekomo nieznane przyjeźdnym i im obojętne. Także dzielnice dzielą się, choć nie tak restrykcyjnie, na te tradycyjnie warszawskie (np. Żoliborz, niektóre części Mokotowa) i te opanowane przez ludność przyjeźdną (np. po wojnie Wola, obecnie Białołęka). Tak konstruowana, „uprawniona” tożsamość lokalna jest więc mocno powiązana z miastem, w jakiejś mierze nawet ufundowana na posiadaniu i użytkowaniu go od dawna. Drugiej stronie, i to niezależnie od faktycznego miejsca pochodzenia, przypisywane są atrybuty wiejskości, czasem zupełnie anachronicznej, jak kury, kozy, jajka w kopach, cebula, buraki i prosięta. Można więc powiedzieć, że tożsamość mieszkańców Warszawy, tak silnie poddawanej od dziesięcioleci napływowi migracyjnemu, rozszczepiana jest w dyskursie na dwa antagonistyczne stanowiska, z których jedno operuje atrybutami miejskości i warszawskiej lokalności, wobec czego drugie definiowane jest odwrotnie, nie-miejsko, zgodnie z logiką zaprzeczenia¹⁶.

Patrząc od strony badanych przeze mnie migrantów, ten problem można ująć w perspektywie teorii tożsamości¹⁷. Stając się obiektami wspomnianego dyskursu, doświadczają oni bowiem zewnętrznego przypisania im tożsamości społecznej przedstawiciela „słoików” czy „napływowców” o wiejskich konotacjach. Tym samym jako członkowi takiej kategorii, przypisywana bywa zewnętrznie osobista tożsamość wydedukowana z tegoż stereotypu, a więc np. brak kompetencji kulturowych, brak poszanowania dla miasta i jego heroicznej historii, a nawet bezwzględność w walce o utrzymanie pracy, uniżoność, pazerność, brak wyższych potrzeb i ambicje życiowe kończące się na „dostaniu się” do stolicy.

Reasumując, efektem badania przypadków empirycznych w kontekście elementów analitycznych związanych z tożsamością mieszkańców i miasta jest tu więc pogłębione historycznie rozróżnienie tożsamościowe, mentalny podział, który niezależnie od tego, ile ma wspólnego z aktualną rzeczywistością, organizuje myślenie jakiejś części mieszkańców miasta. Podział ten ufundowany jest jednoznacznie na doświadczeniu migracji.

16 Więcej na temat kategorii tożsamości w: M. Łukasiuk, *Obcy w mieście, migracja d współczesnej Warszawy*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007; M. Łukasiuk, *Dyskurs jako kontekst lokalności. Przykład Warszawy*, w: (red.) A. Horolets, *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 267–290; M. Łukasiuk, *The City? Obraz Warszawy w oczach migrantów*, w: (red.) A. Śliz, *Społeczności lokalne: postawy migracyjne młodych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 151–197; M. Łukasiuk, *Społeczne reprezentacje warszawiaków w oczach migrantów czyli ja z krawaczarkami pić nie będę*, w: (red.) W. Pawlik, E. Zakrzewska-Manterys, *O społeczeństwie, moralności i nauce*, ISNS UW, Warszawa 2008, s. 133–145; M. Łukasiuk-Gmurczyk, *Warszawiacy i napływowcy. Analiza współczesnego dyskursu migracyjnego w Warszawie*, w: red. Paweł Woroniecki, „Forum politologiczne”, tom 6, *Odmiany dyskursu politycznego*, Instytut Nauk Politycznych UWM, Olsztyn 2007, s. 237–282.

17 Por. Melchior M., *Zagłada a tożsamość*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004, s. 389 passim.

5. MODYFIKACJA ELEMENTÓW ANALITYCZNYCH

Element analityczny, jakim jest sąsiedztwo, pojawił się w wywiadach wyłącznie jako temat wywołany. Innymi słowy, sami badani nie odnosili się spontanicznie do tego zagadnienia, które być może było dla nich nieważne i niewidoczne. Zapytani, mieli wszakże na ten temat pewne obserwacje i własne doświadczenia.

Wypracowane w Polsce teorie sąsiedztwa powstały głównie w latach 70. oraz na początku 80. i odnosiły się milcząco do relatywnie trwałej wspólnoty sąsiedzkiej, związanej z osiedlem przykładowym, gdzie odgórnie zakwaterowani mieszkańcy prowadzili mocno zinstytucjonalizowane, rytualizowane i – przede wszystkim – stabilne życie sąsiedzkie. Tak rozumiane sąsiedztwo jawiło się jako trwała struktura relacji, a postawione w jego ramach problemy badawcze odnosiły się do typów i intensywności tychże relacji. I tak np. P. Kryczka na podstawie wielkomiejskiego osiedla mieszkaniowego w Lublinie wyróżnił sześć typów sąsiedztw: świadczeniowe, ograniczające, konwencjonalne, poinformowane, solidarnościowe i towarzysko-przyjacielskie¹⁸.

Takie ujęcie problemu okazało się w moich badaniach nieadekwatne. Migranci bowiem zazwyczaj wynajmowali mieszkania, często zmieniając adres i z tego względu – ale także z innych przyczyn – nie nawiązywali więzi sąsiedzkich lub nawiązywali sporadyczne, okolicznościowe, z jednym czy dwoma sąsiadami. Dlatego statyczną kategorię sąsiedztwa odnoszącą się do zasiedziałej struktury społecznej postanowiłam zmodyfikować na dynamiczną kategorię sąsiedowania, której podstawą byłyby praktyki. Zgodnie z tezą Pierre’a Bourdieu „praktyk nie da się wydedukować ani z warunków aktualnych (...) ani z warunków minionych, które wytworzyły habitus, trwałą zasadę ich wytwarzania; przyczyną jest to, że praktyki dążą do odtworzenia regularności immanentnych dla warunków, w jakich powstała generująca je zasada, lecz zarazem przystosowują się do wymogów na zasadzie obiektywnej potencjalności wpisanej w sytuację, tak jak jest ona definiowana przez struktury poznawcze i motywacyjne habitusu. Można je więc opisać pod warunkiem zestawienia ze sobą warunków społecznych, w jakich ukonstytuował się wywołujący je habitus, oraz warunków społecznych, w jakich zaczął on działać” (Bourdieu, 2008). To ujęcie sposobu warunkowania praktyk znakomicie nadaje się do opisu migracji, jako że odwołuje się zarówno do warunków minionych, w tym wypadku: pewnego wzoru sąsiedowania, który współtworzył habitus migrantów, jak też do aktualnej sytuacji (po migracji) zdefiniowanej przez struktury habitusu. Co więcej, praktyki mogą być nieciągłe, a nawet sporadyczne, co doskonale odzwierciedla właśnie praktykowanie sąsiedowania przez migrantów. Jak się bowiem okazuje, najważniejszym i najpowszechniejszym wzorem sąsiedowania, jaki realizowali badani migranci, był brak sąsiedowania. Przy czym nie wynikał on ani z wzorów praktyk w poprzednich miejscach zamieszkania, ani nie odzwierciedlał sytuacji przez migrantów pożądaney, idealnej. Niesąsiedowanie jako powszechna praktyka przypisywane było w systemach uzasadnień charakterowi miasta (*w Warszawie się nie sąsiaduje...*) i lokalnemu stylowi życia, w którym praca

i długie do niej dojazdy zniechęcają do aktywności sąsiedzkich, a bycie nieuciąźliwym, wręcz niezauważalnym dla sąsiadów uważane jest za niewypowiedziane oczekiwanie społeczne. Uzasadnienia te sytuują więc decyzje o niesąsiedowaniu poza obrębem wyboru migrantów, w sferze zewnętrznych uwarunkowań, od nich niezależnych. Można więc powiedzieć w przywołanym powyżej języku Bourdieu, że habitus badanych stworzył warunki do zdefiniowania lokalnych praktyk sąsiedowania w taki właśnie sposób¹⁹.

Wracając do wyjściowych rozważań o sposobach prowadzenia inspekcji w badaniu – przywołałam przykład sąsiedztwa/sąsiedowania jako taki element analityczny, który wprawdzie zakładany był od początku, jednak analiza przypadków empirycznych wymusiła jego modyfikację na poziomie teoretycznym.

6. TWORZENIE NOWYCH ELEMENTÓW ANALITYCZNYCH

Jak wspomniałam powyżej, materiał badawczy może dostarczyć danych empirycznych, które dadzą się ułożyć w zupełnie nowy element analityczny. Nowość ta, jak sobie wyobrażam, może mieć różną naturę, np. brać się z powiązania danych na wyższym poziomie czy dostrzeżenia jakiegoś detalu. W moim wypadku było inaczej – nowy element empiryczny wziął się z wyodrębnienia w obszarze migracji szczególnych praktyk mieszkaniowych, to zaś wynikało z pełnego poznawczej chłonności zaskoczenia, że warszawscy migranci w tak specyficzny sposób mieszkają. Wypracowana w drodze analizy przypadków empirycznych (i pogłębiona w kolejnej turze badań) kategoria „niedomu” stała się więc takim nowym elementem analitycznym, nowym bytem teoretycznym, który wziął się, niespodziewanie, z empirii. „Niedomu” bowiem nie definiują wyczerpująco takie oczywiste cechy, jak wspólne zamieszkiwanie niespokrewnionych osób w wynajętym mieszkaniu, dzielenie kosztów, podział obowiązków itd., ponieważ obfituje on w problematykę znacznie wykraczającą poza to strukturalne, organizacyjne uporządkowanie. I tak „niedom” okazał się ciekawy z punktu widzenia definicji domu i domowości/rodzinnosci oraz tego, jakim przekształceniom podlegają obecnie te kategorie. W tę problematykę włącza się odniesienie do ciała i intymności oraz wcielanie przestrzeni, w tym wypadku z założenia powierzchowne i tymczasowe. Poza tym subtelna analiza gospodarowania przestrzenią i przedmiotami ujawniła świadome i nieświadome strategie zarządzania materialnością, które mogą być wynikiem negocjacji mieszkańców, zakładaną oczywistością albo dziełnictwem po poprzednich lokatorach tego samego miejsca, utrwalonym w praktykach. Innym problemem jest kwestia nowych mediów, które oferują lokatorom „niedomów” uczestnictwo w świecie alternatywnym wobec namacalnej, materialnej rzeczywistości wynajętego lokum²⁰. Odniesienia te

18 Por. Kryczka P., *Spółeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście*, PWN, Warszawa 1981, s. 116 passim.

19 Więcej na ten temat w: M. Łukasik, *Migracje a przemiany społecznych praktyk sąsiedowania*, w: (red.) P. Kryczka, J. Bielecka-Prus, *Przemiany miast polskich po 1989*, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010, s. 185–196.

20 Więcej na temat „niedomu” w: M. Łukasik i M. Jewdokimow, *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkań migracyjnych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2012; M. Łukasik and M. Jewdokimow, *The Mutual Influence of Architecture and the Social in a Non-Home*, w: *Architecture, Materiality and Society. Connecting Sociology of Architecture with Science and Technology Studies*,

– co trzeba podkreślić – niekoniecznie narzucały się same, pojawiały się w różnych fazach badania i analiz, czasem z zewnętrznej inspiracji teoretycznej, w sposób niezaplanowany. Innymi słowy, dodefiniowywanie „niedomu” było zadaniem otwartym i wcale nie jestem pewna, czy ukończonym. W efekcie upublicznienia tej koncepcji bowiem „niedom” jako element analityczny, opracowany na podstawie badań nad migrantami w mieście, oderwał się od wyjściowego uwarunkowania migracją i – jako samoistna kategoria pojęciowa – znalazł zastosowanie i twórcze rozwinięcie w badaniach nad zamieszkiwaniem innych populacji²¹.

PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł miał w założeniu naturę metodologiczną, jednak w specyficzny sposób rozumianą. Metoda, którą retrospektywnie opisuję i ilustruję przykładami, nie ma nic wspólnego z propozycją procedur metodologicznych w tradycyjnym tego słowa rozumieniu. Co więcej, sytuuje się na styku wysokiej abstrakcji teoretycznej i bazowych danych empirycznych, nie wypełniając przestrzeni pomiędzy żadnymi standaryzowanymi propozycjami. Idąc za myślą H. Blumera, a w niektórych miejscach nieco ją przekraczając, starałam się zarysować w najogólniejszy, a więc nieograniczający sposób dwie podstawowe strategie badawcze oraz efekty, do jakich mogą one doprowadzić. Moją intencją było zrekapitulowanie na podstawie własnych doświadczeń i przemyśleń badawczych, jak można połączyć tematykę (a więc i teorię) miasta (przestrzeni) oraz migracji, jakich rozstrzygnąć dokonać, jak uporządkować pole badawcze, by w rezultacie dopracować się takiej organizacji pozyskanego materiału, która będzie mówiła coś nowego o badanym świecie nie tylko na poziomie idiograficznym, ale także w odniesieniu do Blumerowskich elementów analitycznych, czyli pierwiastków teorii. Mam przekonanie – podsycane dodatkowo niezgodą na dominację logiki grantowej i wymogu praktycznej, bieżącej stosowności wiedzy – że nieco romantyczna wizja H. Blumera może dziś być tą, dzięki której socjologowie pozyskają narzędzia, by rozumieć i wyjaśniać świat będący w procesie wielkiej zmiany.

A.L. Müller, W. Reichmann (eds.), Pelgrave Macmillan, Hampshire 2015, pp. 48–68; Jewdokimow M. i Łukasiuk M., *Niedom. Przekraczanie idei domu rodzinnego w mieszkaniu migracyjnym*, (fotoesej), „Załącznik Kulturoznawczy” nr 1, 2014, pp. 530–540 <http://www.zalacznik.uksw.edu.pl/sites/default/files/fotoesej.pdf>; M. Łukasiuk and M. Jewdokimow, *Non-home: A Theoretical Approach to Migrants' Dwellings*, „Teorie Vedy / Theory of Science”, Vol 36, No 1, 2014, pp. 105–124.

- 21 Por. np. Bunio-Mroczeck P., *Mieszkania klientów pomocy społecznej w świetle koncepcji domu i niedomu* (na przykładzie mieszkań nastoletnich rodziców z łódzkich enklaw biedy), w: (red.) M. Łukasiuk, M. Jewdokimow, *Socjologia zamieszkiwania*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, s. 323–359.

BIBLIOGRAFIA

- Blumer H., *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*, przeł. G. Woroniecka, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2007.
- Bourdieu P., *Zmysł praktyczny*, przeł. M. Falski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Bunio-Mroczeck P., *Mieszkania klientów pomocy społecznej w świetle koncepcji domu i niedomu* (na przykładzie mieszkań nastoletnich rodziców z łódzkich enklaw biedy), w: (red.) M. Łukasiuk, M. Jewdokimow, *Socjologia zamieszkiwania*, Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa, Warszawa 2014, s. 323–359.
- Cichomski B., *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*, w: red. J. Grzelak i T. Zarycki, *Społeczna mapa Warszawy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 11–42.
- Delitz H., *Städte-Monaden: Architektur- und Stadtsoziologie als Gesellschaftstheorie*, „Weimarpolis. Journal of Urban Theory and Practice”, T. 1/2009, nr 2.
- Jałowiecki B., Szczepański M., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Jewdokimow M. i Łukasiuk M., *Niedom. Przekraczanie idei domu rodzinnego w mieszkaniu migracyjnym*, (fotoesej), „Załącznik Kulturoznawczy” nr 1, 2014, pp. 530–540 <http://www.zalacznik.uksw.edu.pl/sites/default/files/fotoesej.pdf>.
- Kryczka P., *Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście*, PWN, Warszawa 1981.
- Kürsat-Ahlers E., Walldhoff H.P., *Die langsame Wanderung. Wie Migrationstheoretiker die Vielfalt gelebter Migration nachwandern*, w: (red.), Leske + Budrich, *Migration und Integration in Berlin. Wissenschaftliche Analysen und politische Perspektiven*, Giesemann F. Opladen, 2001, s. 31–62.
- Łukasiuk M., *Dyskurs jako kontekst lokalności. Przykład Warszawy*, w: (red.) A. Horolets, *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 267–290.
- Łukasiuk M., *Migracje a przemiany społecznych praktyk sąsiedowania*, w: *Przemiany miast polskich po 1989*, (red.) P. Kryczka, J. Bielecka-Prus, Wydawnictwo WSPA, Lublin 2010, s. 185–196.
- Łukasiuk M., *Obcy w mieście, migracja do współczesnej Warszawy*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2007.
- Łukasiuk M., *Socjologia architektury w badaniach krajobrazu kulturowego miasta*, „Przegląd Socjologiczny”, tom LX / 2–3, 2011, s. 93–109.
- Łukasiuk M., *Społeczne reprezentacje warszawiaków w oczach migrantów czyli ja z krawaczami pić nie będę*, w: (red.) W. Pawlik, E. Zakrzewska-Manterys, *O społeczeństwie, moralności i nauce*, ISNS UW, Warszawa 2008, s. 133–145.
- Łukasiuk M., *The City? Obraz Warszawy w oczach migrantów*, w: (red.) A. Śliz, *Społeczności lokalne: postawy migracyjne młodych Polaków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2008, s. 151–197.
- Łukasiuk-Gmurczyk M., *Warszawiacy i napływowcy. Analiza współczesnego dyskursu migracyjnego w Warszawie*, w: red. P. Woroniecki, *Forum politologiczne*, tom 6, *Odmiany dyskursu politycznego*, Instytut Nauk Politycznych UWM, Olsztyn 2007, s. 237–282.

17. Łukasik M. i Jewdokimow M., *Niedom. Socjologiczna monografia mieszkańców migracyjnych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2012.
18. Łukasik M. and Jewdokimow M., *Non-home: A Theoretical Approach to Migrants' Dwellings*, "Teorie Vedy / Theory of Science", Vol 36, No 1, 2014, pp. 105–124.
19. Łukasik M. and Jewdokimow M., *The Mutual Influence of Architecture and the Social in a Non-Home*, w: A.L. Müller, *Architecture, Materiality and Society. Connecting Sociology of Architecture with Science and Technology Studies*, Werner Reichmann (eds.), Pelgrave Macmillan, Hampshire 2015, pp. 48–68.
20. Melchior M., *Zagłada a tożsamość. Polscy Żydzi ocaleni „na aryjskich papierach”. Analiza doświadczenia biograficznego*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
21. Schlögel K., *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. I. Drozdowska, Ł. Musiał, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.
22. Wyka A., *Model badań przez wspólne doświadczenie, czyli o pewnej wersji „empirii” jakościowej*, „Kultura i Społeczeństwo” nr 2 / 1985, s. 93–115.

FEW REMARKS ON THE ELEMENTS OF THE GANDHARAN SCULPTURE FROM MUSEO NAZIONALE D'ARTE ORIENTALE DI ROMA / KILKA UWAG NA TEMAT ELEMENTÓW RZEŹBY GANDHARAN Z MUSEO NAZIONALE D'ARTE ORIENTALE DI ROMA

ABSTRACT

The collection of Gandharan art in possession of Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma belongs to the world's richest and, what is of utmost importance, consists of undoubtedly genuine objects of the Gandharan art. In this article, two iconographic items were selected, which attracted Author's attention and create potential of further study in cross-cultural perspective.

KEY WORDS: ART, GANDHARA, ROMA.

STRESZCZENIE

Kolekcja sztuki Gandhary w posiadaniu Museo Nazionale d'Arte Orientale w Rzymie należy do najbogatszych na świecie i, co najważniejsze, składa się z niewątpliwie oryginalnych przedmiotów. W tym artykule wybrano dwa elementy ikonograficzne, które przyciągnęły uwagę Autora i stworzyły potencjał do dalszych badań w perspektywie międzykulturowej.

SŁOWA KLUCZOWE: SZTUKA, GANDHARA, RZYM.

The collection of Gandharan art in possession of Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma belongs to the world's richest and, what is of utmost importance, consists of undoubtedly genuine objects of Gandharan art. The collection includes the representation of all Gandharan sculpture styles allowing the students of development of Buddhist iconography for easy identification and dating of the stages of the unique phenomenon of Gandharan art. The thorough and in-depth study of the Gandharan objects from Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma vastly exceeds the imitations of the current paper. Therefore, two iconographic items were selected, which attracted Author's attention and create potential of further study in cross-cultural perspective. Multi-cultural character of Gandharan art is a well-known fact which allows for examination of the various inspiration flows between Europe and Asia in Antiquity (Deydier, 1950; Ingholt, 1957; Hallada, 1968; Pugachenkova, 1982; Zwalf, 1996; Allchin 1997; Faccenna, Callieri, Filigenzi, 2003; Litvinsky, 2005; Skupniewicz, 2017).

1/ Fragment of the "Test of Siddhartha" (Fig. 1). This fragment of the schist sculpture depicts the head of Buddha with round, full, plain and flat (i.e. not flamed, not limited to circle but consisting of full wheel and not decorated or concaved) halo behind. His hair are tied in a knob at the top of the head with a device (chain?, diadem?, ribbon?) decorated with a gem or clasp at the center. From behind the knob a floral branch protrudes vertically, marking,

probably, original vertical axis of entire composition. This clearly marks that the scene is located below the Bodhi Tree even if the leaves only distantly remind those of *ficus religiosa*. Other branches protrude directly to the left of Buddha's head and to the left of the upper, vertical branch, visible from behind the halo. On the larger branch to the left of Siddhartha's head hangs a necklace of three rows of round beads or pearls. To the left of Buddha, over his head, there is a flying winged *putto* holding a diadem consisting of looped ribbon. Boy's hair is sort cut or even shaven except a lock or a tuft over the forehead, which is a coiffure known from the depictions of the winged *genii* from Kushan age Central Asia (Rosenfield, 1967).

The latter element attracts special attention. It is not only marking the specific coiffure of the Buddhist *putti* or winged *genii* in Gandhara and Central Asia but, what seems more important, shows functioning in *longe dureé* of the motif of a personage handing the diadem to a ruler. The motif popularized in Asia by Hellenistic iconography of Nike and Athena handing the diadems in extended arms, replaced later by bird of prey holding diadems in claws. The *putti* handing over the diadems, identified by Soudavar (without deeper foundation) as representations of the avestan deity Apam Napat (Soudavar, 2015), were sculpted on the royal reliefs of the Sasanian kings (Fig. 2), while an eagle with the ribbon was still shown on the Palmyrene mosaic with tiger hunt and Bellerophon killing hydra, attributed by Gawlikowski as portrayals of Odaenathus (Gawlikowski, 2006).



Fig. 1. Museo Nazionale d'Arte Orientale di Roma, inv. 1108 (photo by M. Smyk)



Fig. 2. The relief of Shapur I at Bishapur, Iran (photo by E. Shavarebi, after Syväne, Maksymiuk, 2018)

This element of Buddhist iconography, showing Siddhartha who renounced the earthly power, receiving the spiritual „power” from un-worldly being, may serve as an argument in discussion over significance of the beribboned rings being exchanged in Sasanian iconography, not only royal, but also including minor works of art, and in glyptic preserved almost in original form of Nikai. It must be borne in mind that the last monumental Sasanian rock relief in Taq-e Bostan (Fig. 3) also shows two winged, female figures holding beribboned ring in extended arms. The longevity of the winged figure handing over the diadem is thus clearly evidenced.



Fig. 3. The relief of Khusrro II at Taq-e Bostan, Iran (photo by K. Maksymiuk)

A thought must be given about the change of the form between floating loop of Hellenistic diadem in hands of Nikai and Athenas or claws of the eagles and stiff circles from Sasanian art. The triple pearl roundel hanging by the side of Siddhartha may offer a clue. As it, most likely, represents the secular aspect of reign, it would normally, be attached to the royal, emblematic headgear. Double roundels were important elements of the Sasanian and Central Asian iconography in the later periods. Also, it seems that originally dense flower garlands played an important role in Persian imagery of the era, which in combination with the ribbon of the actual diadem might form the objects so well-known from the iconography. It should be noted here that in Eastern Christianity, the crown is not an object limited to royal sphere, and, just as in case of „spiritual diadem”, or diadem of „spiritual victory” being handed to Buddha, represented reign in more symbolic terms. This formal, iconographic trait does not exclude Kaim’s proposal to identify the rings as sort of symbols of Mihr, which seems very plausible (Kaim, 2009). Possibly important factor could be the fact whether the offered diadem is tied or loose, one might speculate that the loose diadem could represent a „contract” not fully concluded or not on full rights (Odaenathus was never made a king or a ruler, so his power was not fully conclusive). The fact that the *putti* offer untied ribbon to king Shapur could be explained by the fact that they offer an element only to be added to a crown already worn by him.



Fig. 4. Museo Nazionale d’Arte Orientale di Roma, inv. 1131 (photo by M. Smyk)

2/ An element of the „Great Renunciation” scene (Fig. 4). The scene shows Śākyamuni leaving Kapilavastu on his horse Kanthaka, surrounded by the crowds flanking Siddhartha. Future Buddha is depicted frontally, oversized in comparison both with his mount and the crowds. Kanthaka is shown in slightly oblique draw, his hooves being carried by single deity or giant, which a common feature of the scene in Gandharan art, later adopted by Buddhist iconography in South East Asia.

The crowd surrounding Siddhartha contains of civilians and warriors. One of the latter stands to the left from Śākyamuni. He is standing frontally while he is turning his head to the right or backwards, to see the departing future Buddha. The figure is damaged, however allows clear identification of his garb – he is wearing a hemispherical helmet, his upper torso is covered with scales while his belly is covered by horizontal stripes, below them one can observe a sort of scale skirt, his legs are covered by dhoti. His shoulders seem to be covered by *pteryges* however small shape and weathering do not allow for precise identification. The circular shape behind his shoulder suggests the round shield carried on his back. In his left hand he carries a bow.

Skupniewicz has identified the horizontal stripes on the belly of the warrior as a form of segmented armor of the type approximate to Roman *lorica segmentata* or the protective gear worn by the circus chariot drivers (Skupniewicz, 2016). In general, this observation is correct, however Skupniewicz failed to provide any explanation for his attribution of the element. The horizontal stripes cannot be any robe folds as these are treated differently in Gandharan sculpture. It is unlikely that these represent textile belts worn by Gandharan civilians because of two reasons: there is no reason that a textile belt or sash be tripled and there is no other depiction of three rows of belts on any figure, also rigid horizontal lines of the kit worn by the discussed warrior contrast with soft, wavy lines of the mentioned belts. In light of the above, the armor should be interpreted as a hybrid form, with possible analogy to the

protective gear depicted on the graffiti from Dura Europos, as was suggested by Wójcikowski (Wójcikowski, 2013). Another analogy is provided by later Gandharan sculpture of the warrior from Metropolitan Museum of Art, who also carries a bow and wears the armor consisting of scales and what seems plate elements on the belly. It is possible that similar kit results from identification of the figure as the same personage, however armors employing different protective surfaces might be quite popular and therefore would not become identificatory factors. Also, carried bow could rather be associated with the character being one of the hunters met by Śākyamuni on his way from Kapilavastu. It is difficult to say whether the hunters wearing armor were illustration of the practice of the era (when hunting predators or other dangerous animals), or merely were just an attribute of their *kshatriya* status. It seems logical that especially for the archers, upper body must have remained flexible and therefore could be covered either with scales on textile or placed on separate panels, while belly required less flexibility and could be covered either with plates or laminated armor. Again groins and upper thighs needed flexibility to allow mobility.

The origin of laminated piece of armor could originate from Rome, either as a result of inspiration with the iconography (this would rather suggest inspiration from the chariot riders who were portrayed in movable media), the actual Roman armors traded or otherwise imported or orally described by the merchants. It must be borne in mind that the Steppe peoples also employed laminated body armors as is attested by the panel on the base of the Trajan's column. Much earlier depictions show Saka warriors in laminated skirts. It is also important to note that laminated limbs defenses were a characteristic feature of Iranian and Steppe armament which were found in Ai Khanum (Kalita, 2009) and are present on Indo-Scythian coinage (Senior, 2001-2006) and in sculpture of Khalchayan (Pugachenkova, 1971). It is worth considering if the Roman and Gandharan segmented armors did not originate from the same source of inspiration.

BIBLIOGRAFIA

1. Allchin R. et al. (eds.) (1997), *Gandharan Art in Context of East-West Exchanges at the Crossroads of Asia*, New Delhi: Regency Publications.
2. Deydier, H. (1950). *Contribution a l'étude de l'art du Gandhâra: essai de bibliographie analytique et critique des ouvrages parus de 1922 à 1949*, Paris: Adrien Maisonneuve.
3. Faccenna, D. Callieri, P. Filigenzi A. (2003). *At the Origin of Gandharan Art. The Contribution of the ISIAO Italian Archaeological Mission in the Swat in Pakistan*. „Ancient Civilizations from Scythia to Siberia” 9/3–4. 270–380.
4. Gawlikowski M. (2006). Palmyra. *Current World Archaeology* 12. available at <https://www.world-archaeology.com/features/palmyra-mosaics-and-their-hidden-meaning/> (accessed on 19 September 2018).
5. Hallada, M. (1968). *Gandharan Art of North India and Graeco-Buddhist Tradition in India, Persia and Central Asia*, New York: Harry N. Abrams.
6. Ingholt, H. (1957). *Gandharan Art in Pakistan*, New York: Pantheon Books.
7. Kaim, B. (2009). *Investiture or Mithra. Towards a new interpretation of so called investiture scenes in Parthian and Sasanian Art*, „Iranica Antiqua”, 44. 403–415.
8. Kalita, S. (2009). *Greco w Baktrii i Indiach*, Kraków: Historia Iagiellonica.
9. Litvinsky, B.A. (2005). *Gandhāran art*, Encyclopædia Iranica, online edition, 2005, available at <http://www.iranicaonline.org/articles/gandharan-art> (accessed on 20 September 2016).
10. Pugachenkova, G.A. (1971). *Skul'ptura Khalchayana* (The Sculpture of Khalchayan), Moscow: Iskusstvo.
11. Pugachenkova, G.A. (1982). *Iskusstvo Gandhary* (Art of Gandhara), Moscow: Iskusstvo.
12. Rosenfield, J.M. (1967). *Dynastic Arts of the Kushans*, Berkeley and Los Angeles, University of California Press.

13. Senior, R.C. (2001-2006). *Indo-Scythian coins and history*, 4 v. London, Classical Numismatic Group.
14. Soudavar, A. (2015). *Discrediting Ahura Mazdā's Rival. The Original Iranian Creator God "Apam Napāt" (or Apam Naphāt?)*, Houston, Soudavar.
15. Skupniewicz, P. (2016). *Some Remarks on the Elements of Infantry Protective Gear in Art of Gandhara: An Evidence for Survival of Hellenistic Military Tradition?*. „Метаморфозы истории”, 7. 67–85.
16. Skupniewicz, P. (2017). Bóg Skanda-Kartikeia w ikonografii Gandhary, *Istorija religij Ukraini. Naukowyj scoricnik*.wypusk 27.2. 95–103.
17. Syväanne, I., Maksymiuk, K. (2018). *The Military History of the Third Century Iran*, Siedlce: Scientific Publishing House of Siedlce University of Natural Sciences and Humanities.
18. Wójcikowski, R.S. (2013). The graffito from Dura-Europos: Hybrid armor in Parthian-Sasanian Iran. *Anabasis*, 4. 233–248.
19. Zwalf, W.A. (1996). *Catalogue of the Gandhara Sculpture in the British Museum I–II*, London: Art Media.

SPÓR O ISTOTĘ SPECYFICZNYCH TRUDNOŚCI W UCZENIU SIĘ I JEGO PRAKTYCZNE KONSEKWENCJE (PRACA POGLĄDOWA)

/ THE DISPUTE OVER THE ESSENCE OF SPECIFIC LEARNING DIFFICULTIES AND ITS PRACTICAL CONSEQUENCES

STRESZCZENIE

Obecnie coraz więcej dzieci w wieku szkolnym trafia na diagnozy do poradni psychologicznych z powodu niechęci do nauki. Artykuł porusza zagadnienia diagnozy i terapii specyficznych trudności w uczeniu się z podziałem na zaburzenia związane z czytaniem, pisanem, wypowiedzianiem się w mowie oraz piśmie, a także opanowaniem umiejętności arytmetycznych. W pracy szczegółowo omówiono najpopularniejsze definicje i teorie wyjaśniające te zaburzenia oraz najczęstsze zaburzenia współwystępujące.

SŁOWA KLUCZOWE: ZABURZENIE UCZENIA SIĘ, SPECYFICZNE TRUDNOŚCI W UCZENIU SIĘ, DYSLEKSJA, SPECYFICZNE ZABURZENIA JĘZYKOWE (SLI), ZABURZENIA EMOCJONALNE, ZABURZENIA FUNKCJI MOTORYCZNYCH, ZESPÓŁ NADPOBUDLIWOŚCI PSYCHORUCHOWEJ (ADHD).

ABSTRACT

Today more and more school-age children are coming to the therapy centers for psychological counseling due to learning disabilities. The article touches on the issues of diagnosis and therapy for specific learning difficulties dividing them into disorders related to reading, writing, verbal and writing communication skills, as well as arithmetic skills. The most popular definitions and theories explaining these disorders and co-occurring disorders are discussed in detail.

KEY WORDS: LEARNING DISABILITIES, SPECIFIC LEARNING DISORDER, DYSLEXIA, SPECIFIC LANGUAGE IMPAIRMENT (SLI), EMOTIONAL DISORDERS, MOTOR FUNCTION IMPAIRMENT, ATTENTION-DEFICIT HYPERACTIVITY DISORDER (ADHD).

W ostatnim czasie nasila się zjawisko występowania specyficznych trudności szkolnych u uczniów. Coraz więcej dzieci napotyka na różnego rodzaju trudności z opanowaniem nauki czytania, pisania, liczenia, czy wypowiedzianiem się tak w mowie, jak i piśmie. W tej grupie znajdują się też dzieci, które trafiają pod opiekę psychologów, czy psychiatrów z powodu zupełnie innych zaburzeń rozwoju psychicznego manifestujących się bardziej zdecydowanie, czy też mających znacznie poważniejsze konsekwencje zdrowotne dla dziecka niż, jakże same w sobie, często bagatelizowane trudności szkolne, które w wielu przypadkach są źródłem silnego stresu w konsekwencji prowadzącego do choroby. W niniejszym opracowaniu chciałabym się skupić na tych powszechnych zaburzeniach i podjąć próbę usystematyzowania aktualnej wiedzy z tego zakresu. Podjęłam próbę opisu właśnie tej szczególnej grupy zaburzeń również dlatego, że jest to obszar wymagający interdyscyplinarnego podejścia, bo dotyczy zagadnień z pogranicza psychiatrii, psychologii i pedagogiki. Takie jego usytuowanie często prowadzi do nieporozumień zarówno w samym nazewnictwie trudności, jak i prób poszukiwania efektywnej terapii. Z racji moich klinicznych zainteresowań omawianie zacznę od medycznego opisu zjawiska.

W części dotyczącej zaburzeń rozwoju psychicznego i zaburzeń zachowania w ICD-10, a więc obowiązującej w Polsce Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych z 1992 r., znajduje się kategoria zaburzeń rozwoju psychicznego (psychologicznego) oznaczona numerami F.80-F.83, gdzie opisane są zaburzenia związane z opanowaniem umiejętności szkolnych przez dzieci w tak zwanej normie intelektualnej (IQ powyżej 70). Zaburzenia te charakteryzują się tym, że ich początek następuje zawsze w niemowlęctwie lub w okresie dzieciństwa, przejawia się zaburzeniem lub opóźnieniem rozwoju tych funkcji, które są ściśle związane z procesem biologicznego dojrzewania ośrodkowego układu nerwowego oraz ciągłym przebiegiem, bez okresów remisji i nawrotów. Zaburzenia maleją w okresie dorastania, a występują kilka razy częściej u chłopców niż u dziewczynek (18). W tej grupie zaburzeń dotyczących trudności szkolnych wyróżnimy takie zaburzenia jak:

F. 80 – SPECYFICZNE ZABURZENIA ROZWOJU MOWY I JĘZYKA.

W komentarzu czytamy, że opóźnieniom w rozwoju mowy często towarzyszą trudności z czytaniem i opanowaniem poprawnej pisowni oraz dodatkowo często towarzyszą im

kłopoty w relacjach interpersonalnych oraz zaburzenia emocjonalne i zachowania. Bywa, że u takiej osoby stwierdza się obecność subtelných odchyleń neurologicznych, które nie są w stanie bezpośrednio spowodować zaburzeń, więc i ich obecność nie jest podstawą do wykluczenia takiej diagnozy (18).

F. 81 – SPECYFICZNE ZABURZENIA ROZWOJU UMIEJĘTNOŚCI SZKOLNYCH.

„Nie są one następstwem braku możliwości uczenia się, ani też nie wynikają z jakichkolwiek urazów mózgu lub chorób” (18 s. 201), nie są bezpośrednim rezultatem innych zaburzeń (upośledzenie umysłowe, duże deficyty neurologiczne, nieskorygowane zaburzenia słuchu, czy wzroku lub zaburzenia emocjonalne). Zaburzenie pozostaje przez cały czas to samo, tylko objawy mogą zmieniać się wraz z wiekiem, co powoduje pewną trudność diagnostyczną. Dodatkowo trudno jest ustalić jakiego rodzaju zaburzenia funkcji poznawczych powodują określone rodzaje trudności szkolnych (18). Zaburzenie ma charakter rozwojowy, czyli obecne jest od początku nauki szkolnej chociaż są dzieci, które mają tak wysokie możliwości kompensacyjne, że dopiero w późniejszych latach nie radzą sobie z nauką („”). Nie ma prostego sposobu rozróżnienia pomiędzy tym, co spowodowało trudności w czytaniu, a tym, co wynika z tych trudności lub im towarzyszy” (18 s. 201). Te trudności mogą wynikać z więcej niż jednego typu zaburzeń poznawczych.

F. 81.0 – SPECYFICZNE ZABURZENIA CZYTANIA.

Aby rozpoznać tę kategorię zaburzeń musi istnieć zaburzona zdolność rozumienia czytanych słów i/lub umiejętność głośnego czytania i wykonania zadań wymagających czytania. O ile samo czytanie może się poprawić, te zaburzenia z wiekiem mogą przekształcać się w trudności z opanowaniem poprawnej pisowni (18).

F. 81.2 – SPECYFICZNE ZABURZENIE UMIEJĘTNOŚCI ARYTMETYCZNYCH.

Warunkiem rozpoznania jest wykluczenie specyficznych zaburzeń czytania, a więc uzyskanie w testach dokładności i rozumienia czytania oraz analizy dźwiękowo-literowej wyniku w granicach normy (+/- 2 standardowe odchylenia od średniej) (19).

F. 81.3 – MIESZANE ZABURZENIA UMIEJĘTNOŚCI SZKOLNYCH.

Kategoria ta łączy w sobie istotne upośledzenie zarówno umiejętności arytmetycznych jak i pisanie i czytania.

F. 82 – SPECYFICZNE ZABURZENIE ROZWOJU FUNKCJI MOTORYCZNYCH.

Zaburzenia koordynacji ruchów subtelných i grubych, które w sposób istotny zaburzają osiągnięcia szkolne.

F. 83 – MIESZANE SPECYFICZNE ZABURZENIA ROZWOJOWE.

Kategoria łącząca w sobie współwystępowanie co najmniej dwóch specyficznych rozwojowych zaburzeń opisanych powyżej a więc zaburzeń w obrębie mowy i języka, umiejętności szkolnych i funkcji ruchowych, z tym, że zaburzenia te nakładają się na siebie, a żadne z nich nie jest dominujące (19).

Tyle jeśli chodzi o klasyfikację medyczną według ICD- 10.

W świetle literatury tematu sprawa dotycząca diagnozy i samego nazewnictwa różnego rodzaju trudności szkolnych prezentuje się nawet bardzo zawile. Ścierają się tu ze sobą nie tylko podejścia w ujęciu różnych osób, które w codziennej praktyce pomagają uczniom ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się czyli najczęściej psychologów z poradni psychologiczno-pedagogicznych, terapeutów pedagogicznych, psychologów klinicznych oraz pracowników naukowych, którzy starają się zgłębić istotę samego zjawiska. W literaturze naukowej i praktyce klinicznej osób zajmujących się trudnościami szkolnymi niezwykle rzadko spotykamy się z medyczną nomenklaturą przedmiotu, co bywa źródłem różnych nieporozumień. W polskiej literaturze przedmiotu na ogół spotykamy się z takim nazewnictwem jak:

- ♦ Dysleksja rozwojowa – termin określający syndrom specyficznych trudności w uczeniu się mieszczący w sobie takie trudności jak:
 - Dysleksja – trudności w czytaniu,
 - Dysortografia – trudności w pisanu poprawnym ortograficznie,
 - Dyskalkulia – trudności z liczeniem,
 - Dysgrafia – trudności z zachowaniem odpowiedniego poziomu graficznego pisma, która to trudność może wynikać z dyspraksji rozwojowej – niezgrabności ruchowej.

Zagadnieniem dysleksji zajmują się zarówno indywidualni uczeni jak i organizacje światowe specjalizujące się wyłącznie w tym. Na przestrzeni kilku lat wzrosła znacząco świadomość znaczenia problemu dysleksji wśród społeczeństwa ale przede wszystkim dzięki coraz to bardziej zaawansowanym badaniom zmieniło się nieco rozumienie zarówno źródła/źródeł samych trudności szkolnych jak i ich terapii. Ponad wszelką wątpliwość wiadomo już obecnie, że dysleksja, dyskalkulia, dysgrafia, czy dysortografia to nie wymówka od nauki dla leniwych dzieci, a realne zaburzenie funkcji poznawczych manifestujące się wybiórczymi trudnościami w nauce niewspółmiernymi do wieku oraz poziomu rozwoju intelektualnego dziecka.

Oto kilka wybranych definicji opisujących i wyjaśniających przyczyny dysleksji rozwojowej, a więc i trudności w uczeniu się (większość badań z tego zakresu dotyczy trudności z opanowaniem sprawnego czytania i/lub poprawnego ortograficznie pisanie). Obecny stan wiedzy z tego zakresu skłania do traktowania trudności w uczeniu się jako jednego zaburzenia manifestującego się na wiele różnych sposobów. Zgodnie z definicją z 1990 r. The National Joint Committee on Learning Disabilities – światowego stowarzyszenia skupiającego przedstawicieli organizacji działających na rzecz osób z trudnościami w uczeniu się (16) – trudności w uczeniu się to ogólny termin odnoszący się do grupy zaburzeń w nabywaniu umiejętności słuchania, mówienia, czytania, pisanie, logicznego myślenia (*reasoning*) czy umiejętności matematycznych. To najszerza definicja, która może pomieścić w sobie zarówno dzieci z takimi rozpoznaniem jak Adhd, SLI, dysleksja, dysortografia, dysgrafia, czy dyskalkulia. W tej definicji mowa jest także

o tym, że trudności w uczeniu się mogą występować razem z innymi niepełnosprawnościami (np. opóźnieniem umysłowym, poważnymi zaburzeniami emocjonalnymi), czy negatywnymi wpływami środowiska (np. różnice kulturowe, zaniedbania edukacyjne) jednak nie są one ich bezpośrednim rezultatem (więcej na ten temat: <http://www.ldonline.org/about/partners/njcd/archives>).

W polskiej literaturze przedmiotu nadal najpopularniejsza definicja dysleksji, to ta, która została zaproponowana w 1994 r. przez International Dyslexia Association (IDA) – Międzynarodowej Organizacji zajmującej się sprawami dysleksji:

„Dysleksja jest jednym z wielu różnych rodzajów trudności w uczeniu się. Jest specyficznym zaburzeniem uwarunkowanym konstytucjonalnie. Charakteryzuje się trudnościami w dekodowaniu pojedynczych słów, co najczęściej odzwierciedla niewystarczające zdolności przetwarzania fonologicznego. Trudności w dekodowaniu pojedynczych słów są zazwyczaj niewspółmierne do wieku życia oraz innych zdolności poznawczych i umiejętności szkolnych; trudności te nie są wynikiem ogólnego zaburzenia rozwoju ani zaburzeń sensorycznych. Dysleksja manifestuje się różnorodnymi trudnościami w odniesieniu do różnych form komunikacji językowej, często oprócz trudności w czytaniu (*reading problems*) dodatkowo pojawiają się poważne trudności w opanowaniu czynności pisania (*writing*) i poprawnej pisowni (*spelling*)” (za Bogdanowicz, 1996) (16 s. 25).

Od 2002 r. Rada Dyrektorów IDA oficjalnie promuje nieco zmienioną definicję używaną także przez International Institute of Child Health and Human Development (NICHD):

„Dysleksja jest specyficznym zaburzeniem uczenia się, które ma podłoże neurologiczne. Charakteryzuje się trudnościami w odpowiednim i/lub biegłym rozpoznawaniu słów oraz słabym umiejętnościom pisania i dekodowania słów (*poor spelling and decoding*). Te trudności mają swoje źródło w deficycie występującym w fonologicznym komponencie języka, który jest niewspółmierny do innych możliwości umysłowych, czy adekwatnego nauczania. Dodatkowo mogą występować problemy ze zrozumieniem tekstu i ograniczonym doświadczeniem czytelnictwem, co może wpływać na ograniczenie słownika i wiedzy. Wiele osób z dysleksją ma inteligencję na poziomie przeciętnym lub ponadprzeciętnym” (tłumaczenie własne).

A więc dysleksja to zaburzenie o podłożu językowym, obejmujące wiele symptomów, które powodują specyficzne trudności w realizacji umiejętności językowych, głównie czytania ale i poprawnej pisowni (*spelling*) oraz w opanowaniu czynności pisania (*writing*) jak i konstruowania i rozumienia wypowiedzi pisemnych oraz ustnych (szerzej na ten temat: <http://www.interdys.org>).

W indywidualnym procesie diagnozy ważne jest aby pamiętać o współwystępowaniu z dysleksją innych zaburzeń rozwojowych oraz trudności w uczeniu się. Najważniejsze w tym jest dokonanie szczegółowej analizy indywidualnego profilu funkcji poznawczych bowiem „jedna dysfunkcja na poziomie neurofunkcjonalnym może dawać wiele różnych przejawów na poziomie poznawczym i behawioralnym,

np. trudności w czytaniu i liczeniu lub trudności w czytaniu i nadpobudliwość z deficytem uwagi” (16 s. 45).

Specyficzne trudności w uczeniu się często współwystępują z innymi trudnościami jak np. zaburzenia uwagi, często połączone z nadruchliwością i impulsywnością. Towarzyszą im także zaburzenia emocjonalne i/albo zaburzenia zachowania, niska samoocena, problematyczne relacje z rówieśnikami (18).

Na związek między trudnościami w uczeniu się, a zaburzeniami rozwoju emocjonalnego wskazywało wielu badaczy praktycznie od początku badań nad samymi trudnościami w uczeniu się. Najczęściej współwystępujące zaburzenia emocjonalne to fobia szkolna, moczenie nocne, tiki i zaburzenia zachowania (11). Często szukano odpowiedzi na pytanie o pierwotną przyczynę trudności. H. Spionek (1970) wykazywała związek pierwszych negatywnych doświadczeń szkolnych z kształtowaniem specyficznej postawy emocjonalnej dziecka. Badania longitudinalne – prowadzone na przestrzeni 25 lat przez H. Jaklewicz (1980) wskazują, że większość osób ze specyficznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu prezentuje problemy z prawidłowym funkcjonowaniem w sferze emocjonalnej. Mowa tu głównie o reakcjach nerwicowych. Badania prowadzone na gruncie polskim wykazują jednoznacznie, że dzieci z dysleksją mają niższą samoocenę oraz są w grupie ryzyka złego przystosowania społecznego (P. Gindrich 2002, M. Bogdanowicz 2003, M. Kowaluk 2009). Niepowodzenia szkolne i związany z nimi długotrwały stres wpływają zarówno na zdrowie psychiczne jak i fizyczne dzieci, prowadząc do zaburzeń psychosomatycznych (ból brzucha, rozstrój żołądka, zaburzenia snu itp.) (3). Uczniowie z dysleksją stanowią też grupę wysokiego ryzyka zachorowania na depresję (Willcutt i Pennington 2000), szczególnie jeśli chodzi o dziewczynki. Wiadomo także, iż bardziej podatne na zaburzenia są dzieci, które od wczesnego dzieciństwa wykazują nadwrażliwość emocjonalną. U tych dzieci objawy zaburzeń pojawiają się wcześniej. Do czynników chroniących należą niewątpliwie wsparcie ze strony rodziny, sukcesy w innych sferach funkcjonowania, objęcie danego ucznia terapią pedagogiczną.

Obecnie wiadomo, że przyczyny trudności szkolnych mają podłoże biologiczne jak i neuropsychologiczne. Przyjmuje się, że za występowanie specyficznych trudności w uczeniu się odpowiadają zarówno geny warunkujące budowę i funkcjonowanie układu nerwowego, jak i czynniki środowiskowe zwłaszcza w okresie pre- i perinatalnym, a więc wszystkie zdarzenia mogące mieć wpływ na funkcjonowanie procesów poznawczych. Wszystkie badania jednoznacznie wskazują na rolę dziedziczności w dysleksji jednakże same przekazywane z pokolenia na pokolenie zmiany na poziomie neuroanatomicznym nie warunkują wystąpienia objawów (8, 22).

Definicje dysleksji różnią się w zależności od autora i co się z tym łączy także koncepcji patomechanizmów tego zaburzenia oraz oczywiście ewoluują wraz z postępem badań w tej dziedzinie. Na tym tle ciekawie prezentuje się rozumienie dysleksji zaprezentowane w 2008 r. przez Academy of Orton – Gillingham Practitioners and Educators – amerykańskiej organizacji kontynuującej idee pionierskich badań nad dysleksją (lata dwudzieste ubiegłego wieku).

Dysleksja rozumiana jest jako zaburzenie językowe: „trudności w używaniu i przetwarzaniu kodów językowych/symbolicznych alfabetycznych znaków reprezentujących dźwięki mowy czy symboli numerycznych reprezentujących liczby lub ilości” (16 s. 60). Trudności te przejawiają się w różnym nasileniu zarówno u dzieci jak i dorosłych i uniemożliwiają im osiągnięcie rozwiniętej biegłości w posługiwaniu się systemem językowym danej kultury – w wyniku czego zaburzone jest rozumienie języka, mowa oraz pismo, co prowadzi do trudności we wszystkich dziedzinach edukacji opierających się o język. Odpowiednio wczesna i adekwatna pomoc terapeutyczna – stymulowanie rozwoju funkcji językowych – może zniwelować problemy z czytaniem i pisanem (16).

Również jako zaburzenie językowe postrzega dysleksję U. Frith (rok 1999). Dysleksja rozumiana jest jako zaburzenie neurorozwojowe o podłożu biologicznym, mającym wpływ na przetwarzanie mowy, co manifestuje się na wiele różnych sposobów.

Na pewno wszystkie teorie i sposoby rozumienia dysleksji jako zaburzenia językowego pozwalają lepiej zrozumieć dzieci/dorosłych, którzy słabiej wypadają w testach inteligencji zwłaszcza w teście Wechslera także w skali bezsłownej. Teorie te niestety nie tłumaczą jednak faktu istnienia wśród osób z dysleksją także jednostek dobrze radzących sobie z zadaniami językowymi, a prezentujących jedynie deficyty wzrokowo-przestrzenne i zaburzenia integracji percepcyjno-motorycznej (16). Dlatego też badania nad dysleksją prowadzone są w kilku kierunkach równocześnie.

Warta uwagi jest też koncepcja deficytu wielkokomórkowego proponowana przez Steina (1981). Autor odkrył, że około 1/3 dyslektyków przejawia specyficzne trudności wzrokowo-przestrzenne. Badania mózgów osób z dysleksją wykazały mniejszą ilość komórek w systemie wielkokomórkowym (badania anatomiczne – Bednarek, Grabowska 2002, Galaburda, Livingstone 1993), co prowadzi do obniżonej wrażliwości na ruch, a więc obniża umiejętność fiksacji oczu i przez to zaburza stabilność obrazu przy czytaniu (więcej na ten temat w 25,26). Mimo, iż koncepcja ta wzbudziła szereg kontrowersji wiadomo, że dzieci z dysleksją często mają zaburzenia widzenia stwierdzane w badaniu ortoptycznym: zaburzenia akomodacji oka, fiksacji, czy płynności podczas wodzenia wzrokiem. Osoby z zaburzeniami akomodacji oka i widzenia obuocznego widzą tekst nieostry, rozdwojony, przemieszczający się lub pulsujący. Ostrość wzroku jest chwilami lepsza, a chwilami gorsza, przez co obraz jest niestabilny. Tło wokół liter czasami żółknie albo litery mają za sobą jakby cień. Zmiany te są krótkotrwałe lecz nawracające. W sposób oczywisty trudności takie utrudniają czytanie. (komentarz na podstawie obserwacji własnych). W tym przypadku jednak nie ma mowy o dysleksji, a o zaburzeniach widzenia.

Wśród wielu konkurencyjnych koncepcji dysleksji lub specyficznych trudności w uczeniu się dwie najbardziej udokumentowane badaniami teorie to teoria deficytu fonologicznego oraz teoria deficytu mózdkowego.

Teoria deficytu mózdkowego autorstwa A. Fawcetta i R. Nicolsona (1990, 2001, 2004) opiera się na istnieniu łagodnych zmian w budowie i funkcjonowaniu mózdku osób

z dysleksją, które to zmiany powodują trudności z automatyzacją nawet prostych umiejętności ruchowych i poznawczych.

„Współczesna neuropsychologia wiąże mózdzek z funkcjami poznawczymi, a jego zaburzenia wpływają na:

1. przetwarzanie językowe,
2. myślenie abstrakcyjne,
3. spostrzeganie i rozpoznawanie kolejności zdarzeń,
4. nabywanie i automatyzację nowych procedur poznawczych (Jaśkowski i Rusiak 2004) (za 16 s. 96).

Osoby z dysleksją słabiej wykonują złożone zadania motoryczne, wymagające równowagi, czy koordynacji ruchowej oraz szacunkowej oceny czasu (eksperymenty i badania – Fawcett i wsp. 1996, Nicolson i Fawcett 1990, Demonet, Taylor i Chaix 2004).

Właśnie deficyt automatyzacji sprawia, że nauka podstawowego przy czytaniu związku między grafemem, a fonemem (tym co widzą czytając, a tym, co słyszą) przebiega niepłynnie, co w konsekwencji utrudnia, czy spowalnia proces dekodowania i rozumienia tekstu. Ta teoria może tłumaczyć także czemu osoby ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się mają często trudności z szybkim doborem adekwatnego słownictwa, a więc wypowiedzianiem się w tym także na piśmie, przy często obniżonym tempie i estetyce pisania (dysgrafia), co może, choć nie musi, być powiązane z obniżonymi umiejętnościami motorycznymi (dyspraksja), często występują też trudności w nauce tabliczki mnożenia, reguł, procedur i wzorów matematycznych (dyskalkulia), czy reguł ortograficznych (dysortografia). Z badań Nicolsona i Fawcetta (2000) wynika konkretna wskazówka do pracy terapeutycznej. Skoro uczniowie z trudnościami w uczeniu się mają problem z automatyzacją czynności, a więc i specyficzny (językowy i/lub motoryczny) deficyt uczenia się proceduralnego przy bardzo dobrym uczeniu się deklaratywnym, to należy wspierać w terapii słabiej rozwinięty system uczenia się proceduralnego, np. poprzez codzienne systematyczne powtarzanie wyuczonych treści (więcej na ten temat: 4).

Teoria deficytu mózdkowego jest bliższa koncepcji H. Spionek (1965) o opóźnieniach parcjalnych, czy fragmentarycznych deficytach rozwojowych dzieci o nieharmonijnym rozwoju prezentujących trudności w uczeniu się, czy koncepcji M. Bogdanowicz (1996, 2003) o deficytach percepcyjno-motorycznych, niż aktualnie bardziej udokumentowanym teoriom łączącym specyficzne trudności w uczeniu się, w tym także dysleksję z zaburzeniami językowymi – przetwarzaniem mowy, a zwłaszcza istnieniem deficytu fonologicznego.

Liczne badania w tym kierunku prowadzili Thomson (1984), który zaproponował teorię deficytu werbalnego, w której dysleksję rozumiemy jako obniżenie sprawności językowych, a więc osoby z dysleksją mają trudności w uczeniu się werbalnym (Vellutino 1979), prezentują deficyty semantyczne i syntaktyczne (Vellutino, Fletcher 2003), mają trudności z percepcją mowy w trudnych warunkach, używaniem reprezentacji fonetycznych w pamięci

krótkotrwałej, czy słabiej wykształcone umiejętności nazywania (W. Mann 2003). Nadal nie wyjaśnia to jednak przypadków osób mających trudności w czytaniu przy jednocześnie wybitnych zdolnościach językowych.

Szczegółowe badania nad znaczeniem mowy przy czytaniu i pisaniu doprowadziły do powstania kolejnej koncepcji przyczyny powstawania dysleksji. Teoria deficytu fonologicznego autorstwa M. Snowling (2000, 2004) jest obecnie najbardziej popularną koncepcją rozumienia dysleksji. Wiąże ona trudności w uczeniu się czytania i pisania z istnieniem deficytu fonologicznego czyli trudności ze swobodnym operowaniem dźwiękami mowy. Trudności te mogą dotyczyć zarówno słuchu fonemowego (operacja nieświadoma), czy świadomości fonologicznej (świadome porównywanie struktury najmniejszych części mowy) (16, 24).

Teoria ta jest obecnie najpopularniejsza ponieważ w oparciu o nią stosunkowo łatwo dokonać diagnozy jak i łatwo zaplanować terapię. Zgodnie z tą teorią w przypadku diagnozy trudności szkolnych należy szukać zaburzeń w obrębie:

- słuchu fonemowego,
- dekodowania sztucznych słów,
- analizy i syntezy sylabowej i fonemowej,
- świadomości fonologicznej (wszystkich świadomych operacji na sylabach, głoskach czy rymach),
- pamięci werbalnej (zwłaszcza fonologicznej) bezpośredniej i operacyjnej,
- szybkiego nazywania (przywoływanie nazwy, szybkie automatyczne nazywanie) (16).

Znalezienie zaburzeń w którymkolwiek z wymienionych obszarów funkcjonowania implikuje terapię polegającą na bezpośrednim usprawnianiu tych zaburzonych specyficznych obszarów umiejętności językowych. W przypadku dzieci młodszych jest to najczęściej pełny trening fonologiczny z uwagi na to, iż umiejętności metajęzykowe dopiero się kształtują. W przypadku dzieci starszych oraz osób dorosłych należy bardzo dokładnie określić obszary trudności i ćwiczyć dokładnie te funkcje, w których występują specyficzne deficyty.

Dowiedziano, iż intensywny trening umiejętności fonologicznych i płynności czytania (105 godzin w czasie ośmiu miesięcy) powoduje trwałe zmiany w mózgu. Wprawdzie aktywowane są nieco inne obszary niż w mózgach osób nie mających trudności w czytaniu ani w zachowaniu poprawności ortograficznej, ale istotny jest sam fakt, że taka właśnie kompensacja jest możliwa. Co więcej efekt utrzymuje się po zaprzestaniu terapii (Shaywitz i współpracownicy 2004 oraz Koyama i in. 2013) (4,16,28).

Cały czas trwające badania nad problemem specyficznych trudności w uczeniu się mają także swoje odzwierciedlenie w rewizji klasyfikacji medycznej opublikowanej przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne.

Właśnie obecnie najpopularniejsza teoria deficytu fonologicznego, jako źródła specyficznych trudności w uczeniu się jest bliska aktualnemu spojrzeniu na trudności w uczeniu się zaprezentowane w najnowszym piątym wydaniu DSM (maj 2013 r.), w którym czytamy:

Istnieje jedna kategoria: specyficzne zaburzenia uczenia się (*specific learning disorder*), która mieści w sobie zarówno trudności w czytaniu (związane z wolnym tempem, płynnością czytania i/lub z trudnościami ze zrozumieniem czytanego tekstu), pisaniu (poprawność gramatyczna i ortograficzna zapisu, trudność z konstruowaniem wypowiedzi pisemnych) oraz liczeniu (na poziomie rozumienia pojęcia liczby i/ lub opanowania procedur, rozumowania matematycznego). Trudności wymienione w tej kategorii mogą ujawniać się jedynie w specjalnych warunkach np. pod presją czasu, długości lub poziomu złożoności pisanych, czy czytanych tekstów, obliczeń, czy przeładowania zadaniami szkolnymi. Trudności te istotnie utrudniają naukę, pracę lub codzienne czynności w stosunku do oczekiwań wobec danej osoby wynikających z jej dotychczasowego funkcjonowania w innych obszarach mierzonych za pomocą indywidualnych testów osiągnięć lub pełnej diagnozy klinicznej. W przypadku osób w wieku 17 lat lub starszych udokumentowana historia trudności w uczeniu się może zastąpić testy. Trudności w opanowaniu umiejętności szkolnych nie da się wyjaśnić ani niepełnosprawnością intelektualną ani nieskorygowanymi wadami słuchu, czy wzroku, innymi zaburzeniami umysłowymi lub neurologicznymi, zaniedbaniami edukacyjnymi, czy słabą znajomością języka (27).

Dokonując diagnozy w oparciu o kryteria z DSM 5 należy uwzględnić szczegółowe opisanie obszaru trudności z uwzględnieniem trzystopniowego nasilenia objawów od łagodnych przez umiarkowane do poważnych. Ważne jest także szczegółowe zebranie informacji na temat ogólnego funkcjonowania osoby ponieważ pewne trudności mogą objawiać się wyłącznie w specyficznych warunkach.

Takie ujęcie specyficznych trudności szkolnych pozwala na umieszczenie w tej grupie również dzieci np. o bardzo wysokich możliwościach intelektualnych, mających wysokie wyniki w nauce, świetnie funkcjonujących na lekcjach szkolnych, a w nieoczekiwany słabszy sposób wypadających na sprawdzianach szczególnie z większej partii materiału, czy pisanych pod znaczną presją czasu, czy dzieci ogólnie słabo funkcjonujących intelektualnie, z trudem radzących sobie z uczeniem się, które mimo wszystko w wybranych specyficznych obszarach uczenia się prezentują się jeszcze słabiej niż można by od nich tego oczekiwać.

Obecnie za miarę występowania trudności szkolnych uważamy dwa odchylenia od normy dla wieku i poziomu rozwoju umysłowego, co w praktyce przekłada się na nieudzielenie adekwatnej pomocy terapeutycznej dzieciom z opisanych powyżej grup. W pierwszym przypadku mamy dzieci bardzo zdolne, o wysokim IQ, które w szkole radzą sobie na ogół dobrze choć w sytuacjach np. sprawdzianów, egzaminów wypadają słabo, co jest dla nich źródłem znacznej frustracji i często prowadzi do niskiej samooceny. W drugim przypadku mamy dzieci, których wszystkie trudności szkolne tłumaczone są wyłącznie niskim IQ,

dzieci od których nie wymagamy, bo i tak nie ma po co, przez co nie w pełni wykorzystujemy ich potencjał.

To, co charakteryzuje nową definicję specyficznych trudności szkolnych, to próba podkreślenia silnych powiązań między wszystkimi specyficznymi rodzajami trudności w uczeniu się w oparciu o wspólną etiologię dotychczas trzech różnych obszarów trudności (czytanie, wypowiadanie się pisemnie, matematyka) oraz potrzeba opisu stopnia nasilenia objawów. Fundamentalną różnicą jest także kwestia zależności między specyficznymi trudnościami w uczeniu się, a inteligencją ogólną mierzoną w IQ. Podstawą diagnozy jest istnienie znaczących trudności w opanowaniu omawianych powyżej umiejętności szkolnych, niedających się wytłumaczyć innymi przyczynami, niezależnie od ilorazu inteligencji dziecka. Można zdiagnozować specyficzne zaburzenia w uczeniu się u osób ze stwierdzoną niepełnosprawnością intelektualną, jeśli trudności w uczeniu się są większe niż te zazwyczaj powiązane. Są to bardzo szczególne i ograniczone przypadki ale pozwalające na traktowanie niepełnosprawności intelektualnej oraz specyficznych trudności w uczeniu się jako dwóch odrębnych, mogących współwystępować zaburzeń (27).

Na gruncie polskim jest to bardzo kontrowersyjne ujęcie zagadnienia związku między ogólnym poziomem rozwoju intelektualnego mierzonym za pomocą testu inteligencji wyrażanego wynikiem IQ, a trudnościami w uczeniu się. Takie kontrowersyjne, choć nie odosobnione, poglądy na wspomniany temat można znaleźć w pracach dr Grabowskiej, czy prof. G. Krasowicz-Kupis. Światowe badania z tego zakresu wykazują, że inteligencja nie ma związku z przetwarzaniem pisma na poziomie dekodowania (odczytywania słów) i enkodowania (zapisywania słów), a jedynie samym rozumieniem czytanych tekstów (Vellutino 2001, Pelc-Pękala i Szczerbiński 2005, Torgesen 2000, Campbell i Butterworth 1985, Sparks 2004, Nation 1999, Walsh 2000, Hoskyn i Swanson 2000, Stuebing i in. 2002). Uwzględnienie tych wyników badań niejako narzuca w badaniu dysleksji konieczność stwierdzenia charakterystycznych deficytów funkcji poznawczych (przede wszystkim przetwarzania fonologicznego) oraz oceny nasilenia trudności w przetwarzaniu pisma i ich uporczywego charakteru (28).

Sceptycznie do ujęcia specyficznych zaburzeń uczenia się prezentowanego w DSM-5 jako jednorodnej grupy zaburzeń, z których wyodrębniamy trudności w czytaniu, trudności w pisemnym wypowiadaniu się oraz trudności w matematyce odnoszą się także m.in. Snowling oraz Hulme (2012), powołując się na odmienny patomechanizm trudności w czytaniu związany z samym dekodowaniem, a trudności w czytaniu powiązanych z umiejętnością zrozumienia czytanego tekstu, który wynika z ogólnie słabo wykształconych umiejętności i zdolności językowych na

poziomie leksykalnym i składniowym oraz na poziomie rozumienia mowy (23). Wydaje się, że tego typu trudności bardziej powiązane są ze specyficznymi zaburzeniami rozwoju mowy i języka, a nie specyficznymi trudnościami w uczeniu się. Jest to kolejny obszar, w którym trudności szkolne prezentowane przez dziecko przeplatają się, a jedne trudności generują inne. Wiemy, że podstawą komunikacji jest język, dzięki któremu tworzymy reprezentację rzeczywistości w umyśle, a więc podstawę rozwoju poznawczego i społecznego człowieka (11). Jeśli dziecko prezentuje specyficzne zaburzenia rozwoju mowy (SLI), nie będzie w stanie prawidłowo wykształcić wyższych umiejętności językowych, do których należy pisanie i czytanie. Jednym słowem będzie w stanie opanować system znaków danego języka na poziomie enkodowania (zapisywania słów) i dekodowania (odczytywania słów) ale nie będzie w stanie ani przekazać ani rozumieć zapisanych treści z powodu specyficznych trudności z ekspresją i rozumieniem mowy. SLI to obecnie nowy nurt badań w Polsce, szczególnie rozwijany przez prof. Smoczyńską oraz prof. Maryniak (9,14).

To co było celem mojego opracowania, to wykazanie jak dużo a zarazem jak mało wiemy o jednym z dość powszechnych zaburzeń – dane epidemiologiczne wskazują, że około 10-15 % dzieci w trakcie nauki przejawia trudności w uczeniu się o specyficznym charakterze (11). Zaburzenie to często współwystępuje z innymi zaburzeniami (między innymi ADHD, zaburzenia emocjonalne) i często trudno jest ocenić, które z prezentowanych przez dziecko objawów mają swoje źródło w specyficznych trudnościach w nauce, a które są objawami tych innych współwystępujących zaburzeń. Dlatego przy współwystępowaniu zaburzeń tak ważne jest objęcie dziecka również terapią specyficznych trudności szkolnych.

Brak jednoznacznej etiologii i patogenezы prowadzi do trudności zarówno z przeprowadzeniem samej diagnozy jak i ustaleniem terapii. Trudno ustalić, kto tak naprawdę powinien się zajmować diagnozą i terapią (lekarz, psycholog, pedagog specjalny, interdyscyplinarny zespół złożony z lekarza, psychologa, pedagoga, logopedy a często i fizjoterapeuty, czy wymienieni specjaliści indywidualnie adekwatnie do dominujących objawów, czy wykwalifikowany terapeuta pedagogiczny). Bez znajomości i zrozumienia przyczyny specyficznych trudności w uczeniu się oraz ich rozwojowego charakteru a więc z wiekiem ustępowanie jednych, a występowanie, czy nasilenie się innych objawów trudno jest także ocenić skuteczność samej terapii. To stawia przed nami wiele pytań i daje możliwości prowadzenia kolejnych badań z tego zakresu. Badań jakże potrzebnych, w kontekście nasilania się występowania trudności szkolnych, co starałam się wykazać niniejszym opracowaniem.

BIBLIOGRAFIA

1. Bogdanowicz M. (1996), *Integracja percepcyjno-motoryczna: teoria-diagnoza-terapia*. Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN, Warszawa.
2. Bogdanowicz M. (1996), *Specyficzne trudności w czytaniu i pisanu u dzieci – nowa definicja i miejsce w klasyfikacji międzynarodowej*. „Psychologia Wychowawcza”, 13–23.
3. Bogdanowicz M. (2011), *Brak pomocy specjalistycznej uczniom z dysleksją- zagrożenia i konsekwencje*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Dysleksji” 2(10)/2011, (7–12) http://www.ptd.edu.pl/co_robimy/dysleksja_biuletyn_ptd/w_numerze.
4. Fawcett A., opracowanie w języku polskim – Kamykowska J. (2013), *Specyficzne trudności w nabywaniu umiejętności szkolnych i ich podłoże neuropsychologiczne*, w: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Dysleksji” 3(17)/2013, (5–13) http://www.ptd.edu.pl/co_robimy/dysleksja_biuletyn_ptd/w_numerze.
5. Fawcett A.J., Nicholson R.I. *Rola mózgu w dysleksji*. (2004), w: Grabowska A., Rymarczyk K. – red., *Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki*, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa, 43–76.
6. Gindrich P.A. (2002), *Funkcjonowanie psychospołeczne uczniów dyslektycznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
7. Grabowska A. (2004), *Co z tą dysleksją? Psychologia w szkole*, 75–85.
8. Grabowska A., Bednarek D. (2004), *Różnice płciowe w dysleksji*. w: Grabowska A., Rymarczyk K. – red., *Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki*, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa, 217–245.
9. Instytut Badań Edukacyjnych (2012), *Materiały z konferencji SLI – Specyficzne zaburzenia językowe – diagnoza, prognoza, interwencja*, Warszawa, 5–8 lipca 2012 r. <http://sli2012.ibe.edu.pl/>.
10. Jaklewicz H. (1997), *Twenty five years of longitudinal studies on dyslexia*. w: (red.) B. Ericson, J. Ronnberg, *Reading disability and its treatment*, Lapedagogiska Institutet EMIR, Norkoping.
11. Jaklewicz H. (2007, 2012), *Specyficzne zaburzenia w rozwoju umiejętności szkolnych* w: Namysłowska Irena – (red.), *Psychiatria dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 191–197.
12. Jaklewicz H., Bogdanowicz M. (1982), *Zaburzenia emocjonalne i ich wpływ na kształtowanie się niektórych cech osobowości na podstawie badań katamnetycznych dzieci z dysleksją – dysortografią*. „Zeszyty naukowe – Psychologia”, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 19–28.
13. Kaja B. (2003), *Diagnoza dysleksji*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
14. Kotowicz J. (2013), *Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji: SLI – Specyficzne zaburzenia językowe – diagnoza, prognoza, interwencja*, Warszawa, 5–8 lipca 2012 r., „Psychologia Rozwojowa”, tom 18, nr 1, s. 115–118.
15. Krasowicz-Kupis G. (2012), *Diagnoza Dysleksji Najważniejsze problemy*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk.
16. Krasowicz-Kupis G., (2013), *Psychologia dysleksji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
17. LD ON-line.org. (2014), <http://www.ldonline.org/pdfs/njclld/NJCLDDefinitionofLD.pdf>.
18. *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych*, Rewizja 10, (2000), *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, V rozdział, (tłumaczenie polskie). Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius” Instytut Psychiatrii i Neurologii, Kraków – Warszawa.
19. *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych*, Rewizja 10, (1998) *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, V rozdział, (tłumaczenie polskie). Uniwersyteckie Wydawnictwo Medyczne „Vesalius” Instytut Psychiatrii i Neurologii, Kraków – Warszawa.
20. Oszwa U. (2004), *Zaburzenia rozwoju umiejętności arytmetycznych. Problemy diagnozy i terapii*. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
21. Oszwa U. (2006) *Przetwarzanie fonologiczne a rozumowanie arytmetyczne u dzieci*. w: Krasowicz-Kupis G. (red.) *Dysleksja rozwojowa*, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 125–138.
22. Pennington B.F., Olson R.K. (2004) *Genetyka dysleksji*. Grabowska A., Rymarczyk K. (red.), *Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki*, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa, 145–184.
23. Snowling M.J. Hulme C. (2011) *Annual Research Review: The nature and classification of reading disorders – a commentary on proposals for DSM-5*, Published online <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3492851/>
24. Snowling M.J. (2004), *Różnice indywidualne w rozwoju czytania*. w: Grabowska A., Rymarczyk K. (red.), *Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki*, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa, 77–98.
25. Stein J.F. (2004), *Wielkokomórkowa teoria dysleksji rozwojowej*. w: Grabowska A., Rymarczyk K. (red.), *Dysleksja. Od badań mózgu do praktyki*, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN, Warszawa, 7–42.
26. Stein J.F., Talcott J.B., (1999), *The magnocellular theory of dyslexia*. „Dyslexia” 59–78.
27. Szczerbiński M. (2013, 2014) <http://www.akademiaortografii.pl/Blogi/Blog-dra-Marcina-Szczerbinskiego>.
28. Szczerbiński M. (2007) *Dysleksja Rozwojowa: próba definicji*. <http://www.mendeley.com/profiles/marcin-szczerbinski1/>.
29. The Academy of Orton-Gillingham, *Practitioners and Educators* (2008), <http://www.ortonacademy.org/>.
30. The International Dyslexia Association (2014) <http://www.interdys.org/>.
31. The International Dyslexia Association Rocky Mountain Branch (2014), <http://www.dyslexia-rmbida.org/>.

LEPSZE ZROZUMIENIE DZIEJÓW NAJNOWSZYCH I WSPÓŁCZESNEJ SYTUACJI CZŁOWIEKA W GLOBALNYM ŚWIECIE – WAŻNĄ PODSTAWĄ KREACJI JEGO NOWEJ GENERACJI I PEDAGOGIKI, INSPIRUJĄCEJ TAKĄ KREACJĘ / *A BETTER UNDERSTANDING OF THE HISTORY OF THE NEWEST AND CONTEMPORARY HUMAN SITUATION IN THE GLOBAL WORLD - AN IMPORTANT BASIS FOR THE CREATION OF HIS NEW GENERATION AND PEDAGOGY THAT INSPIRES SUCH A CREATION*

STRESZCZENIE

Celem głównym niniejszego opracowania, jest odkłamanie historycznych i aktualnych informacji o narodzinach i rozwoju kapitalistycznego społeczeństwa industrialnego oraz powstania i rozwoju w tym społeczeństwie, w ścisłym związku z powstającą i rozwijającą się industrializacją człowieka, głównie w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej i ukazanie zarazem, jaką cenę za tę industrializację, zwłaszcza w okresie pierwotnej akumulacji, zapłacili ludzie proletariatu, szczególnie w pierwszej fazie budowania industrialnej bazy kapitalistycznego społeczeństwa i ściśle z tym związanej realizacji człowieka, jego rozwoju i umacniania. Ważnym elementem tego opracowania jest pokazanie, jakie znaczenie dla rozwoju człowieka posiadało powstanie i umocnienie się komunistycznej alternatywy ustrojowej oraz jaką wielką cenę musiały zapłacić narody wchodzące w skład ZSSR, za budowę sowieckiej konkurencyjnej wobec kapitalizmu bazy industrializacyjnej i bazy wojskowej w stosunku do rozwiniętych krajów kapitalistycznych oraz jaką rolę, odegrało powstanie tego ustroju w poprawie bytu ludzi pracy narodów, których przywódcy musieli zadbać o konkurencję ustroju kapitalistycznego wobec jego alternatywy ustrojowej. Ważne jest też odtworzenie rzeczywistej roli jaką odegrał żołnierz radzieckiej alternatywy ustrojowej w uchronieniu globalnego społeczeństwa ludzkiego od prób cofnięcia go przez faszyzm niemiecki i imperializm japoński do niewolniczej formacji społeczno-ekonomicznej. Ważną częścią tego szkicu jest też ukazanie mechanizmu uzyskania ostatecznej przewagi ustroju kapitalistycznego nad sowiecką alternatywą ustrojową oraz przebieg współzawodnictwa obu ustrojów, z ostatecznym ukazaniem kulis zwycięstwa ustroju rozwiniętych krajów kapitalistycznych, realizujących w szerokim zakresie prawa człowieka nad radziecką koncepcją antykapitalistycznej radzieckiej alternatywy ustrojowej. Istotnym elementem opracowania jest ukazanie kulis ostatecznego upadku alternatywy ustrojowej, w stosunku do kapitalizmu, która powstała w Rosji, ale objęła kraje ówczesnego wpływu Związku Radzieckiego a potem inne części świata i doprowadziła ostatecznie do zdominowania przez ustrój kapitalistyczny znacznej części dotychczasowych terytoriów, znajdujących się we władaniu ustrojów antykapitalistycznej alternatywy ustrojowej. Ważnym elementem opracowania jest też pokazanie specyficznej chińskiej drogi pożegnania się narodu chińskiego z radziecką alternatywą ustrojową oraz zbudowanie na jej gruzach bezprecedensowego ustroju społeczno-gospodarczego, który nie tylko nie jest kontynuacją, ale stanowi w dużej mierze zaprzeczenie antykapitalistycznych wariantów dotychczasowych rozwiązań ustrojowych, jednocześnie nie stanowiąc odwzorowywania i powtórzenia kapitalistycznych koncepcji ustrojowych, charakterystycznych dla krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Ten ustrój jest całkowicie nową konstrukcją. Ukazuje chińskie sukcesy rozwojowe i perspektywy zmiany dotychczasowego stosunku do tradycyjnie pojmowanych praw człowieka. W sumie autor opracowania pokazuje potrzebę innego spojrzenia na funkcjonowanie człowieka we współczesnym świecie, różnego od tego jaki przedstawia współczesna literatura przedmiotu, w tym literatura dotycząca funkcjonowania człowieka we współczesnym świecie. Całość prezentacji potraktowana jest jako podstawa kreacji pedagogiki alternatywnej do dotąd występujących jej odmian.

ABSTRACT

The aim of the present paper is to set the record straight, both in terms of information disseminated in the past and in the present day, regarding the birth and development of capitalist industrial society. The hitherto approach to the origins and development of human rights closely linked to the progress of industrialization, mainly in Western Europe and North America, is questioned. The paper demonstrates what price working people were forced to pay in the initial phase of industrialization, namely during the period of primary accumulation. The price was the highest especially during the construction of the industrial base of capitalist society. The issue of the implementation of human rights, their development and strengthening, was closely linked to that. The present paper highlights the significance of the emergence and consolidation of the alternative communist socio-economic

system for the development of human rights. It also emphasizes how high a price the nations of the USSR had to pay for the construction of the Soviet industrial and military base which was meant to compete with the developed capitalist countries. The paper also shows what part soldiers of the alternative Soviet system played in protecting the world from attempts by Nazi Germany and imperialist Japan to turn subdued nations into slaves of their new socio-economic formations. In the present paper, the mechanism of the final victory of the capitalist system over the Soviet alternative is shown following decades of competition between the two systems. The reasons are investigated behind the victory of the capitalist system in developed countries, with its broad focus on human rights, over the Soviet anti-capitalist alternative. The paper examines the mechanism of the collapse of the Soviet alternative to the capitalist system, which started in Poland and encompassed all Soviet bloc countries, leading to the breakup of the USSR. As a result, the changes in Eastern Europe ultimately brought about the domination of the capitalist system over a vast proportion of territories which used to be part of the alternative anti-capitalist socio-economic system. A lot of attention is devoted in the paper to the unique Chinese road, as part of which the Chinese nation bid farewell to the Soviet alternative to build on its ruins an unprecedented socio-economic system. This system breaks free from formerly applied anti-capitalist solutions, while at the same time it does not just copy capitalist solutions characteristic for the countries of Western Europe and North America. The paper presents China's successful development and prospects for changes of the traditional approach to human rights. In a nutshell, the paper calls for a fresh look at how differently human rights are observed in the world today from the way it is described in contemporary literature devoted to the topic, bringing out discrepancies between the theory and reality.

Wybitny, choć nie doceniany nawet w swojej ojczyźnie polski psycholog prof. dr hab. Włodzimierz Szewczuk, wieloletni dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w ostatnich najbardziej twórczych latach swojego życia, profesor Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie¹, w publikacjach stanowiących swoistą syntezę całokształtu jego twórczości naukowej² przedstawił nową wizję człowieka. Ta koncepcja to nie tylko krok milowy w rozwoju psychologii osobowości ale to zarazem fundamentalna podstawa umożliwiająca kreację nowej pedagogiki XXI wieku. Zaproponował on bowiem podział wszystkich współczesnych jednostek naszego rodzaju ludzkiego na dwie kategorie. Jedną z nich to osoby, do których należy każdy z naszego gatunku istot żywych, już z tytułu urodzenia się jako jednostki ludzkiej. Inną kategorią natomiast, jego zdaniem, są jednostki ludzkie które dorobiły się w swym życiu osobowości. Wszystkie jednostki ludzkie, aby stać się osobowościami, muszą wykonać wielką pracę nad sobą oraz dopracować się wielu specyficznych cech i właściwości. Przede wszystkim, muszą one dorobić się elementarnej, ale rzetelnej wiedzy zarówno o sobie jak i otaczającym daną jednostkę ludzką, bliższym jak i dalszym świecie, w tym zwłaszcza świecie społeczno-ekonomicznym. Ważnym elementem każdej osobowości, jest też to, że dopracowuje się ona takiego swego usytuowania w mikro i makro strukturach społecznych, że funkcjonuje w swoim życiu inaczej niż funkcjonuje ziarno piasku na pustyni, rzucone z pominięciem jego woli i pragnień przez wiatry w dowolne miejsce, nie mając żadnego wpływu na swój los oraz indywidualne i zbiorowe powodzenie czy niepowodzenie całowyciowe. Za ważny element osobowości, uznał też prof. W. Szewczuk, posiadany skryształizowany światopogląd danej jednostki ludzkiej, przez który rozumiał dopracowanie się przez nią odpowiedzi na tematy fundamentalne, dotyczące genezy otaczającego nas świata oraz człowieka, sensu jego istnienia. Innym, ważnym elementem wyróżniającym osobowość danego człowieka, miał w tym katalogu cech prezentowanym przez wymienionego autora, być jego charakter. Dość zresztą specyficznym rozumiany przez tego wybitnego uczonego. Natomiast autor tej analizy uznał

w swych publikacjach³ za konieczne, aby dodać do tych wyróżników osobowości prezentowanych przez prof. W. Szewczuka jako ważne cechy decydujące o posiadaniu przez nią osobowości, jej uspołecznienie i skuteczne zinternalizowanie przez nią fundamentalnych wartości. Uważałem też za konieczne, zastąpienie właściwości człowieka, będącego osobowością, cechą nazywaną przez prof. Szewczuka charakterem, cechą, nazwaną przeze mnie determinacją w dochodzeniu do przyjętych do realizacji celów. W sumie można więc powiedzieć, że przedstawiona została w literaturze koncepcja wyróżnienia z miliardów ludzi na świecie, takich jednostek ludzkich, które nie tylko są osobami, ale dorabiają się skutecznie osobowości, które mogą pozwolić gatunkowi istot żywych naszej planety zwanych ludźmi wyróżnić jednostki ludzkie mające szanse być rzeczywistymi panami swojego losu i takiej konstrukcji rzeczywistego, skutecznego ich funkcjonowania i realizacji praw człowieka, która może mieć fundamentalne znaczenie dla generalnych losów całego rodzaju ludzkiego. Jak już stwierdziłem prezentowana koncepcja prof. W. Szewczuka dla mnie jako profesora pedagogiki to nie tylko metodologiczna podstawa oceny przygotowania człowieka do skutecznej realizacji jego praw do podmiotowości społeczno-politycznej ale także fundament jego ogólniejszego rozwoju, którego inspiracją jest głównym celem dyscypliny naukowej w której się specjalizuję, czyli pedagogiki.

Dla dokonywania ocen procesu dorabiania się osobowości i realizacji świadomego życia oraz racjonalnego funkcjonowania w otaczającym ją świecie jednostek ludzkich, zwłaszcza we współczesnym świecie, fundamentalne znaczenie, wydaje się też, że mają ustalenia północno-amerykańskiego antropologa społecznego⁴, który na przykładzie badanej przez niego ewolucji północno-amerykańskiego społeczeństwa, doszedł do wniosku, iż jest ono świadomie, celowo i skutecznie inspirowane, do tego aby przytłaczająca większość jego członków, stawała się osobami, specyficznymi identyfikowanymi z ogółem ludzi społeczeństwa konsumpcyjnego. Jednostronnie skoncentrowanych w swych motywacjach postępowania na zdobyciu dóbr materialnych. Dla których nowym „bogiem”, dominującym wśród innych

1 Wyższa Szkoła Społeczno-Ekonomiczna w Warszawie założona została w 2006 r. przez autora tej publikacji i pod jego kierownictwem funkcjonowała do 2010 r.

2 W. Szewczuk, *Psychologia. Podręcznik akademicki WSSE*, Wydawnictwo Fundacji Innowacja i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej w Warszawie, Warszawa 2005 r.

3 W. Pomykało, *O mądrości, światopoglądzie i osobowości*, Wydawnictwo Fundacja Innowacja i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej, Warszawa, 2004 r.

4 R.H. Robins, *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, Wydawnictwo Pro Publico, Poznań 2006 r.

bogów, staje się pieniądź a ich realne, rzeczywiste główne zainteresowania jednostronnie koncentrują się, na jego zdobyciu. Dodatkowym uzupełnieniem czynników, które mają wpływ na proces ewentualnego przekształcania się z osób w osobowości, mają też ustalenia północno-amerykańskiego psychologa Philipa Zimbardo⁵ oraz współpracującego z nim Johna Boyd'a, zajmujący się usytuowaniem współczesnego człowieka w czasie, z których to ustaleń wynika, że przytłaczająca większość ludzi, zbyt jednostronnie sytuuje się w czasie teraźniejszym w minimalnym tylko stopniu, natomiast przygotowuje się do życia w czasie przyszłym i w ostatecznym rezultacie nie potrafi spożytkowywać tego czasu przyszłego dla indywidualnej oraz zbiorowej pomysłowości. Nieuchronnie powoduje to, że ich ogłód otaczającej rzeczywistości oraz możliwość racjonalnego w niej usytuowania, jest w dużej mierze jednostronny i zarazem uniemożliwiający skuteczne stawianie się takim człowiekiem, którego prof. W. Szewczuk uznaje za posiadającego rzeczywistą osobowość, czyli ściśle posiadającego cechy charakterystyczne właśnie dla osobowości. Oba te ustalenia wspomnianych uczonych z ich wspomnianym uzupełnieniem mają też fundamentalne znaczenie dla kreacji nowej pedagogiki XXI wieku, dość różnej od tej, która funkcjonuje w czasach współczesnych mimo jej wielkiego dotychczasowego zróżnicowania.

Uzbrojeni przez cytowanych autorów w narzędzia niezbędne do zbadania rzeczywistej kondycji i specyficznych właściwości współczesnego człowieka tak ważnych dla realizacji analizy jego kondycji i rzeczywistego funkcjonowania w nowożytnych dziejach świata, to zajmiemy się obecnie propozycjami metodologicznymi autorstwa tak wielkich autorytetów naukowych jak Szewczuk, Robbins i Zimbardo. Główny sukces naszego rodzaju ludzkiego, który powstał w nowożytnej historii człowieka związany jest z realizacją industrializacji Europy Zachodniej i Ameryki Północnej oraz ściśle z tym związanymi narodzinami i funkcjonowaniem, zwłaszcza w tej części świata, specyficznego kształtu człowieka, charakterystycznego dla systemu kapitalistycznej demokracji liberalnej.

INNE SPOJRZENIE NA KREACJE I FUNKCJONOWANIE ORAZ HISTORYCZNY ROZWÓJ INDUSTRIALIZACJI W EUROPIE ZACHODNIEJ I AMERYCE PÓŁNOCNEJ ORAZ JEJ ZWIĄZKU Z NARODZINAMI I REALIZACJĄ NA TYM TERENIE SPECYFICZNEGO KSZTAŁTU CZŁOWIEKA

W uniwersalnych dziejach kapitalistycznej formacji społeczno-gospodarczej, a zwłaszcza w jej dziejach na terenie Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, należy zwrócić uwagę na dwa szczególne, historyczne sukcesy. Pierwszym z nich jest niewątpliwie industrializacja, która w krótkim stosunkowo czasie, w sposób niebywały, zwiększyła możliwości produkcyjne człowieka, stwarzając zarazem zupełnie nowe, radykalnie odmienne od dotychczasowych, historyczne możliwości ukształtowania warunków bytu człowieka i rozwoju. Drugim sukcesem była bezpośrednia kreacja człowieka tego ustroju i całego systemu demokracji liberalnej, zapewniającej przytłaczającej większości społeczeństw wspomnianych części świata, przynajmniej poczucie swojej

społeczno-politycznej podmiotowości, czyli przekonania, że decydują oni pod względem społeczno-politycznym, o swoich losach i losach mikro i makro społeczności, do których przynależą. Przy tym, należy zwrócić uwagę, że oba te sukcesy wspomnianych społeczeństw, pozostają w bliższym związku, niż to się powszechnie wydaje i co też zostało ograniczenie zauważone w opracowaniach, rozpatrujących narodziny i funkcjonowanie człowieka w aspekcie historycznym i współczesnym. Tymczasem, owa industrializacja we wspomnianych krajach byłaby niemożliwa, gdyby nie została przełamana wcześniej ograniczona wolność osobista chłopów pańszczyźnianego, występująca w feudalnym ustroju, umożliwiająca swobodę zatrudnienia, w wybranym przez niego miejscu pracy w jego geograficznym usytuowaniu. Jeśli, mimo wszystkich jego ograniczeń w zakresie funkcjonujących w nim praw człowieka, feudalizm przyniósł uznanie wszystkich przedstawicieli ludzkiego gatunku, ale o ograniczonym prawie do dysponowania sobą, jako siłą roboczą. To kapitalizm, przełamał już całkowicie przynajmniej prawne, feudalne bariery, wspomnianego ograniczenia. Jednak już we wczesnym kapitalizmie, a ściśle w okresie funkcjonowania w nim akumulacji pierwotnej, formalne prawo swobodnego dysponowania sobą, jako siłą roboczą, nie przyniosło przytłaczającej większości ludzi ówczesnych społeczeństw godnych warunków egzystencji. Nawet często pogorszyło je, w stosunku do warunków istniejących w tym zakresie, w feudalnych folwarkach. Nowo powstająca klasa robotnicza, pracowała w przytłaczającej jej części, w wymiarach czasowych znacznie większych niż ośmiodzinny pracy, z reguły w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a płaca robocza nie zapewniała niezbędnego wyżywienia do długotrwałego utrzymania siebie i swojej rodziny w odpowiedniej kondycji. Zwłaszcza w kondycji fizycznej i psychicznej. Obok dorosłych mężczyzn, kapitałści okresu akumulacji pierwotnej, na szeroką skalę, nawet w górnictwie, zatrudniali dzieci i kobiety, niemiłosiernie i skandalicznie je eksploatując. W rezultacie w kapitalizmie okresu pierwotnej akumulacji, następowała głęboka, wręcz coraz głębsza dyferencjacja ekonomiczno-społeczna. Powstawał biegun błyskawicznie powstających i rozrastających się fortun rodzinnych, biegun rodzin żyjących w luksusowym dostatku i bardzo liczne kręgi proletariatu przemysłowego oraz innych ludzi pracy. Coraz bardziej pauperyzowane, wręcz zdegenerowane fizycznie i osobowo skandalicznymi warunkami płacy i pracy. Dotyczyło to setek milionów proletariuszy Europy Zachodniej oraz Ameryki Północnej. Przy tym, członkowie ówczesnej społeczności proletariackiej i inni ludzie pracy to z reguły albo analfabeci albo półanalfabeci. Podobnie jak ich rodziny z trudem adoptujące się do miejskich warunków, zagonieni do takiej pracy, jaką oferował im kapitalizm pierwotnej akumulacji. Zyskiwali co prawda prawa wyborcze (miejskie czy parlamentarne oraz prezydenckie), ale często w okresie ich pierwszej adaptacji zawodowej i pozbywania się ledwie analfabetyzmu nie chcieli a głównie nie umieli z nich korzystać. Trzeba było dopiero dłuższego czasu, aby zaczęli być uświadamiani i uświadamiali sobie, że tak jak jest nie musi być, że wszystko można zmienić i że skuteczna zmiana jest możliwa. Ale tylko wtedy, gdy zorganizują się w socjaldemokratyczne partie, uświadamiając sobie możliwość zmian swego dramatycznego położenia i drogą parlamentarną czy inną, w rezultacie faktycznie staną się grabarzami ustroju, który w długotrwałym okresie

5 P. Zimbardo, J. Boyd, *Paradoksy czasu*, Wydawnictwo PWN Warszawa 2008 r.

pierwotnej akumulacji, nie stworzył im i nie stwarzał szans, na minimalnie choćby satysfakcjonujące ich życie a nawet racjonalne przeżycie.

Innymi słowy, największy sukces narodów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, czyli industrializacja, zbudowana w okresie pierwotnej akumulacji, kreująca podstawy największego sukcesu kapitalizmu, wspomnianych krajów, zarazem kreowała w tej fazie rozwoju potencjalnego grabarza, architektów i budowniczych nowo powstającego ustroju kapitalistycznego. Słynny autor, którego twórczość nabiera wzrastającego inspiracyjnego znaczenia, Thomas Piketty⁶, w swojej wyjątkowo nowatorskiej książce, (Thomas Piketty *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016 r) odsłonił często dość starannie zakryte dotąd oblicze współczesnego kapitalizmu i w sposób uczciwy, przedstawił narodziny kapitalizmu i pierwszą fazę jego rozwoju. Oceniał jednocześnie, że klasa kapitalistów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych, „na szczęście”, prawie w ostatniej historycznej chwili, uświadomiła sobie, grożące jej niebezpieczeństwo ze strony potencjalnego grabarza kapitalistycznego ustroju i podzieliła się z nim we wspomnianych krajach głównie Europy Zachodniej swoimi krociowymi zyskami, pomnożonymi z resztą coraz większymi już w tym czasie uzyskiwanymi zyskami kolonialnym. Wspomniane klasy kapitalistyczne świadome istnienia i nabierania sił przez wspomnianych potencjalnych „grabarzy” zapewniały niedoszłym grabarzom ustroju kapitalistycznego 8-godzinny dzień pracy, rozwiniętą ochronę pracy kobiet i dzieci, powszechny skokowy wzrost płac, wręcz poprawiając warunki bytu ówczesnego proletariatu przez co skutecznie odciągnęło go od skutecznej roli grabarza ustroju kapitalistycznego w ich ojczyznach. W wyniku tego, rzeczywiście zlikwidowane zostało wspomniane zagrożenie, a tym samym nastąpiło rzeczywiste jego odesłanie w niesławną przeszłość dotychczasowego ustroju kapitalistycznego. Skutecznie przemilczaną choćby we współczesnej edukacji szkolnej krajów kapitalistycznych T. Piketty, opisując w cytowanej książce prezentowany zwrot klas kapitalistycznych i przemiany systemu ich panowania, opatrzył te przeobrażenia, określeniem „na szczęście”. Powstaje jednak pytanie, czy można uznać uprawnienie, że uratowanie ustroju kapitalistycznego, w drugiej połowie XIX wieku, rzeczywiście da się zakwalifikować, jako zmiana, która przyniosła wyłącznie prawdziwą pomyślność a nawet szczęście ludzkości? Na pewno pozwoliło to klasom kapitalistycznym poszczególnych krajów podporządkować sobie i to na długo, bo do czasów współczesnych ideowo robotników i innych ludzi pracy, w poszczególnych krajach Europy Zachodniej

i Ameryki Północnej. Przy tym podporządkować wielostronnie. Partie socjaldemokratyczne, które przysposobione zostały do funkcji grabarzy dotychczasowego ustroju kapitalistycznego, do tego stopnia podporządkowane zostały klasom kapitalistycznym poszczególnych narodów, że wbrew swoim interesom i interesom proletariatu i ogółu ludzi pracy swoich narodów, a zgodnie natomiast z egoistycznymi potrzebami własnych klas posiadających, namawiały i namówiły swoich klasowych braci, do wzięcia karabinu do ręki i walczenia o nie swoje, a o wspomnianych klas posiadających interesy. Na dodatek, w ramach owego „na szczęście”, historia wspomnianych krajów brzemienista była nie tylko w wojny między klasami posiadającymi poszczególnych narodów, ale w rzeź światową w latach 1914-1918. Spowodowało to, że w długich dziesięcioleciach do końca XIX wieku, w całym XX wieku i w pierwszej połowie XXI wieku, świat kapitału, koncertując w swoich rękach coraz większy kapitał, zdominował i podporządkował sobie przytłaczającą większość ludności świata w tym jego proletariatu i innych ludzi pracy. Natomiast ludzie pracy przestali mieć instrument w postaci rzeczywiście reprezentujących ich partii, niezbędny do utrzymania swoistej równowagi klasowej między światem ludzi pracy, a światem kapitału i przesądzona została radykalna, trwająca do dziś nie tylko przewaga, ale wręcz „panowanie kapitału nad pracą”.

W ostatecznym rachunku, klasom kapitalistycznym Europy Zachodniej i Ameryki Północnej udało się na długie dziesięciolecie, przyporządkować sobie, pod względem ideowym, politycznym, materialnym, zarówno proletariatu przemysłowemu, jak i wszystkie mające reprezentować interesy tego proletariatu i innych ludzi pracy partie polityczne, związki zawodowe i zdominować i podporządkować sobie przytłaczającą większość ludności globalnego świata. Kluczem do tego, w dużej mierze, okazała się powszechna industrializacja, która nie tylko pomnożyła możliwości produkcyjne całego rodzaju ludzkiego, ale skoncentrowana na terytoriach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Europy Zachodniej zapewniła dominację narodów mieszkających w tych rejonach, nad resztą narodów kuli ziemskiej. Udało się też tak skonstruować model życia społeczno-politycznego, że wzrastająca koncentracja kapitału oraz uzyskanych z tego tytułu wpływów na poszczególne narody i na całość globalnego świata, generalnie nie naruszyła i do dziś nie narusza powszechnego przekonania, że w rękach większości narodów znajduje się klucz do zadecydowania o ich losach. Przekonanie takie, częściowo tylko uprawnione, przybiera przy tym często postać wyolbrzymioną, zwiększoną faktem, że w krajach wspomnianej dominacji kapitału nad pracą dominacja ta jest skutecznie maskowana. Po prostu nie istnieją w efekcie ani partie, ani organizacje czy stowarzyszenia, ani systemy upowszechniania wiedzy, które by w skali masowej rozwijały szersze rzeczywiste zainteresowania ludzi pracy rzetelną wiedzą w tym zakresie i umiały odkłamać mity i likwidować złudzenia narzucane szerokim kręgom społecznym ludzi pracy w sprawie ich rzekomej i rzeczywistej podmiotowości społeczno-politycznej.

Wracając do rzeczywistości, która ukształtowana została ostatecznie w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX wieku, należy skonstatować, że zbudowano, zwłaszcza od tego okresu, szczególnie rozwiniętą bazę industrialną na wspomnianych terenach. Nie

6 Cytowany autor uznaje za nie tylko korzystne ale wręcz fundamentalnie pomyślne dla dziejów ludzkości to, że klasy kapitalistów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej złagodziły drastyczną realizację maksymalnego, swojego zysku, osiąganego w okresie akumulacji pierwotnej i zapewniły skuteczną i poprawę bytu proletariatu odwołując go skutecznie od misji „grabarza” ówczesnego ustroju kapitalistycznego. Pogląd taki wydaje zbyt pochopny i oparty na mechanicznym przenoszeniu późniejszych wydarzeń rosyjskich jako podstawy przewidywania do czego mogło doprowadzić skuteczne wykonanie przez ówczesny proletariatu przemysłowy rozwiniętych i mających za sobą pierwotną akumulację funkcji „grabarza” ówczesnego ustroju kapitalistycznego. Tymczasem sprawa nie wydaje się tak oczywista jak przedstawia to cytowany autor bowiem odciąga tylko w czasie potrzebę zastąpienia ustroju kapitalistycznego innym rozwiązaniem ustrojowym a nie rozwiązuje problemu.

tylko było to sukcesem narodów, które tą bazę zbudowały, ale stanowiło też ogólny sukces całego rodzaju ludzkiego naszej planety. Podobnie, jak sukcesem było wykreowanie na tych terenach systemu liberalnej demokracji, która pozwalała narodom tych krajów oraz ich obywatelom, niezależnie od ich przynależności klasowo-warstwowej, położenia materialnego, orientacji w demokratycznych wyborach, wybierać swoje przedstawicielstwa samorządowe, parlamentarne, prezydentów. W pewnym też stopniu, choć ograniczonym, decydować też o swoich losach. Jednocześnie, przez regulacje konstytucyjne, zapewniono w tej części świata podział władz na ustawodawcze, wykonawcze i sadownicze, co w dużym stopniu zagwarantowało poszczególnym ludziom tych narodów, ale też narodom tej części świata realizować szanse życia w warunkach, w których ich prawa były w znacznym stopniu zabezpieczone, a przynajmniej lepiej zabezpieczone niż w rejonach świata, gdzie system sprawowania władzy nad poszczególnymi narodami nie był w taki sposób kreowany i rzeczywiście funkcjonujący. Jednocześnie, należy podkreślić, że wzrastająca koncentracja kapitału oraz wzrastające wpływy środowisk, w których to rękach ten kapitał się znajdował, powodowały, że mimo funkcjonowania rzeczywistych prawnych uprawnień ludzi poszczególnych narodów do decydowania o ich losach, w dużej mierze ich opinie i tym samym decyzje wyborcze kształtowane były i są przez wspomniane elitarne grupy kapitałowe. Mają one bowiem niezbędne środki na propagandę wyborczą i koncentrują w swoich rękach środki masowego przekazu, które w dużej mierze są instrumentem skutecznego oddziaływania na wyborców, zwłaszcza w okresie ich decydowania aktem wyborczym o losach swoich rejonów czy ojczyzn. Należy też zwrócić uwagę na swoiste zafałszowanie rzeczywistości, występujące zwłaszcza wśród ludzi pracy poszczególnych narodów, co dokonywane było i jest, w szerokim zakresie oddziaływania, na wszystkie społeczeństwa świata kapitalistycznego, od tamtego okresu czasu, do czasów współczesnych. Przy tym wspomniane zakłamanie rzeczywistości odbywało i odbywa się w świecie kapitalistycznym nie tyle i nie głównie przez upowszechnianie, choćby w edukacji szkolnej czy uczelnianej, jawnej nieprawdy, ale przez przemilczanie ważnych elementów realnej wiedzy o otaczającej ludzi pracy rzeczywistości, a szczególnie jej zdominowania przez klasę kapitalistów nie tylko ekonomicznie, ale też we wszystkich innych, ważnych dziedzinach. Zwłaszcza w dziedzinie społeczno-ekonomicznej, w której szerokie upowszechnienie rzetelnej wiedzy, nie jest w interesie społeczno-ekonomicznych sił, dominujących w ustroju kapitalistycznym. Jeśli ktoś chce dowodów ilustrujących taką tezę, to niech sięgnie do podręczników szkolnych nauczania wszystkich szczebli w tym akademickich, choćby z zakresu ekonomii, czy zarządzania gospodarką i popróbuje znaleźć w nich informacje o skali koncentracji kapitału dokonywanej na przestrzeni dziejów najnowszych, których finalne efekty dotyczące naszych czasów ujawnił dość brutalnie i skutecznie Thomas Piketty, w swojej znanej książce, cytowanej już w tym opracowaniu.

Ważnym też elementem zrozumienia powszechnego funkcjonowania swoistego zakłamania rzeczywistości, występującego już we współczesnych czasach może być fakt, że T. Piketty po ujawnieniu niewygodnych dla elit współczesnego świata faktów, nie tylko dotyczących koncentracji kapitału we współczesnych czasach, ale szybszego wzrostu

majątków rodzin koncentrujących ten kapitał, na skutek wzrostu ekonomicznego, zarówno występującego w gospodarce światowej, jak i gospodarce ich ojczyzn, został brutalnie usunięty ze stanowiska profesora Uniwersytetu w Harvardzie. Świadczy to, jak bardzo siły dominujące współczesnego świata, są zainteresowane w nieujawnianiu rzeczywistego obrazu społeczno-ekonomicznego a zwłaszcza jego newralgicznych elementów, co ma fundamentalny jak się okazuje wpływ na rzeczywiste funkcjonowanie społeczeństw w dzisiejszym świecie a zwłaszcza funkcjonowanie w nim rzeczywistej wiedzy społeczno-ekonomicznej, mającej wpływ na kondycje ideowo-moralne współczesnych ludzi pracy i rzeczywistej realizacji praw człowieka.

BOLSZEWICKI PRZEWROT USTROJOWY I JEGO WPŁYW NA FUNKCJONOWANIE CZŁOWIEKA, W KRAJACH ROZWINIĘTEGO KAPITALIZMU I ICH LOSÓW

Niedawno, bo zaledwie kilka lat temu miała miejsce setna rocznica przewrotu ustrojowego, którego dokonali bolszewicy w 1917 r. na bezkresnych obszarach imperium carów rosyjskich, zamieszkanym przez liczebnie największy w tej części świata naród rosyjski, ale też kilkanaście innych narodów i narodowości. Wspomniana okrągła rocznica została bardziej przemilczana, niż odnotowana i odświeżona w pamięci naszej już ponad siedmiomiliardowej ludności świata. A szkoda, bo jest to lekcja historii pouczająca zarówno z punktu widzenia dziejów mających wpływ na nie zawsze odkrytą faktyczną historię człowieka jak i dzieje ogólne rodzaju ludzkiego. Odegrała ona istotną rolę w dziejach ludzkości całego naszego globu. Nie taką, co prawda, jaką przypisywali jej hagiograficzni jej prezenterzy, ale równie ważną, a nawet ważniejszą choć zupełnie inaczej widzianą, jeśli się zobiektywizuje rzeczywistą prawdę na ten temat. Nie należy zwłaszcza zapominać, że dokonana ona została w kraju wyjątkowo zacofanym gospodarczo, na dodatek w państwie wielonarodowym, w mocarstwie brutalnego ucisku i prześladowań, na tle społecznym ale też narodowym i narodowościowym. Innymi słowy, kreatorzy wspomnianej alternatywy ustrojowej, wobec dominującego w ówczesnym świecie kapitalizmu, musieli przejść tę samą drogę, którą w okresie akumulacji pierwotnej przeszły narody Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Drogę wyciskania z ludzi pracy, prawdziwego oceanu potu i zmuszania ich do życia za głodowe płace, co jest uniwersalną właściwością wszystkich narodów, które wkraczają na wstępną (z wyjątkiem Chin ale to już opowieść z innej bajki) fazę przewycięzienia industrialnego zacofania. Wszystko to na dodatek odbywało się w sytuacji, w której narody Europy Zachodniej, ową pierwotną akumulację, nie tylko miały już za sobą, ale chętnie o niej zapominały, a zwłaszcza o jej socjalnych skutkach, coraz bardziej zadowolone, ze swego wysokiego, powszechnego standardu życia, jednocześnie z funkcjonującej na ich terenie pierwszej fazy realizacji rozbudowanych praw człowieka, swoistej wtedy nowinki ustrojowej, w dużej mierze nie dającej szansy odkryć przez ludzi pracy, nawet w ograniczonym zakresie zakulisowej roli, jaką w życiu narodów poszczególnych krajów, odgrywa coraz bardziej skoncentrowany i dominujący kapitał. Wręcz zamazujących jego wielostronnie dominującą rolę. Powstanie alternatywnej do ówczesnego kapitalizmu władzy, w pamiętnym październiku 1917 roku, nie stwarzało klasom kapitalistycznym

i liderom państw, które funkcjonowały w Europie Zachodniej, czy w Stanach Zjednoczonych żadnych trudności ku temu, aby łatwo zbrojnie zlikwidować wspomnianą alternatywę ustrojową. Należy przy tym, między bajki włożyć teorię, że nie dokonali tego dlatego, że wymagało to naruszenia suwerenności nowopowstałego państwa radzieckiego, bo tam, gdzie wchodzi w grę fundamentalne interesy dawnych i współczesnych klas kapitalistycznych, takie przeszkody nie odgrywają większego znaczenia. Zwłaszcza w podejmowaniu fundamentalnych decyzji w tym zakresie. Widocznie więc liderzy zaplecza ówczesnych, rozwiniętych krajów kapitalistycznych i wykonujący w nich bezpośrednią władzę wykonawczą, mieli powody i interesy, dla których nie zginieli w zarodku państwa realizującego politykę będącą śmiertelnym zagrożeniem dla dominacji kapitału nad pracą. I odwrotnie, z wielu współczesnych źródeł wynika, że mimo pustosłownego potępienia dokonanego tam przewrotu faktycznie go popierali. Wydaje się, że z góry prawdopodobnie założyli oni, że wspomniany eksperyment ustrojowy, nie tylko musi się nie udać, ale może od początku stanowić odrażające ostrzeżenie dla narodów, przed próbami powtórzenia zamachu na interesy ówczesnego kapitału. Wiedzieli oni bowiem doskonale, że w kraju ekonomicznie zacofanym i to głęboko zacofanym, na dodatek wielonarodowym, budowa industrialnej bazy, konkurencyjnej wobec wcześniej zbudowanej bazy rozwiniętych krajów kapitalistycznych, będzie wymagała narzucenia narodowi rosyjskiemu i innym narodom podejmującym budowę ustroju alternatywnego wobec kapitalizmu długoterminowych wyjątkowo głodowych zarobków i niezbędnego szczególnie brutalnego terroru. Natomiast wieści o tych niskich, wręcz głodowych zarobkach i terrorze odpowiednio nagłośnieone mogą dla narodów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej oraz innych części świata być najskuteczniejszym instrumentem odstraszania, a zwłaszcza odstraszania od wchodzenia na drogę zabierania kapitalistom fabryk i innych majątków i zastępowania ich, powołaną do tego celu z natury rzeczy biurokratyczną administracją. Na dodatek wiedzieli, że wszystko to będzie dokonywane przez partie, powołującą się na idee Karola Marksa – ojca duchowego takich przedsięwzięć. Kompromitacja w Rosji jego idei była w ich interesie. Przy tym, zarządcy ówczesnych, czołowych krajów kapitalistycznych i ci z zaplecza państwowego, i ci bezpośrednio rządzący, we wspomnianych krajach kapitalistycznych, byli tak pewni odstraszającego znaczenia wieści, na temat tego co będzie się działo i co rzeczywiście działo się za swoistym kordonem sanitarnym, dzielącym Rosję radziecką od reszty świata, że zbyt nie utrudniali, nawet tego, aby za moskiewskie pieniądze, bolszewicy budowali partie komunistyczne w Europie Zachodniej i Ameryce Północnej, mające w intencji ich inspiratorów i sponsorów doprowadzić do przewrotów ustrojowych, realizowanych według radzieckiego pierwowzoru, zaplanowanych przez nich na całym, ówczesnym świecie. Trzeba powiedzieć, że ich spokój i opanowanie, wynikały z realistycznej oceny ograniczonej wartości radzieckich rozwiązań, jako towaru nie pozwalającego na skuteczny import do ich ojczyzn. Jak sądzę, powodem niepodjęcia na szerszą skalę zbrojnego zniszczenia alternatywy ustrojowej, powstającej i rozwijającej się na ziemiach byłych carów rosyjskich, było też to, że ówcześni władcy tych krajów doskonale wiedzieli, że tylko właściciele zakładów zwłaszcza przemysłowych oraz konkurencja rynkowa, zapewniają

odpowiedni dynamiczny wzrost wydajności pracy i jakości produkcji i tylko te stymulatory mogą zapewnić ogólny, wysoki rozwój społeczno-gospodarczy poszczególnych krajów. Natomiast brak takich czynników sprawczych rozwoju spowoduje, że musi spowodować, że wydajność pracy w poszczególnych zakładach będzie z reguły, dwu- trzykrotnie niższa, niż w zakładach zarządzanych przez właścicieli z klasy kapitalistycznej, na dodatek funkcjonujących w warunkach ostrej konkurencji rynkowej. W sumie więc władcy krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej uznali, że, konkurencja ustrojowa alternatywy ustrojowej we współzawodnictwie z rozwiniętymi krajami, skazana z góry jest na nieuniknioną klęskę. W sumie mieli rację, ale w nieco dłuższej ale też zwłaszcza w ostatecznej perspektywie rozwojowej. Natomiast w krótszej perspektywie, ich przewidywania nie tylko nie sprawdziły się, ale zrodziły rzeczywiste zagrożenie dla kapitalistycznego porządku ówczesnego świata.

Już pod koniec lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych okazało się, że bolszewicka alternatywa ustrojowa dostarczyła co prawda, aż nadto odstraszających dla ludzi pracy Europy Zachodniej i Ameryki Północnej przykładów realizowanego przez siebie brutalnego terroru, funkcjonowania biedy i arogancji władzy radykalnie zniechęcającej do naśladownictwa alternatywy ustrojowej i wręcz odrzucających od takiego „pierwowzoru”, ale nie tylko nie załamała się wspomniana alternatywa gospodarczo-społeczna, ale zbudowała potężną bazę industrialną i wcale nie miała siłę wojskową. Na dodatek, realizowana w bardzo nieprzychylnych okolicznościach, bo w warunkach akumulacji pierwotnej, jednak zafascynowała znaczną, jeśli nie przytłaczającą część społeczeństwa a zwłaszcza jego młode pokolenia, którymi rządziła, fascynującą ideą sprawiedliwości społecznej⁷. Nie była to co prawda idea sprawiedliwości, polegająca zwłaszcza na równości, w dostępie do dóbr materialnych, funkcjonujących w warunkach występowania ich obfitości, ale swoista równość w biedzie, ale jednak równość, która miała być, jeśli chodzi o biedę, biedą przejściową, którą w przyszłości zastąpić miała równość w obfitości. Idea ta okazała się niezwykle sprawcza osobowo w stosunku do setek milionów obywateli państwa antykapitalistycznej alternatywy ustrojowej i rodziła swoista zaciętość w realizacji industrializacyjnych planów, ale też budowy militarnej potęgi państwa alternatywy ustrojowej w stosunku do kapitalizmu. W takiej sytuacji, najpotężniejsze siły światowego kapitału doszły do wniosku, że trzeba wobec bolszewickiej alternatywy szybko zbudować równie potężną, zbrojną, a nawet też ideową alternatywę antybolszewicką. Wybór padł na naród niemiecki, który upokorzony przegraną pierwszą wojną światową i traktatem wersalskim, wręcz dyszał chęcią odwetu, ale też nie pozbył się nigdy do końca pragnienia dominacji w Europie i na świecie. Reprezentanci zachodnich państw kapitalistycznych,

⁷ Pamiętać trzeba, że idea sprawiedliwości społecznej to jedna z najstarszych i najbardziej znaczących idei ludzi pracy występująca w całych dziejach rodzaju ludzkiego w wyniku której oddziaływania nawet w najbardziej niekorzystnych i beznadziejnych okolicznościach skutecznie pobudzała niewolników, potem chłopów pańszczyźnianych a na końcu robotników przemysłowych do często skazanej na niepowodzenie walki z ich ciemniznami. Jest ona w swojej istocie jedną z najpiękniejszych idei społeczeństwa ludzkiego wszechczasów i marzenie o jej realizacji jest dość łatwe do pobudzenia i powszechnego rozpalenia. Tkwi ona głęboko też we współczesnych marzeniach naszego ludzkiego gatunku i to wcale nie małej jego części.

świetnie wykorzystali trudne warunki wychodzenia z kryzysu 1929-1933, zwłaszcza występujący w tym kraju i wspólnie z kapitałem niemieckim, tworzyć zaczęli załóżki odbudowy niemieckiego militarizmu. Napatoczył się im na tej drodze, nazizm niemiecki, który swym ideologicznym, wręcz zwierzęcym antykomunizmem i antysowietyzmem, wydawał się gwarantować unicestwienie sił bolszewickiego państwa jako antykapitalistycznej alternatywy ustrojowej. Na dodatek, zaczęto się szybko przekonywać, że rasistowska ideologia nazizmu dobrze trafia na grunt zawiedzionych klęską i powojennym niedostatkiem ludzi niemieckiej ojczyzny a szczególnie jej młodzieży i kobiet. Założenie, że Niemcy są narodem rasy o szczególnych walorach, co w istocie wydaje się w swej podstawie nonsensowne, szybko i łatwo trafiło jednak na niemieckiej ziemi, na dość powszechny, podatny grunt. Kapitał światowy, a zwłaszcza angielski, francuski, częściowo amerykański, zacierał ręce. Marzenie o świecie bez komunistycznej alternatywy ustrojowej, wydawało się proste i bliskie. Łatwe do realizacji. Pobłażliwość dla odradzającej się potęgi niemieckiej, tym razem w hitlerowskim kostiumie, przybrała rozmiary niebywałe. Nadzieja na zniszczenie bolszewii wydawała się w rezultacie łatwa i bliska. Za wieki figiel historyczny, w tej sytuacji, można uznać przejściowy flirt stalinowsko-hitlerowski i odwrócenie potęgi wojskowej hitlerowskich Niemiec, a potem razem hitlerowskich Niemiec i militarystycznej Japonii, w stronę tych, którzy łatwo przyczynili się do odrodzenia potęgi Niemiec nie dopuszczając długo, ale ostatecznie nie musieli dopuścić, znalezienia się w głębokim niebezpieczeństwie, zwłaszcza że sojusz niemiecko-japoński mógł nie tylko oznaczać głównie szanse na w miarę łatwe obalenia ustroju alternatywy ustrojowej w Rosji, ale skuteczne podbicie wszystkich, ówczesnych narodów świata.

Wydaje się, że w tym kontekście trzeba przynajmniej odnotować, dość ważny ale pomijany z reguły milczeniem fakt, że współczesne opisy historyczne, starannie zakłamuja pewne ważne sytuacje historyczne. Z perspektywy czasu, widać wyraźnie, że gdyby Adolf Hitler wytrzymał nerwowo i kontynuował lotnicze ataki na Wielką Brytanię, a potem ze swoim japońskim sojusznikiem solidarnie zaatakował ówczesny Związek Radziecki, to mieli wspomniani agresorzy wszystkie szanse, na skuteczny podbój całego, ówczesnego świata. Posiadali bowiem, nie tylko potężne zaplecze przemysłowe im to umożliwiające, ale przede wszystkim, mieli ideowe, zdecydowane gotowe do najwyższych poświęceń w imię realizacji imperialnych celów armie, składające się w przytłaczającej większości z ludzi zdolnych zrealizować nadludzkim wysiłkiem, wręcz ślepo ale z wielkim oddaniem każdy postawiony przed nimi cel. Były to armie składające się z ludzi narodów, które w przytłaczającej większości, nie tylko uwierzyły, że są narodami szczególnymi, o niebywałych walorach, ale też, że ich misją dziejową jest zdobycie i podporządkowanie wszystkich narodów ówczesnego świata. Na ołtarzu takiego celu żołnierze tych armii nie szczydzili nie tylko potu, ale też krwi i życia, byli wręcz gotowi do poświęceń niezwykłych. Różnili się pod tym względem od armii francuskich, belgijskich, holenderskich, oraz brytyjskiej a potem północno-amerykańskich, których żołnierze skażeni pierwszą fazą upowszechnienia w ich ojczyznach społeczeństwa konsumpcyjnego, nie stanowili dla żołnierzy armii hitlerowskiej zbyt groźnego przeciwnika na

realnym polu bitwy. Byli motywowani fascynującą i przekonującą dla nich ideą głoszącą, że należą jako naród do szczególnej rasy lub innej wspólnoty predysponowanej do panowania nad narodami powszechnie wykreowanymi na podbudowie ras czy innych podstaw ostatecznie od ich znacznie gorszych. Nie istotne w tej sprawie było to, że z naukowego punktu widzenia a nawet zdrowego rozsądku wspomniana teoria ras była nonsensowna, że nawet potocznie dostrzec można było jej absurdalność. Zwrócić należy uwagę na to, że ona nobilitowała każdego jej wyznawcę i to w skali niebywałej dlatego, że leczyła skutecznie wszystkie kompleksy, inspirowała dumę z przynależność do zbiorowości szczególnej wartości. Otwierała niebywałe perspektywy życiowe przed każdym członkiem takiej społeczności. W ówczesnych wojnach, gdy jeszcze nie decydowała głównie technika, a człowiek i jego zaangażowanie, mogło to być przesądzające o ich losach. Pod tym względem, armia niemiecka nie miała zdecydowanych przeciwników po stronie krajów kapitalistycznych. Podobnie armia japońska, dla której żołnierzy życie własne było wartością wtórną, wobec wartości, jaką stanowiło święte cesarstwo japońskie. W wyniku skutecznego zwycięstwa hitlerowskiej armii i cesarskiej armii japońskiej powstawała na świecie nowa konfiguracja. Świat i całe społeczeństwo ludzkie ówczesnych czasów miały szansę zostać cofnięte do epoki niewolniczej, w której właścicielami niewolników byłiby Niemcy i Japończycy, a reszta narodów byłaby przekształcona w niewolników służących rasie, czy narodowi panów, którzy zdołają podporządkować sobie skutecznie społeczeństwo całego globu ludzkiego. Wizja ta w literaturze historycznej ale i pedagogicznej jest z reguły przemilczana. Nie wydaje się, że istnieją obecnie szanse, aby była szerzej przywoływana w obecnych i nadchodzących czasach. Jej znajomość jest jednak wartością o wzrastającym znaczeniu, w tym też wartością pedagogiczną.

W tej sytuacji warto przypomnieć, że niebezpieczeństwo narzucenia światu, po raz wtóry w dziejach niewolniczej formacji społeczno-ekonomicznej, pokrzyżowali w dominującym stopniu, żołnierze bolszewickiej alternatywy ustrojowej. Mimo tego, że w gruncie rzeczy, potęgę hitlerowskich Niemiec budowano w dużej mierze z inspiracji i za przyzwoleniem mocarstw zachodnich, a zwłaszcza Anglii i Francji, po to, aby skutecznie wyeliminować z gry o oblicze przyszłego świata narody byłego Związku Radzieckiego i armię radziecką. Paradoksalnie nadszedł czas, w którym od tej armii i wspomnianego narodu zależały losy całej ludzkości. W obliczu wielkiego zagrożenia świata, który zdolny był podbić sojusz niemiecko-japoński, państwa zachodnie, nie zwracając uwagi na różnice ustrojowe i groźbę, jaką dla kapitalizmu stanowił radziecki eksperyment ustrojowy, zadbały o to, aby ich nowy radziecki sojusznik, wziął na siebie główne zadanie pokonania najsilniejszego ognia sojuszu niemiecko-japońskiego, to znaczy Niemiec hitlerowskich. Radziecki ich sojusznik, wziął na siebie to historyczna rolę. Jego ważnym atutem był własny potencjał zbrojeniowy, ale największym jego atutem była ideowa armia ludzi przekonanych, że bronią ojczyzny oraz sprawiedliwości społecznej, oraz wizji świata bez kapitalistów i obszarników, bez przywłaszczania przez klasy posiadające wartości wytworzonych w toku pracy robotników i chłopów. Łatwo dziś uznać, że owa idea sprawiedliwości społecznej, była

z reguły wyprana z treści, gwarantujących powszechną pomyślność. Praktyka życia człowieka radzieckiego pozostawała w głębokiej sprzeczności z jej treścią i zawartością, ale jednak, naród rosyjski i przytłaczająca część narodów radzieckich a szczególnie ich młode pokolenia były przekonane, że choć na razie nie przynosi im ich ojczyzna indywidualnych i zbiorowych sukcesów, to jest swoistą gwiazdą nadziei, która przyniesie im w przyszłości wspaniałe życie. Nie ważne, że to było nierealne i głęboko utopijne. Uzbrojeni w taką ideę, żołnierze radzieccy mieli równą, a nawet większą motywację, od żołnierzy hitlerowskich, nie tylko realizowania się w skutecznej w obronie swojej ojczyzny, ale też w dobijaniu hitlerowskiego gada, w jego berlińskim mateczniku. Trzeba stwierdzić jasno i wyraźnie, że choć radziecka alternatywa ustrojowa w stosunku do kapitalizmu była alternatywą ułomną, wręcz fundamentalnie gorszą, nie tylko nie mogącą przynieść pomyślności ludzkości, ale pchającą ludzkość w ślepy zaułek, to jednak, żołnierz radziecki, umotywowany skutecznie taką ideą, uratował cały ówczesny świat przed skuteczną realizacją wizji niewolniczego społeczeństwa, do której dążyli i to dążyli skutecznie, wodzowie ogłupiali w przededniu i w czasie II wojny światowej narodów: niemieckiego i japońskiego. Nie można skutecznie zrozumieć współczesnego człowieka i świata, jeśli się nie rozumie tego doświadczenia historycznego globalnego człowieka.

TRZY REFORMY USTROJOWE, ROZPATRYWANE Z PUNKTU WIDZENIA KREOWANIA I FUNKCJONOWANIA W ICH REZULTACIE PRAW CZŁOWIEKA

Po zwycięskiej drugiej wojnie światowej i skutecznym pokonaniu w niej niemieckiego i japońskiego agresora oraz niedopuszczenia do cofnięcia dziejów ludzkości, do niewolniczej formacji społeczno-gospodarczej, współzawodnictwo formacji kapitalistycznej z radziecką alternatywą ustrojową weszło w nową, decydującą fazę. Zwycięstwo i pokonanie hitlerowskich Niemiec i cesarskiej Japonii nie tylko nie zlikwidowało współzawodnictwa rozwiniętych krajów kapitalistycznych z ZSRR i państwami, pod względem ustrojowym radziecko-podobnymi, ale wręcz to współzawodnictwo natężyło i zwielokrotniło. Należy przy tym pamiętać, że alternatywny ustrój radziecki i ustroje radziecko-podobne w tym współzawodnictwie skazane były właściwie z góry na historyczną przegraną w tej globalnej walce i współzawodnictwie. Wynikało to z jednej strony stąd, że we wspomnianym ustroju alternatywy ustrojowej wobec ówczesnego kapitalizmu nie funkcjonowała struktura własnościowo-organizacyjna, napędzająca wysoką wydajność pracy i jakość produkcji, co nawet powodowało osiąganie dość niskiego poziomu wydajności pracy i jakości wytwarzanych produktów. Nieporównywalnie niższy poziom niż osiągały to rozwinięte kraje kapitalistyczne Zachodniej Europy i Ameryki Północnej. Nie tylko nie zmniejszał się a zwiększał się tym samym dystans między krajami różnych, ówczesnych ustrojów (z wyjątkiem przemysłu zbrojeniowego). Przy tym czynnikiem, który w dużej mierze przesądzał o efektach współzawodnictwa między-ustrojowego było to, że wszystkie kraje alternatywy ustrojowej realizowały w tym czasie ostatnią fazę akumulacji pierwotnej, to znaczy, wyciskanie ze swoich narodów wszystkich soków, niezbędnych do zabezpieczenia środków koniecznych do zbudowania

bazy materialno-technicznej na poziomie konkurencyjnym do bazy, którą już posiadały. W związku z tym, występowała we wspomnianych krajach, niemożność kreacji człowieka i szeroko rozumianych jego możliwości i praw, zapewniających szerokim kręgom ludzi poszczególnych, wspomnianych narodów, możliwość decydowania o losach własnych ojczyzn. Niesamodzielni, lecz zależni od radzieckiej centrali byli też niezainteresowani w demokratyzacji swoich krajów władcy różnych satelitów ówczesnego głównego państwa odmiennego od ówczesnego kapitalizmu rozwiązań ustrojowych. Wspomniane narody i ich ludzie z różnych klas i warstw społecznych ale zwłaszcza ludzie pracy byli w efekcie zmęczeni długotrwałym okresem odrabiania swojego narodowego, industrialnego zacofania i mało skutecznego ścigania się z industrializacją krajów kapitalistycznych. Zmęczenie to dyktowało dość powszechną niechęć wspomnianych, poszczególnych narodów do dotychczasowych rządów i ludzi te rządy reprezentujących. Nie były w efekcie te rządy przez swoje narody specjalnie kochane a z reguły sytuacja kształtowała się wręcz odwrotnie. Dlatego, w poszczególnych krajach bardziej pozorowano demokratyczne wybory, niż je realizowano, zarówno w trakcie wyborów parlamentarnych, jak samorządowych i wszelkich innych. Długotrwałość życia na poziomie standardów znacznie niższych, niż występujące w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, o którym to standardzie życia, coraz częściej prywatnie rozmawiano w poszczególnych narodach, coraz powszechniej rodziły dodatkowo dość powszechne przekonania, że dysproporcje socjalne, między krajami alternatywy ustrojowej, a krajami kapitalistycznymi nie tyle są efektem historycznych zaszczości czy strukturalnych różnic ustrojowych, ile rezultatem nieudolności osób sprawujących władzę i że swobodne demokratyczne wybory realizowane na pierwowzorze wyborów zachodnich uważano, że mogłyby tę dysproporcję a w efekcie niedobory socjalne, w dużej mierze skutecznie przezwyciężyć.

Najgłębsze załamanie ustroju alternatywnego wobec kapitalizmu i największe nadzieje na to, że wprowadzenie liberalnej demokracji i szeroka kreacja praw człowieka rozwiąże głównie socjalne problemy ludzi pracy ujawniły się w Polsce, po kilkudziesięcioleciach funkcjonowania na tym terenie, alternatywy ustrojowej, wobec ówczesnego kapitalizmu. Miało to swoje głębokie historyczne uzasadnienie. Bolszewicy, co prawda jeszcze przed zdobyciem władzy, mianowicie w marcu 1917 roku⁸, a ściślej będąc pod ich dominującym wpływem, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich, opowiedzieli się za niepodległością Polski, co potwierdził też w jednym z pierwszych dekretych rząd bolszewicki, ale dążąca do rozprzestrzenienia swojego modelu rewolucji na całą Europę, partia bolszewicka, realizując swe hegemonistyczne cele, spowodowała zbrojne najeżenie Polskę w 1920 roku, długotrwale orientując naród polski przeciw swojemu radzieckiemu, wschodniemu sąsiadowi. Dlatego wniesiona na bagietach radzieckich władza alternatywy ustrojowej w Polsce, po drugiej wojnie światowej od początku miała trudności ze stabilizacją na polskim terenie. Na dodatek, w jej gronie od początku ukształtował się nurt pro narodowy i filo sowiecki. Funkcjonowanie nurtu filo sowieckiego w Polsce, skutecz-

⁸ *Polacy w Rosji wobec Rewolucji Październikowej*, Wybór, przedmowa i redakcja Wojciech Pomykało. Wydawnictwo „Książka i Wiedza” Warszawa 1957 r.

nie odrzucała znaczna część narodu. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że naród polski miał dość długą tradycję, z reguły dość bezkrytycznego zapatrzenia się, w zachodnie demokracje, a zwłaszcza w funkcjonujące w nich elementy liberalnej demokracji, ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania w tym systemie praw człowieka. Dlatego też, występujące elementy przewagi, zwłaszcza we współzawodnictwie radziecko-amerykańskim na rzecz strony północno-amerykańskiej, naród polski potraktował, zwłaszcza w 1989 r., jako szansę na poprawę swojego bytu, ale też jako szansę dla zapewnienia sobie demokratycznych praw i w efekcie zbudowania warunków powszechnej pomyślności materialnej. Wybuch niezadowolenia społecznego rozwijający się w warunkach zrodzonych z nasilającej się nieudolności ówczesnych polskich władz, przejętych głównie przez wojskowych, niezdolnych do efektywnego zarządzania krajem, doprowadził do zmiany ustroju oraz wykreowania w Polsce systemu społeczno-politycznego oraz pełnej realizacji praw człowieka po 1989 roku (w rozumieniu liberalno-kapitalistycznym), co jednak wbrew nadziejom większości narodu polskiego nie doprowadziło jednocześnie do ogólnej poprawy bytu szerokich kręgów polskiego społeczeństwa, a nawet spowodowało przynajmniej okresowy regres dotychczasowych warunków bytu dość szerokiego kręgu ludzi pracy narodu polskiego bezpośrednio po 1989 r.

W sumie, w Polsce sądzono powszechnie, że będzie realizowana swoista rewolucja ludowa, a dokonany został w Polsce 1989 roku przewrót ustrojowy, w ramach którego dotychczasowa władzę komunistycznej administracji zastąpiły elity, w dużej mierze, podporządkowane wielkiemu światowemu kapitałowi i jego reprezentantom. W licznej, bo około 10 milionowej opozycji, zorganizowanej w „Solidarności” i milionom dodatkowych jej zwolenników, roztaczano rozmaite wspaniałe wersje nowych warunków bytu i funkcjonowania narodu polskiego. Przeprowadzono na ten temat wiele dyskusji, w tym dyskusji z przedstawicielami dotychczasowego rządu, przy słynnym „okrągłym stole”, ale do Warszawy, kiedy ostatecznie ustalano w jej dominujących elitach, że Polska po zmianach ustrojowych będzie oparta na zachodnich pierwowzorach ustrojowych, zjechał do naszej ojczyzny przedstawiciel najwyższego kapitału światowego Georg Soros i podyktował, jak ma wyglądać społeczno-ekonomiczne i społeczno-polityczne oblicze naszego kraju w nadchodzących dziesięcioleciach⁹. Choć później

ogłoszono wielki plan przebudowy gospodarczej Leszka Balcerowicza, to faktycznie realizowano plan G. Sorosa, który zakładał od początku, że podstawowe ogniwa polskiego przemysłu przejmie kapitał światowy, w tym zwłaszcza wielkie zakłady przemysłowe i banki, które mają decydujący wpływ na pomyślność każdego, współczesnego narodu. W rezultacie, w Polsce nie funkcjonuje nawet tyle lat po 1989 roku obecnie żaden z wielkich zakładów przemysłowych, znajdujący się we władaniu narodu polskiego, czy jego prywatnych przedstawicieli. Przytłaczająca większość banków też znajduje się we władaniu kapitału zagranicznego. W ostatecznym rezultacie, w wyniku realizacji ambitnych planów, dokonania w Polsce rewolucji ludowej, przekształcono przemiany realizowane pod ścisłym kierownictwem wielkiego kapitału w przewrót ustrojowy zupełnie innego charakteru. Naród polski uzyskał co prawda całkowitą niezależność od wschodniego sąsiada, ale znalazł się w głębokiej zależności od niemieckiego i innego zachodnio-europejskiego ale ostatecznie też amerykańskiego kapitału oraz utracił, wypracowany od 1945 roku, dość znaczny dorobek industrialny, w tym zwłaszcza załóżek współczesnej podstawy pomyślności każdego narodu w postaci przemysłu najwyższych technik (B+R). Ale też utracił własną bankowość. Natomiast w zakresie standardu życia szerokich kręgów ludzi pracy, w rzeczywistości po 1989 roku, występowały okresowe regresy i lata pomyślne. W sumie jednak w bilansie ogólnym, standard życia narodu polskiego utrzymywał się i nadal utrzymuje na wysokim poziomie ostrych dysproporcji w stosunku do rozwiniętych krajów kapitalistycznych Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Pewnym osiągnięciem narodu polskiego stało się natomiast to, że w wyniku inicjatywy kolejnych jego władz, włączony został nasz kraj do zespołu krajów w którym uczestniczą też rozwinięte kraje Europy Zachodniej i w coraz większym stopniu też kraje Europy Środkowej. To znaczy Unii Europejskiej, co otworzyło narodowi polskiemu szanse rozwoju w bezpiecznych warunkach oraz zmniejszenie zagrożenia przez zmieniającego swe oblicze, naszego wschodniego sąsiada. Powoli i z trudnościami w tej sytuacji, naród polski uświadamiał sobie, że znalazł się w swoistego rodzaju pułapce wskazującej na to, że najbardziej nawet demokratycznie wybrani jego polityczni przedstawiciele nie zapewniają mu z całkowitą pewnością ani aktualnych dobrych i skutecznie poprawiających się warunków bytu, ani perspektywy rozwiązań trudnych warunków jego ogólniejszej pomyślności. Dlatego, gdy na swoim rynku partii i stronnictw politycznych pojawiła się partia obiecująca radykalny zwrot w dotychczasowej polityce, znaczną poprawę jego bytu i wiele innych korzystnych rozwiązań, znaczna część narodu polskiego poparła zmiany, w dużej mierze odsuwające od rządów tych, którzy na scenie politycznej, funkcjonującej po 1989 roku, ciągle obiecywali trwałe, pomyślne perspektywy ludzi pracy w Polsce i właściwie nigdy, swoich w tym zakresie zobowiązań, nie dotrzymali. Wielkie plany reindustrializacji polskiej gospodarki, polonizacji polskich banków i innych ważnych dziedzin gospodarki i ogólniejszego życia, utrzymują

9 W. Kieżun, *Patologia transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Poltext, Warszawa, 2013 r. W czasie rozmów w Warszawie, u dwóch głównych organizatorów dokonywanego wtedy przewrotu ustrojowego, G. Soros, poinformował wspomnianych czołowych organizatorów przewrotu ustrojowego, że ziemie polskie, nie będą terenem szczególnej ekspansji tej części wielkiego kapitału, która związana jest z Ameryką Północną a otwarte zostaną te tereny, głównie dla ekspansji kapitału niemieckiego i francuskiego. G. Soros, wyjaśnił ponadto, swoim rozmówcom, że dla niego i dla innych reprezentantów wielkiego kapitału północno-amerykańskiego, Polska jest tylko eksperymentem dokonywania przewrotu ustrojowego, który dla tego finansowali. Natomiast, zdobyte w tym zakresie doświadczenia, zamierza czołowy kapitał współczesnego świata zastosować, do dokonania podobnego przewrotu ustrojowego na ziemiach byłego Związku Radzieckiego i w Chinach. Nie ukrywał przy tym, iż uważa, że wypracowane w Polsce doświadczenie, dadzą się w miarę łatwo zastosować, do zainspirowania zmian na ziemiach byłego ZSRR i ChRL, z pozytywnym skutkiem dla reprezentowanego przez niego kapitału. W praktyce, okazało się, że nie były to tylko słowa, ale jako uczone, mający bliskie kontakty z radzieckimi środowiskami

naukowymi, miałem okazję przekonać się, że osobiście G. Soros, podejmował w ZSRR, kroki służące realizacji wspomnianych przez niego planów, a wydarzenia na Placu Niebiańskiego Spokoju w Chinach (1989 r), potwierdzają, że nie były to tylko teoretyczne projekcje, niepoparte realnymi działaniami, zmierzającymi, do ich wprowadzenia w życie zapowiedzianych w Warszawie planów nie tylko zresztą dotyczących ZSRR ale też ChRL.

przy władzy tych, którzy obiecali wspomnianą reindustrializację i polonizację oraz radykalną poprawę na tej podstawie warunków bytu ludzi pracy, to znaczy większości narodu polskiego a zwłaszcza, jego młodego pokolenia, a nawet nieraz wybaczącą nowym rządzącym, różne realizowane zamachy na funkcjonowanie świeżo powstałych i jeszcze nie w pełni okrzepłych, instytucji demokratycznych naszej ojczyzny. Sytuacja w Polsce, jest ostatecznie jeszcze nadal otwarta i w gruncie rzeczy, mało stabilna. Przyszłość, zawiera więcej zagadek, niż gotowych odpowiedzi.

Transformacja ustrojowa, dokonująca się za wschodnimi granicami naszej ojczyzny, od początku jej realizacji szła i dalej idzie innymi drogami i bezdrożami, w stosunku do tego, co działo się, dzieje i wydaje się że dzieć się będzie, w naszej ojczyźnie. Podobnie, jak w Polsce, od dłuższego czasu, komunistyczne władze nie potrafiły skutecznie przezwyciężyć coraz bardziej ujawniających się, dokuczliwych wad, systemu społeczno-ekonomicznego, ukształtowanego na tych terenach w słynnym 1917 roku. Podjęte próby diagnozy z tego zakresu, były obciążone wręcz elementarnymi wadami. Kadra, która przejęła ZSRR we władanie, po śmierci J. Stalina, radykalnie nie nadawała się do zarządzania, tym olbrzymim potencjałem, który wypracowały naród rosyjski i inne narody byłego ZSSR w jego całej historii łącznie z tym bezspornym sukcesem, jakim był niewątpliwie, dominujący udział żołnierza radzieckiego, w zwycięstwie koalicji nad hitlerowskim i japońskim imperializmem. Podkreślić należy raz jeszcze, ze szczególną mocą, że to oni uratowali ludzkość, od historycznego regresu, do niewolniczej formacji społeczno-gospodarczej w czasie drugiej wojny światowej. Jednak ich poświęcenie i ofiarność zostały przez rządzących wspomnianym krajem faktycznie zmarnowane. Świadectwem tego był choćby referat N.S. Chruszczowa na XX Zjeździe KPZR, w którym rozliczne negatywne zjawiska, niemożliwe już do ukrycia, występujące w długim okresie historycznym dziejów ZSRR, przypisano głównie cechom osobistym J. W. Stalina. Autor tego referatu, dość otwarcie ujawnił nie tylko błędy, ale wręcz zbrodnie, które dokonane zostały w okresie stalinowskiego kierowania ZSRR i wykazał jednocześnie daleko idącą impotencję w odpowiedzi na trudne pytania, jakie systemowe przyczyny umożliwiały taką praktykę, jak skutecznie można zlikwidować ich aktualne i przyszłościowe funkcjonowanie. Okazało się w praktyce, że władanie ZSRR przeszło z rąk wyrafinowanego zbrodniarza, w ręce impotentnych intelektualnie nieuków i intelektualno-organizacyjnych beztalenci. Zaproponowane przez nich zmiany w celach oraz systemie kierowania ciągle jeszcze radzieckim mocarstwem, były powierzchownymi korektami, pozostającymi w radykalnej sprzeczności z potrzebą głębokich reform. Na dodatek, ujawnienie bezmiaru zbrodni bez wyciągania z nich systemowych wniosków, nie tylko uniemożliwiało sprostanie przez ZSRR i KPZR narastającym dramatycznie potrzebom, ale pozbawiało też w znacznym stopniu kondycji ideowo-moralnej naród rosyjski i inne narody należące wcześniej do wspólnej struktury międzynarodowej, które intelektualnie nie były w stanie odpowiedzieć na pytanie – jakie wystąpiły ekonomiczne i społeczno-polityczne właściwości system radzieckiego ale i radziecko podobnych, które umożliwiały dokonywanie zbrodni i co trzeba zrobić aby sprostać między ustrojowemu współzawodnictwu. Mimo tak fatalnego

rozliczenia z przeszłością, Związek Radziecki, jego uczeni, znaczna część jego kadr inżynierskich, zdołali skutecznie jeszcze raz zaszokować świat, wielkim sukcesem w postaci wysunięcia się ZSRR na czoło narodów ówczesnego świata w podbijaniu kosmosu. Był to sukces, który okresowo podnosił morale narodów Związku Radzieckiego i szokował narody całego świata, ale nie był w stanie zapewnić długotrwałej pomyślności narodom radzieckim i tylko częściowo zamaskował zbliżającą się klęskę w historycznym współzawodnictwie dwóch systemów społeczno-ekonomicznych ówczesnego świata. Klęskę tą przyśpieszył ostatecznie M. Gorbaczow, a właściwie jego zły duch Jakowlew, który był intelektualnym i politycznym inspiratorem Gorbaczowa, w dużej mierze inspirującym i dominującym go w podejmowaniu fundamentalnych decyzji dotyczących losów radzieckiej alternatywy ustrojowej. W sumie, Gorbaczow nie tylko kontynuował intelektualną i polityczną impotencję Chruszczowa, ale w tym zakresie, osiągnął jeszcze większy i jeszcze bardziej szkodliwy dla narodu rosyjskiego szczyt. Zamiast radykalnie reformować już istniejący ustrój i szukać dróg, skutecznego podniesienia wydajności pracy i budowania na tej podstawie wizji radykalnej poprawy warunków bytu ludzi pracy ZSRR, przyjęto z jego inicjatywy fatalne założenie, że ujawnienie dotychczasowych błędów i słabości ustrojowych, samo przez się, doprowadzi, do ich powszechnego przezwyciężenia.

W rezultacie takich fundamentalnych błędów i jaskrawych dysproporcji, występujących pomiędzy potrzebami i zdolnościami kadry przywódczej, do ich rozwiązania, w ostatecznym wymiarze, zrealizowano na bezkresnych terenach Rosji specyficzny model ustrojowy. Potężny radziecki przemysł w dużym stopniu przejęła komunistyczna biurokracja i inne osoby, umiejętnie poruszające się w chaotycznej rzeczywistości, w której każdy może wszystko, jeśli umie się do tego zabrać i ma do tego odpowiednią chytrą oraz inne skuteczne osobowościowe predyspozycje. W rezultacie, dotychczasowa radziecka alternatywa ustrojowa przekształcona została w ustrój kapitalistyczny, w którym dysproporcje socjalne, ukształtowały się na znacznie wyższym poziomie, nie tylko w stosunku do rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ale też, do wielu krajach kapitalistycznych, dotąd zacofanych. Na dodatek, potężne państwo rosyjskie, zarządzane przez kolejnych władców niezdolnych wypracować formuły ustrojowej, otwierającej długotrwałą perspektywę pomyślności narodowej, bardziej żyje z eksploatacji potężnych surowców, niebywale skoncentrowanych na Syberii, niż z rozkwitu przebudowanej struktury społeczno-ekonomicznej, osiągniętej wysokiej wydajności pracy i postępu technicznego. Rodzimi przedstawiciele administracji i nowo kreowani i kreujący się kapitaliści, nie dopuścili – co prawda – do realizacji marzeń G. Sorosa, który nie tylko marzył, ale konkretnie działał, na rzecz tego, by w ślad za Polską, przyporządkować, ale już nie innym ale głównie kapitałowi północno-amerykańskiemu, bezkresne możliwości ekonomiczne, występujące na rosyjskiej ziemi, a zwłaszcza na Syberii¹⁰. Z punktu widzenia interesujących nas problemów kreacji człowieka, osiągającego pomyślność indywidualną i zbiorową, nowa oligarchia rosyjska,

10 Na tym tle powstaje pytanie czy czasem niemożność realizacji takich planów nie gra większej roli w eskalowanych napięciach amerykański-rosyjskich niż faktyczne czy wymyślone zagrożenie świata rosyjską agresją.

odwołując się do wielkich mocarstwowych tradycji narody rosyjskiego, deklarując powrót do jego pełnej wielkości, faktycznie nie potrafiła i nie potrafi do dziś zapewnić narodowi rosyjskiemu godnej jego potencjalnym możliwością perspektywy rozwojowej. Natomiast zapewniła sobie dość duży wpływ na znaczne kręgi narodu rosyjskiego, realizując swoje skuteczne panowanie w ostatnich dziesięcioleciach w tym wielkim kraju zaprzepaszczonej możliwości, w tym możliwości tutejszego człowieka. Jednakże w sumie, nie wydaje się, aby można było przewidywać, że w długich dziesięcioleciach, sytuacja w Rosji będzie stabilna, narastające bowiem dysproporcje socjalne i sprzeczności między coraz bardziej wyalienowaną, żyjącą w luksusie elitą i coraz większym stopniu spauperyzowaną ludnością, w dłuższej perspektywie, grożą coraz większymi, poważnymi perturbacjami społecznymi. Fascynacja mocarstwowymi pragnieniami narodu rosyjskiego, nie wydaje się, aby na dłuższą metę, przyćmiła i zniwelowała narastające w Rosji konflikty społeczne i skutecznie zapobiegała w dłuższym dystansie ich wybuchom. Przed Rosją ciągle stoi wielki problem wykreowania nowej wizji rzeczywistej pomyślności narodu rosyjskiego, w nadchodzących dziesięcioleciach. Jest to problem tym dramatyczniejszy, że narodowi rosyjskiemu, narzuca się ciągle, opieranie się w jego funkcjonowaniu, na kapitalistycznych pierwowzorach, gdy tuż za jego granicą, powstają inne, niż kapitalistyczne, tradycyjne, rozwiązanie ustrojowe i przynosi to gigantyczne bezprecedensowe sukcesy ogólne ale też socjalne. Naród rosyjski, nie może tego nie zauważyć. Tym bardziej, że jest to dla narodu rosyjskiego, naród będący militarnym sojusznikiem i partnerem handlowym, o nasilającym się znaczeniu. W takiej sytuacji, niemożliwe jest, aby chińskie doświadczenie nie stymulowało orientacji narodu rosyjskiego, choć jak to zwykle bywa u Rosjan, ich reorientacja odbywa się długo, powoli i brzemienista jest ostatecznie w dramatyczne błędzenie ale jeszcze bardziej dramatyczne budzenie, inspirujące narodową pomyślność tego wielkiego narodu.

CHIŃSKI PRECEDENS DZIEJÓW OGÓLNYCH CZŁOWIEKA

W porównaniu z polską i rosyjską, chińska reforma społeczno-gospodarcza, która historycznie jest najwcześniejsza bo zaczęta w 1978 r. wydaje się mieć, o wiele większe znaczenie dla losów ludzkości, nadchodzących czasów niż polska i rosyjska i to wcale nie tylko z racji liczebnej wielkości narodu chińskiego. Ale też, dezinformacja na jej temat, jest głębsza, poważniejsza i groźniejsza w skutkach niż dotycząca zmian ustrojowych w innych krajach. Wyraża się ona w przemilczaniu skokowego wzrostu gospodarczego, a zwłaszcza 10% wzrostu PKB, dokonany w Chinach w ciągu okresu pierwszych 30 lat reformy, w której ponad kilkadziesiąt razy zwiększony został potencjał chińskiej gospodarki i Chiny stały się drugim mocarstwem przemysłowym świata, co jest precedensem szczególnego znaczenia. Natomiast o jego socjalnych skutkach mógł się dotąd dowiedzieć tylko niewielki krąg osób, śledzących w świecie dokonujące się chińskie przeobrażenia. Zwłaszcza informacji o tym, że w latach 1978-2018, z 500- 600 tysięcznej liczby ludzi żyjących w ubóstwie, z czego 400 milionów w krańcowym ubóstwie (życie za odpowiednik jednego dolara dziennie) udało się władzom chińskim, reformowanemu w tym zakresie kraju, zejść w wypadku tej największej nędzy do nieco ponad 30

milionów takich ludzi, z publicznie ogłoszoną decyzją Chińskiej Partii Komunistycznej o likwidacji tej enklawy w ciągu najbliższych kilku lat. Wyniki takich skutecznych przeobrażeń ogólnych a zwłaszcza skutków przedsięwzięć socjalnych we współczesnych Chinach podają tylko niektóre, z reguły nieliczne źródła przekazu na świecie i z reguły takie, które mają niski stopień oddziaływania na szerokie kręgi społeczne. W naszej ojczyźnie podobnie jak w całym kapitalistycznym świecie, informacje o wspomnianych przeobrażeniach i ich skutkach są dostępne jak dotąd dla bardzo niewielkiej części populacji. W Polsce daremnie może ich szukać czytelnik zarówno w „Gazecie Wyborczej” jak i „Gazecie Polskiej”. Starannie też, unika się dzisiaj, w prasie i innych środkach masowego przekazu w całym kapitalistycznym świecie, w tym też w Polsce, choćby informowania o tym, że część robotników, zakładów przemysłowych współczesnego Szanghaju, osiągnęła płace zbliżone do poziomu płac robotników północno-amerykańskich a tym samym produkcja koncernów północno-amerykańskich, realizowana w tym mieście, przenoszona jest, albo do krajów sąsiednich, albo wręcz, do Ameryki Północnej. Nie dochodzi też do szerokich kręgów ludzi pracy współczesnego świata informacja, że wyrosłe na czołowe mocarstwo świata chińskie państwo, w przeciwieństwie do wszystkich innych mocarstw, nie tylko nie realizuje ekspansywnych planów podboju, nie tylko nie zagraża innym narodom, ale zgodnie z długowieczną chińską tradycją, faktycznie realizuje politykę życzliwej pokojowej współpracy z dużymi i małymi narodami, mającymi zasadnicze znaczenie i takimi, które peryferyjnie usytuowane są we współczesnym globalnym świecie i na razie bez wskazań, aby miały szanse tę peryferyjność przezwyciężyć. Najważniejszym jednakże elementem przemilczanym w chińskiej reformie gospodarczej jest to, że Chiny są pierwszym narodem współczesnego świata, który nie tylko rozwija się bezprocesowo i w krótkim okresie, wychodzi skutecznie z głębokiego zacofania, nędzy i ubóstwa, ale że na jego terenie nie potwierdza się dotąd funkcjonująca zasada, że odrobienie zacofania, zwłaszcza przemysłowego prowadzi nieuchronnie do regresu w poziomie życia ludzi pracy. W Chinach, nie tylko nie nastąpił taki regres w okresie dynamicznego uprzemysłowienia tego potężnego kraju, ale na początku, bardzo powolnie, a potem coraz szybciej utrzymanemu wysokiemu, dynamicznemu rozwojowi, w ramach którego nie osiągnano już co prawda 10% wzrostu PKB rocznie, a 6-7 % wzrostu, gwałtownie przyspieszono poprawę bytu setek a potem dziesiątków milionów ludzi pracy. W tym wszystkim, wydaje się jednak najważniejsze to, że znaczna część ponad 7 miliardowej współczesnej ludzkości, praktycznie nic nie wie o tym, że wspomniane odrabianie zacofania gospodarczego Chin odbywa się w bezprecedensowych warunkach, w których proletariats przemysłowy, wielomilionowa rzesza pracownicza usług, uzyskuje swoje socjalne i narodowe sukcesy nie w konflikcie z nowo kreowana klasą chińskich kapitalistów, a we wzrastającej z nimi współpracy i przyjacielskiej koegzystencji realizowanej z inicjatywy i pod kierownictwem Chińskiej Partii Komunistycznej. Współczesne Chiny, pod względem liczebnym, mają więcej od Ameryki Północnej dolarowych milionerów i miliarderów, choć w sumie, posiadany przez nich majątek, jest wielokrotnie mniejszy, niż posiadany przez klasę kapitalistów Stanów Zjednoczonych. Najważniejsze jest jednak to, że w Chinach nie ma wielostronnej

dominacji klasy kapitalistycznej nad proletariatem przemysłowym i innymi ludźmi pracy, a władza w Chińskiej Republice Ludowej, nie jest im podporządkowana i w ostatecznym rachunku, klasa ta służy zarówno interesom własnym (co jest naturalne i zrozumiałe i przez władze chińskie szanowane) ale też w znacznym stopniu interesom chińskiego narodu, w tym też chińskiego proletariatu i innym chińskim ludziom pracy (co stanowi chiński unikalny precedens). Już dość długi okres takiej działalności kapitału chińskiego, którego funkcje nie pozostają w sprzeczności z narodowymi interesami ich ojczyzny współtworzy już od pewnego czasu wyjście narodu chińskiego z głębokiej marginalizacji i wręcz upokarzającego zacofania. Po części nie tylko przyczynił się ten kapitał do tego, że Chiny już stały się drugim przemysłowym mocarstwem świata i pierwszym eksporterem międzynarodowym, ale też wniósł swój wkład w dopracowania się przez współczesne Chiny materialnych rezerw finansowych, zapewniających długoletnią stabilizację i perspektywę rozwojową.

Chiny, nie realizują co prawda praw człowieka, w ich amerykańsko-europejskim rozumieniu, nie dopuścili też do tego, aby istniały warunki, w których naturalne niezadowolenie, związane z trudnościami wzrostu, zostało wykorzystane przez siły zewnętrzne do podejmowania prób obalenia dotychczasowej władzy i ustanowienia, na jej miejsce władz, które umożliwią, co prawda, zrealizowanie formalnych kanonów, praw człowieka, ale jednocześnie, stworzą okazję dla przyporządkowania materialnego, a potem społeczno-politycznego danego narodu zagranicznym ośrodkom kapitałowym współcześnie koncentrujących w swoich rękach niebywałe niewykorzystane dla celów ogólnospołecznych kapitały i czerpiących z tego tytułu nieograniczone i niekontrolowane przez nikogo zyski. Istnieją więc wszystkie powody do niezadowolenia wspomnianego w tym opracowaniu już kilka razy G. Sorosa, któremu udało się co prawda, w dużej mierze zainspirować i zrealizować przewrót ustrojowy w Polsce i zapewnić dominację nad narodem polskim, zagranicznemu kapitałowi, ale nie potrafił już tego przeprowadzić w Chinach, mimo prób realizacji powtórki polskiego scenariusza w Chinach w ramach którego, studenci chińscy, na Placu Niebiańskiego Spokoju mieli zacząć procesy, których ostatecznym celem miało być przyporządkowanie nie tylko Rosji i jej Syberii, ale też Chin, dominującym kręgom światowego kapitału, który G. Soros skutecznie reprezentuje (ponawiając próbę zachwiania Chin przez atak w 1996 r. na jena chińskiego po wcześniejszym skutecznym zachwianiu przez niego jako reprezentanta czołowego, współczesnego kapitału wielu walut w tym szczególnie dramatycznie zachwianiu jena japońskiego). W miarę stopniowego dalszego uzyskiwania przez Chiny, coraz większych sukcesów i realizowania przez Chińczyków prawa do posiadania satysfakcjonującej ojczyzny, umacniania i rozwijania się chiński eksperyment ustrojowy, którego jak dotąd słabą stroną jest to, że ideowo-moralny kształt tutejszej osobowości jest bardziej efektem ogólnych przeobrażeń ojczyzny współczesnego Chińczyka niż rezultatem realizowania wypracowanej jego wizji przyszłościowej. Należy mieć jednak nadzieję, że sytuacja i pod tym względem będzie ulegać głębokiej zmianie (por. Zagadki chińskiego sukcesu. Monografia zbiorowa pod redakcją naukową prof. dr hab. Wojciecha Pomykała. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie imienia prof. Leszka J. Krzyżanowskiego, 2019 r.

ZAMIAST PODSUMOWANIA

W świetle przedstawionej sytuacji człowieka, istniejącej we współczesnym świecie, widać wyraźnie, że obraz historycznych procesów, przez które przeszła ludzkość, kreując w Europie Zachodniej, Ameryce Północnej industrialne podstawy sukcesów wspomnianych narodów i ściśle z tym związane, realizowanie praw człowieka oraz dzieje funkcjonowania antykapitalistycznej alternatywy ustrojowej i podejmowanych prób jej reform, nie docierają w postaci zobiektywowanej do szerokiej, współczesnej opinii publicznej, poprzez powszechnie dostępną ich rzetelną prezentację, oraz w miarę obiektywne przedstawianie coraz bardziej nabrzmiałych współcześnie problemów dalszych losów współczesnego człowieka. Nie są też skuteczną podstawą kreowania nowej wizji człowieka przyszłości. Wręcz można powiedzieć, że zarówno dzieje najnowsze człowieka współczesnego świata, jak i jego stan aktualny, istniejący w wielu krajach – w tym w naszej ojczyźnie – wymaga dzisiaj odkłamania jego dotychczasowej historii i jego położenia współczesnego oraz wykreowania na tej podstawie jego nowej wizji. Odkłamanie takie, dla powszechnego realizowania pomyślniej wizji człowieka wydaje się być konieczne i ma coraz większe znaczenie. Istota dezinformacji i posługiwania się kłamstwem nie polega przy tym, często (co jednak też występuje) na upowszechnieniu jawnej nieprawdy, ale na pominięciu w obrazie przedstawianej rzeczywistości elementów, które są niezbędne dla zdobycia rzetelnej wiedzy o otaczającym współczesnego człowieka świecie, w dużej mierze ukształtowanej historycznie zwłaszcza przez historię najnowszą. W świetle prezentacji wspomnianego zakłamania obrazu świata, które w tym opracowaniu przedstawiłem, przyjmując kryteria osobowości W. Szewczuka, powstaje przekonanie zawierające ocenę, że przytłaczająca większość ludzi naszego globu, nie ma współcześnie szansy stać się osobowością, dlatego, że nie posiada zobiektywizowanej wiedzy o otaczającej ich rzeczywistości i o swoim w niej miejscu ukształtowanym historycznie z reguły bez świadomości tego nie milionów a miliardów ludzi współczesnego świata. Innym elementem niezdolności do stania się osobowością przez daną jednostkę ludzką jest to, że nie potrafi swojego życia odpowiednio planować, opierając to planowanie na zobiektywizowanym poznaniu otaczającego go świata i samego siebie. Jednocześnie, jest – jak się wydaje – wyjątkowo perfidnie manipulowana, która to manipulacja, prowadzi do minimalizacji choćby rozwiniętego jej światopoglądowego zaplecza, niezbędnego do stania się osobowością. Najważniejsze jest w tym wszystkim to, że wszystkie dziedziny wiedzy społecznej zaniedbały prace służące w efekcie wypracowania wizji i kreacji człowieka przyszłości. Wszystko to razem nie wyzwala dostatecznie determinacji miliardów ludzi w realizacji odpowiednio świadomie zaprogramowanego swojego życia jednostkowego i zbiorowego. Posługiwanie się zakłamanym obrazem otaczającego świata, manipulowanie jego historią, zwłaszcza najnowszą, związane jest przy tym z celowo i świadomie narzucanym konsumpcjonizmem, który odwraca zainteresowanie miliardów ludzi od ich świadomego dążenia do zorganizowania ich działań służących radykalnej zmianie otaczającego ich świata, w sposób korzystny, nie tyle dla wąskich kapitałowych elit, ile dla wielomiliardowego, współczesnego społeczeństwa ludzkiego. W efekcie, przytłaczająca większość ludzi, żyje życiem

wyłącznie teraźniejszym, co na podstawie ustaleń wybitnego północno-amerykańskiego psychologa Philipa Zimbardo prowadzi nieuchronnie do ich głębokiej degradacji a nawet gatunkowej klęski. Innymi słowy, zapewnienie odrodzenia ludzkości i inspirowanie nowej fazy jej rozwoju, wymaga głębokiej zmiany i skutecznego przezwyciężenia zakłamania obrazu otaczającej współczesnej rzeczywistości i jej dziejów ale też jej przyszłości, której obraz jest często głęboko deformowany. Z potrzebą przezwyciężenia bezpośrednio wiąże się konieczność wypracowania korzystnej wizji naszej człowieczej pomyślności.

BIBLIOGRAFIA

1. Kieżun W., *Patologia transformacji ustrojowej*, Wydawnictwo Poltekst. Warszawa 2013 r.
2. Pikiety T., *Kapitał XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej. Warszawa 2008 r.
3. *Polska transformacja ustrojowa. Próba dyskursu-zarys perspektyw*, Wydawnictwo Fundacji Innowacja. Warszawa 2004 r.
4. Pomykało W. (red. nauk.) *Chiny w globalnym świecie*, Warszawa 2008 r.
5. Pomykało W. (red. nauk.) *Zagadki chińskiego sukcesu*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej im Leszka J. Krżyżanowskiego w Warszawie. Warszawa 2019 r.
6. Pomykało W., *O mądrości, światopoglądzie i osobowości*, Wydawnictwo Fundacji Innowacja i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej. Warszawa 2004 r.
7. Richard H.R., *Globalne problemy a kultura kapitalizmu*, Wydawnictwo Pro Publiko. Poznań 2006 r.
8. Szewczuk W., „Osobowość”, w: *Encyklopedia Psychologii*, Wydawnictwo Fundacji Innowacja i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej. Warszawa 1998.
9. Szewczuk W., *Psychologia*, Podręcznik akademicki. Wydawnictwo Fundacji Innowacja i Wyższej Szkoły Społeczno-Ekonomicznej. Warszawa 2008 r.
10. Xi Jinping, *Innowacyjne Chiny*, Wydawnictwo „Kto jest Kim” Warszawa 2015 r.
11. Yan Yilong. Bai Gang. Zhang Leyong. Ou Shujun. He Jianyu., *Wielka droga Chin, Komunistyczna Partia Chin i chiński socjalizm*. Wydawnictwo „Time Marszałek Group” Toruń 2018 r.
12. Zimbardo P., Boyd J., *Paradoksy czasu*, Wydawnictwo PWN. Warszawa 2008 r.

O KSIĄŻCE: A. SCOTT BERG, WILSON, WYDAWNICTWO NAPOLEON V, OŚWIĘCIM 2017

W 2017 r. na polskim rynku ukazała się napisana w języku polskim biografia prezydenta W. Wilsona, której autorem jest A. Scott Berg. Wydawnictwo Napoleon V opublikowało ją w Oświęcimiu.

Andrew Scott Berg w 1971 r. ukończył studia na Uniwersytecie Princeton. Jest biografem amerykańskiego pochodzenia. Został wyróżniony nagrodą Pulitzera za biografię Charlesa Lindbergha. Obszerną książkę poświęconą W. Wilsonowi opublikował w 2013 r.

Bestseller New York Timesa, tak okrzyknięta biografia W. Wilsona, to wyczerpująca i jednocześnie osobista biografia dwudziestego ósmego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki (<http://napoleonv.pl/p/26/997/wilson-wydawnictwo-napoleon-v.html>) Autor przedstawiając życiorys W. Wilsona pragnął pokazać go jako naukowca, idealistę, polityka, przywódcę kraju, ale przede wszystkim człowieka.

Publikacja niezwykle dokładna, rzetelna zawiera opracowane przez autora tysiące dokumentów z „Wilson Archives” znajdujące się w Głównej Bibliotece Kongresu oraz Bibliotece Uniwersytetu Princeton, jak również dotychczas nieznanne dwa zbiory bliskich prezydenta, znajdujące się w Woodrow Wilson Presidential Library w Staunton (Wirginia USA). Cytowane przez autora dokumenty pojawiają się w „The Papers of Woodrow Wilson”. Są to zredagowane przez Arthura S. Linka i inne grupy badaczy 69 tomów dokumentów (Scott Berg, s: 575). W źródłach publikacji można też znaleźć informacje pochodzące z rozmów, wycinków prasowych oraz innych luźnych dokumentów. Analiza zgromadzonych materiałów źródłowych była podstawową metodą badawczą autora.

Podkreślić należy, że opisywana publikacja jest pierwszą biografią prezydenta Wilsona w języku polskim. I pierwszą tak wnikliwą biografią prezydenta, który przedstawił w 1918 r. program pokojowy zwany „14 punktami Wilsona”. W literaturze polskiej informacje dotyczące W. Wilsona możemy znaleźć m. in. w pracy L. Pastusiaka pt.: „Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej”, wydanej w 1999 r. w Warszawie przez Wydawnictwo Iskry. Dla porównania na rynku zagranicznym warta uwagi

jest biografia W. Wilsona napisana przez Williama Bayarda Halea wydana w 2007 r. oraz napisana przez Barrego Hankinsa, wydana w 2016 r.

Praca A. Scotta Berga poświęcona W. Wilsonowi podzielona jest na cztery części. Pierwsza składająca się z sześciu rozdziałów. Druga część zawiera jeden rozdział, trzecia część pięć rozdziałów i ostatnia czwarta część podzielona jest również na pięć rozdziałów.

Opisywana publikacja dostarcza oprócz niezwykle szczegółowych informacji o życiorysie W. Wilsona szeroką wiedzę dotyczącą jego charakteru. Tym samym biografia umieszcza ówczesnego prezydenta USA wśród największych osobistości minionego XX w.

„Bogata w fakty [...], zarazem intymna, głęboka i wiarygodna” – Los Angeles Times

„Oszałamia [...]. Berg spogląda na Wilsona na nowo, przywracając mu wcześniejszą pozycję idealisty w polityce, odebraną przez nowszych biografów [...]. Dzięki Bergowi znamy teraz bliżej Wilsona” – Boston Globe

„Berg to znakomity dokumentalista, przytaczający w Wilsonie setki nowych cytatów i szczegółów. Bardzo dobre dzieło historyczne” – Wall Street Journal

„Berg znakomicie opowiada historię człowieka [...], ma powieściopiskarskie oko do uderzających szczegółów i żywy styl” – New York Times Book Review

„Wspaniałe spojrzenie na życie i dziedzictwo [...]. Autorowi udało się ukazać tak człowieka, jak polityka [...]. Berg z rozmachem, bogactwem szczegółów, jasnością stylu i szerokością wizji stworzył dzieło przenikliwe i bliskie sercu, które powinno stać się podstawową biografią jednego z najważniejszych przywódców państwa” – Richmond Times-Dispatch

„Wilson pozostaje wyjątkowym prezydentem USA, a A. Scott Berg napisał jego znakomitą biografię. Relacja o życiu i prezydenturze Wilsona jest bogata w szczegóły, a narracja chwilkami porusza” – The Australian. (<http://napoleonv.pl/p/26/997/wilson-wydawnictwo-napoleon-v.html>)

Dla polskiego czytelnika biografia prezydenta W. Wilsona autorstwa A. Scotta Berga jest niezwykle cenna chociażby ze względu na rolę jaką odegrał 13 punkt orędzia prezydenta W. Wilsona w 1918 r., który zakładał utworzenie niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą, a integralność terytoriów tego państwa miała być zagwarantowana przez konwencję międzynarodową (Dobrzycki, s: 197).

BIBLIOGRAFIA

1. Berg A. Scott, *Wilson*,
2. Dobrzycki W., *Historia Stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 1996,
3. <http://napoleonv.pl/p/26/997/wilson-wydawnictwo-napoleon-v.html>

Informacja dla Autorów

Redakcja „Studiów Społecznych” zaprasza do współpracy Autorów, którzy chcieliby publikować swoje teksty na łamach naszego pisma. Uprzejmie informujemy, że przyjmujemy do publikacji artykuły nie dłuższe niż 20 stron znormalizowanego maszynopisu (1800 znaków ze spacjami na stronę), a w przypadku recenzji – niż 8 stron. Do artykułów prosimy dołączyć streszczenie w języku polskim i angielskim (wraz z angielskim tytułem artykułu) o objętości do 200 słów. Prosimy o niewprowadzanie do manuskryptów zbędnego formatowania (np. nie należy wyrównywać tekstu spacjami czy stosować zróżnicowanych uwypukleń, wyliczeń itp.). Sugerowany format: czcionka Arial, 12 pkt., interlinia 1,5. Piśmiennictwo zawarte w artykule należy sformatować zgodnie z tzw. zapisem harwardzkim, zgodnie z którym lista publikacji istotnych dla artykułu ma być zamieszczona na jego końcu i ułożona w porządku alfabetycznym.

Fijałkowska B., Madziarski E., van Tocken T.L. jr., Kamilska T. (2014). Tamizdat i jego rola w kulturze radzieckiej. Warszawa: Wydawnictwo WSM.

Szczegółowe instrukcje Autorzy znajdują pod następującym adresem elektronicznym:

<http://www.wsm.warszawa.pl/wydawnictwo/czasopisma/studia-spoleczne/instrukcje-dla-autorow>

W tekście artykułu cytowaną publikację należy zaznaczyć wprowadzając odnośnik (nazwisko data publikacji: strony) lub – gdy przywołane jest nazwisko autora/nazwiska autorów w tekście – (data publikacji: strony), np.: Radzieckie władze „[...] podjęły walkę z tamizdatem na dwóch płaszczyznach: ideologicznej i materialnej” (Fijałkowski i wsp. 2014: 23) lub: Radziecka prasa, jak stwierdzają Fijałkowski i współpracownicy, „łżyła autorów druków bezdebitowych” (2014: 45). W przypadku przywoływanych tekstów, gdy nie ma bezpośredniego cytowania, należy jedynie podać nazwisko i rok publikacji (bądź sam rok, jeśli nazwisko autora pada w tekście głównym). W odnośnikach w tekście głównym należy w przypadku więcej niż dwóch autorów wprowadzić „i wsp.”, np. (Fijałkowski i wsp. 2014). W tekście piśmiennictwa (tj. alfabetycznie ułożonej literaturze) prosimy wymienić wszystkich autorów danej publikacji. Więcej o zasadach stylu harwardzkiego m.in. na Wikipedii (http://pl.wikipedia.org/wiki/Przypisy_harwardzkie). Uwaga, przypisy krytyczne, inaczej tzw. aparat krytyczny, prosimy w miarę możliwości zredukować do minimum i wprowadzać do głównego tekstu manuskryptu.

Zaznaczamy, że Redakcja nie płaci honorariów, nie zwraca tekstów niezamówionych oraz rezerwuje sobie prawo do skracania tekstów. **Teksty prosimy przysyłać drogą elektroniczną na adres redakcja.stud.spol@wsm.warszawa.pl**

Teksty artykułów przysyłane do publikacji powinny być zredagowane przez Autorów i przesłane Redakcji w wersji ostatecznej, ściśle spełniającej wymagania Redakcji i zgodnej ze standardami APA. Redakcja nie akceptuje kolejnych poprawek, przesyłanych przez Autorów, zmieniających treść tekstu oraz odbiegających od oryginału przesłanego Redakcji w pierwszej wersji. Poprawki redakcyjne Autorów tekstów są akceptowane jedynie w wypadku, gdy na skutek uwarunkowań technicznych prosi się Autorów o zaopiniowanie zmian edytorskich w tekście, zaproponowanych przez Redakcję.

All texts of articles submitted for publication should be edited by the authors and sent to the Editor in the final version, following APA standards as well as Instructions for the Authors. The Editor will not accept further amendments, sent by the authors, changing the content of the text and deviating from the original first version. Editorial amendments are allowed only in cases where due to technical conditions, the authors are asked for an opinion about editorial changes in the text proposed by the Editor

Do tekstu należy dołączyć informację o aktualnym miejscu zamieszkania, nazwie i adresie zakładu pracy, tytule naukowym, stanowisku i pełnionych funkcjach. Każdy tekst przesłany pod adres Redakcji z prośbą o druk na łamach czasopisma podlega ocenie. Proces recenzji przebiega zgodnie z założeniami „double blind” peer review (tzw. podwójnie ślepej recenzji). Do oceny tekstu powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów (tzn. recenzent i autor tekstu nie są ze sobą spokrewni, nie występują pomiędzy nimi związki prawne, konflikty, relacje podległości służbowej, czy bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich 5 lat). Recenzja ma formę pisemną i kończy się stwierdzeniem o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu tekstu do druku.

W związku z przypadkami łamania prawa autorskiego oraz dobrego obyczaju w nauce, mając na celu dobro Czytelników, uprasza się, aby Autorzy publikacji w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentowali rezultaty swojej pracy, niezależne od tego, czy są jej bezpośrednimi autorami, czy też korzystali z pomocy wyspecjalizowanego podmiotu (osoby fizycznej lub prawnej).

Wszystkie przejawy nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucje zatrudniające Autorów, towarzystwa naukowe itp.).

Do przedłożonych tekstów z prośbą o druk, Autor tekstu jest zobowiązany dołączyć:

- Informację mówiącą o wkładzie poszczególnych Autorów w powstanie publikacji (z podaniem ich afiliacji oraz kontrybucji, tj. informacji, kto jest autorem koncepcji, założeń, metod, protokołu itp. wykorzystywanych przy przygotowaniu publikacji), przy czym główną odpowiedzialność ponosi Autor zgłaszający manuskrypt.
- Informację o źródłach finansowania publikacji, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych podmiotów.



WYDAWNICTWO

im. Prof. Leszka J. Krzyżanowskiego

*Wyższej Szkoły Menedżerskiej
w Warszawie*

wsm.warszawa.pl



2081-0008